



**Victoria
ma trenera!**

Artur Moczulski

strona 19



**Miliony na bezpieczne
drogi w gm. Sosnowica**

Sławomir Czubacki

strona 22

**Człowiek
Roku
2023.
Kto
zasłużył
na tytuł?**

strona R1



TYGODNIK LOKALNY

**wspólnota
parczewska**

parczew.24wspolnota.pl

23 - 29 stycznia 2024 r. ■ nr 4 (826) ■ Cena 3,99 zł (w tym VAT 5%)

PARCZEW

■ DĘBOWA

KŁODA

■

JABŁOŃ

■

MILANÓW

■

PODEDWÓRZE

■

SIEMIEN

■

SOSNOWICA

Kryzys w szpitalu Kilka milionów strat



Jarosław Ostrowski, dyr. szpitala

**Ciągle poszukujemy
lekarzy pediatrów,
ale też kardiologów...**

Lecznica poszerza ofertę,
ale wzrost przychodów nie
pokrywa kosztów.

W znaki daje się inflacja,
wzrost wynagrodzeń,
niskie kontrakty z NFZ...

STRONA 3

Traktorami ruszą na ulice Parczewa. Sparaliżują miasto?

Protest
w środę,
24 stycznia.
Będą
utrudnienia.



STRONA R1

„Kopernik” na studniówce



STRONA 24

Polonez w hotelu Orion

Ofensywa
komunikacyjna
powiatu.
Prezentujemy
rozkład jazdy
(cz.2)

STRONA 2

Mieszkanka powiatu parczewskiego oszukana. Straciła fortunę

Oszust namówił ją, by wyrzuciła
pieniądze przez okno.

STRONA 8

Czołowe zderzenie samochodu dostawczego z autobusem



STRONA 5

Droga
w Kodeńcu
będzie jak nowa.
Inwestycja
za 3 miliony

STRONA 22



**AUTO KASACJA
SKUP AUT**

SZYBKA WYCENA
I DOJAZD DO KLIENTA

GWARANCJA WYSOKIEJ
JAKOŚCI OBSŁUGI

WIĘCEJ INFORMACJI

TEL. 881-372-442

REKLAMA



APTEKA
Eskulap

ul. Kościelna 19
Parczew

Godziny otwarcia:
pn-pt: 7:00-20:00
sob: 7:00-15:00

S T O P K A

W **wspólnota**

NOWY ADRES REDAKCJI

ul. Ostrowiecka 34,
21-300 Radzyń
e-mail:
parczew@24wspolnota.pl

Redaktor prowadzący

Jerzy Szubiela
Tel. 516 019 186

Dziennikarze

Grzegorz Rekiel
Tel. 791 186 007

Mateusz Połynka (sport)

tel. 516 019 184

Specjalista ds. reklamy

Agata Badziak

tel. 517 070 803

badziak@24wspolnota.pl

Dyrektor ds. marketingu
i reklamy

Anna Mokrzycka

tel. 691 782 434

mokrzycka@24wspolnota.pl

Skład

Jarosław Pałys

Wydawca

Wydawnictwo Wspólnota

Redaktor naczelny

Mateusz Orzechowski

Druk

Seregni Printing Group S.A.

Księgowość: tel. 510 166 892

Kolportaż: tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony
danych osobowych Wydawnictwa
Wspólnota dostępna jest na naszej
stronie internetowej 24wspolnota.pl
oraz w siedzibach redakcji.TU NADASZ
OGŁOSZENIE

POWIAT PARCZEWSKI

PARCZEW

- Ubezpieczenia
i Nieruchomości Edward
Ochnik, ul. Nowa 8, Parczew
- PH Ola Anna Abramiuk
ul. Kolejowa 1
- Instalbud Waldemar Klej
ul. 11 Listopada 72

MILANÓW

- Lewiatan ul. Szkolna 20

SOSNOWICA

- Groszek Jarosław Mazurek
ul. Wojska Polskiego 87

PRZERWY
W DOSTAWIE
PRĄDUBrak
planowanych
wyłączeńMASZ
TEMAT?ZADZWOŃ
791 186 007

Ofensywa komunikacyjna powiatu. Prezentujemy rozkład jazdy (cz.2)



Z 9 linii autobusowych mogą skorzystać od stycznia mieszkańcy powiatu parczewskiego. Samorząd powiatowy dostał dofinansowanie na ich uruchomienie z funduszu rozwoju przewozów autobusowych o charakterze użyteczności publicznej. Prezentujemy rozkład jazdy linii łączącej gminę Milanów z Parczewem.

Autobusy kursują od poniedziałku do piątku z wyjątkiem dni ustawowo wolnych od pracy (Nowy Rok, Wielkanoc, Święto Pracy, Święto Konstytucji 3 Maja, Boże Ciało, Święto Wojska Polskiego, Święto Niepodległości, Boże Narodzenie). Długość jednego kursu to 46 kilometrów, linię obsługuje jeden pojazd, a operatorem jest Mirosław Sikora. Planowany roczny przebieg to ponad 46 tysięcy kilometrów.

Kurs 1: Parczew ul. Harcerska godz. 6.30; Parczew al. Jana Pawła II godz. 6.31; Parczew al. Zwycięstwa godz. 6.32; Królewski Dwór godz. 6.37; Glinny Stok godz. 6.40; Cichostów godz. 6.42; Cichostów Pierki godz. 6.45; Okalew godz. 6.48; Milanów tory godz. 6.52; Kopina I godz. 6.59;

Z dziewięciu linii autobusowych mogą skorzystać od stycznia mieszkańcy powiatu parczewskiego

Kopina II godz. 7; Milanów centrum godz. 7.04; Czeberaki godz. 7.08; Kostry II skrzyżowanie godz. 7.11; Kostry III Mogiłki godz. 7.13; Parczew al. Zwycięstwa godz. 7.18; Parczew al. Jana Pawła II godz. 7.19; Parczew ul. Harcerska godz. 7.20

Kurs 2: Parczew ul. Harcerska godz. 9.30; Parczew al. Jana Pawła II godz. 9.31; Parczew al. Zwycięstwa godz. 9.32; Królewski Dwór godz. 9.37; Glinny Stok godz. 9.39; Augustówka godz.

9.40; Cichostów godz. 9.42; Cichostów Pierki godz. 9.45; Okalew godz. 9.48; Milanów tory godz. 9.52; Kopina I godz. 9.59; Kopina II godz. 10; Milanów centrum godz. 10.04; Czeberaki godz. 10.08; Kostry II skrzyżowanie godz. 10.11; Kostry III Mogiłki godz. 10.13; Parczew al. Zwycięstwa godz. 10.18; Parczew al. Jana Pawła II godz. 10.19; Parczew ul. Harcerska godz. 10.20
Kurs 3: Parczew ul. Harcerska godz. 12.40; Parczew al. Jana

Pawła II godz. 12.41; Parczew al. Zwycięstwa godz. 12.42; Kostry III Mogiłki godz. 12.47; Kostry II skrzyżowanie godz. 12.49; Czeberaki godz. 12.52; Milanów centrum godz. 12.56; Kopina II godz. 13; Kopina I godz. 13.01; Milanów tory godz. 13.08; Okalew godz. 13.12; Cichostów Pierki godz. 13.15; Cichostów godz. 13.18; Augustówka godz. 13.20; Glinny Stok godz. 13.21; Królewski Dwór godz. 13.23; Parczew al. Zwycięstwa godz. 13.28; Parczew al. Jana Pawła II godz. 13.29; Parczew ul. Harcerska godz. 13.30

Kurs 4: Parczew ul. Harcerska godz. 15.30; Parczew al. Jana Pawła II godz. 15.31; Parczew al. Zwycięstwa godz. 15.32; Kostry III Mogiłki godz. 15.37; Kostry II skrzyżowanie godz. 15.39; Czeberaki godz. 15.42; Milanów centrum godz. 15.46; Kopina II godz. 15.50; Kopina I godz. 15.51; Milanów tory godz. 15.58; Okalew godz. 16.02; Cichostów Pierki godz. 16.05; Cichostów godz. 16.08; Augustówka godz. 16.10; Glinny Stok godz. 16.11; Królewski Dwór godz. 16.13; Parczew al. Zwycięstwa godz. 16.18; Parczew al. Jana Pawła II godz. 16.19; Parczew ul. Harcerska godz. 16.20

GR



WASZE KOMENTARZE

parczew.24wspolnota.pl

f WSPÓLNOTA PARCZEWSKA
NA FACEBOOKU

Ciekawa dyskusja wywiązała się na naszym forum nt. remontu odcinka drogi powiatowej niedaleko Sosnowicy.

Realnie: Aby w Sosnowicy było dobrze, społeczeństwo musi zrozumieć, że wójtem, radnym czy sołtysem powinni być ludzie, którzy się do tego nadają. Przerost własnego ego i mania wszechwładzy połączona z dbaniem o własne interesy to u nas norma. Wystarczy się rozejrzeć, kto w naszej gminie traktuje innych mieszkańców jak parobków, kto afiszuje się na siłę i za wszelką cenę wszędzie musi być na pierwszych stronach, kto robi interesy ze sprzedaży i dzierżaw. Kto traktuje innych za głupszych od siebie, kto

zajmuje się donosami i anonimami, kto rozpowszechnia pomówienia i oczernia? **Wyczyn roku:** Nasza radna powiatowa nie przyczyniła się nawet do tego, żeby choć i tyle zrobić. Efekt jest taki, że zasiadając razem z radnymi PiS w Radzie Powiatu, nie kiwnęli nawet palcem, aby to starostwo realizowało projekty na swych drogach. Gmina musiała zrobić choć tyle, bo starostwo nie potrafiło (zadanie realizował samorząd gminny – dop. aut.).

Wszystkie komentarze znajdziesz na stronie internetowej parczew24wspolnota.pl oraz na facebookowym profilu „Wspólnoty Parczewskiej”.

Zredagował Grzegorz Rekiel

Starsza kobieta oszukana. Straciła 50 tysięcy

50 tysięcy złotych straciła starsza kobieta, która została oszukana metodą „na policjanta”.

Niedawno parczewscy policjanci zostali poinformowani o mieszkance powiatu oszukanej metodą „na policjanta”. – Z relacji 71-latkini wynika, że zadzwonił do niej mężczyzna, który podawał się za pracownika Poczty Polskiej i poinformował ją, że chce dostarczyć dla niej przesyłkę. Kilka minut później kobieta odebrała kolejny telefon, w którym rozmówca przedstawił się jako „policjant” i powiedział, że osoba, która dzwoniła do niej wcześniej i podała się za pracownika poczty, jest oszustem. Następnie fałszywy policjant poinformował kobietę, że za-

dzwoni do centrali banku, żeby zablokować jej konto – relacjonuje sierżant sztabowy Anna Borowik z Komendy Powiatowej Policji w Parczewie.

Kobieta powiedziała, że ma na koncie 50 tysięcy złotych oszczędności. Oszust, wykorzystując tę informację, polecił kobiecie pójść do banku, wypłacić pieniądze i pozostawić gotówkę we wskazanym przez niego miejscu. Seniorka tak zrobiła. Pozostawiła reklamówkę z pieniędzmi... na parking przy pojemnikach na śmieci. Po pewnym czasie zorientowała się, że mogła zostać oszukana i powiadomiła policję.

GR

Cytat tygodnia

„Ciągłe poszukujemy lekarzy pediatrów, ale też kardiologów do pracy w poradni kardiologicznej. Musimy mieć jednak na uwadze potrzeby stopniowego odmladzania kadry lekarskiej. Nie jest to zadanie proste. Zdecydowana większość młodych lekarzy poszukuje pracy w większych ośrodkach”.

Jarosław Ostrowski, dyrektor szpitala w Parczewie

LICZBA TYGODNIA

10 000 000 zł

- o tyle (w zaokrągleniu) wzrosły w 2023 roku przychody parczewskiego szpitala.

PARCZEWSKIE CENTRUM KOMINIARSTWA

Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie), wkłady
kominowe ceramiczne, nierdzewne,
stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty
ponad dachem.
Kminy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 603-137-021

WAŻNE TELEFONY

✚ ZAKŁ. POGRZEBOWE

Usługi Pogrzebowe
Piotr Kochanowski,
ul. Kolejowa 242, Parczew
604 28 22 48

💰 USŁUGI

UBEZPIECZENIA:

Ubezpieczenia Filipiak
21-200 Parczew ul.Kolejowa 19
tel 509184170
ubezpieczenia.filipiak@gmail.com
Tomasz Ignatowicz
ul. Żabia 17, 21 - 200 Parczew,
tel 721 701 020,
ti.ubezpieczenia@wp.pl

Agencja Pośrednictwa
Ubezpieczeniowego/Punkt Opłat
EUREKA Ewa Wawryszczuk
ul. 11 Listopada 63
21-200 Parczew
Tel. 83 354 21 07, 604 951 421
ul. Rynek 52, 21-580 Wisznice
Tel. 604 951 492, 798 461 461
www.ubezpieczeniaparczew.com

SZAMBO-WYWÓZ:

ZUK 83 355 12 77

KOMINIARZ/GAZOWNIK:

Przeglądy stanu technicznego
budynków: kominiarskie,
gazowe, budowlane, elektryczne
502 402 728

Pogotowie Kominiarskie
Remigiusz Gogłuska
ul. Mickiewicza 27, 21-200 Parczew
tel. 513 066 954

KRAWCOWA:

Guzik & Pętelka 509 153 999

PRZEPROWADZKI:

Osipacz 660 435 057

🔧 NAPRAWY

AGD:

501 270 279

RTV/TV/SAT

Serwis RTV Cobra tel. 609 603 456

🚚 TRANSPORT

TAXI:

6 osób 513 550 976

🏠 BUDOWLANE

REMONTY:

517 936 819

💰 FINANSOWE

KANTOR:

Kantor Mirek 604 427 603

🏥 ZDROWIE

DENTYSTA:

Dentamed 83 355 03 91,
600 006 452

APTEKA:

Nasza Apteka 83 355 18 42
otwarte pon. - sob. 8-21,
niedz. 8-16

Apteka Przyszpitalna

Godziny otwarcia:

Pn.-pt. 7:00 - 20:00

Sobota 8:00 - 15:00

tel 83 355 21 18

WETERYNARZ

Przychodnia Weterynaryjna

Pon - Pt 8 -19,sobota 8 - 17

Parczew ul. Parkowa 4

tel. 83 354 11 22

Dyr. Ostrowski: Sytuacja finansowa szpitala nie jest dobra. Wzrost kosztów, cz. I

– Pomimo istotnego wzrostu przychodów w 2023 roku, o ponad 10 mln zł, do kwoty ok. 77 mln zł, rok zamknijemy z kilkumilionową stratą – mówi Jarosław Ostrowski, dyrektor parczewskiego szpitala.

W Wspólnota: Jaka jest sytuacja finansowa parczewskiego szpitala?

Jarosław Ostrowski: – Nie jest dobra. Pomimo istotnego wzrostu przychodów w 2023 roku, o ponad 10 mln zł,

do kwoty ok. 77 mln zł, rok zamknijemy z kilkumilionową stratą (na ostateczny, choć jeszcze niezatwierdzony wynik trzeba poczekać do końca marca). Powodów tego stanu rzeczy jest kilka, zaczynając od skutków inflacji, poprzez wzrost wynagrodzeń, problemy z rozliczeniem kosztów działalności Centrum Zdrowia Psychicznego, wydolność ekonomiczną niektórych oddziałów szpitala, po niedoszacowanie wycen świadczeń medycznych, a co

za tym idzie proponowany przez NFZ poziom wzrostu kontraktów niepokrywający rzeczywistego, obiektywnego wzrostu kosztów działalności.

W Największy wpływ na wzrost kosztów działalności miał skokowy wzrost kosztów pracy...

– Tak, to wzrost o ok. 15 mln zł, czyli o ok. 30

proc., z czego blisko 10 mln to wzrost kosztów wynagrodzeń. Jest to efektem zrealizowania obowiązku wynikającego z przepisów ustawy o sposobie ustalania najniższego wynagrodzenia zasadniczego niektórych pracowników zatrudnionych w podmiotach leczniczych. Wzrost przychodów nie pokrył nawet wzrostu kosztów pracy.

Ciągle poszukujemy lekarzy pediatrów, ale też kardiologów do pracy w poradni kardiologicznej

Za co najmniej niewłaściwy uważam system, w którym prawodawca ustala normy zatrudnienia, poziom wynagrodzeń, przez co pozbawia zarządzających placówkami leczniczymi realnego wpływu na kształtowanie najistotniejszej składowej kosztów działalności, a jednocześnie nie zabezpiecza środków na jej pokrycie.

W Co jeszcze wpływa na sytuację finansową szpitala?

– Zanotowaliśmy również istotny wzrost innych składników kosztotwórczych: energii elektrycznej o około 120 proc., energii cieplnej o ok. 45 proc., przy czym tzw. mocy zamówionej o blisko 90 proc., wody i ścieków o ponad 30 proc. innych materiałów o ponad

35 proc. W ubiegłym roku, aby utrzymać poprzedni poziom finansowania w ramach ryczałtu szpitalnego, byliśmy zobowiązani do odrobienia niewykonanych kontraktów z roku 2022. Wartość tych świadczeń opiewała w sumie na kwotę blisko 1 mln 700 tys. zł. Ponadto, aby zapewnić sobie możliwość wzrostu kontraktów na rok 2024, zdecydowaliśmy się na zrealizowanie nadwykonania na kwotę przekraczającą 2 mln zł, jednocześnie licząc na ich rozliczenie. Ta zwiększona aktywność również wiązała się z poniesieniem dodatkowych kosztów.

W Następnym czynnikiem wpływającym na sytuację finansową jest poziom rentowności niektórych oddziałów szpitala.

– Wspomnę tylko, że są wśród nich takie, w których koszty pracy przewyższają poziom generowanych przez nie przychodów. Do opisywanych czynników należy też dodać problemy związane z rozliczeniem funkcjonowania Centrum Zdrowia Psychicznego. Pojawiły się one w momencie rozliczania pierwszego półrocznego okresu funkcjonowania CZP, tj. na przełomie marca i kwietnia 2023 r. Skutkiem tego było pomniejszenie środków przekazywanych ryczałtowo na kolejne okresy rozliczeniowe o kwoty, z tytułu tzw. migracji ujemnej, do której zaliczono, naszym zdaniem niesłusznie,

również świadczenia z zakresu leczenia uzależnień (tak ryczałt na obydwa półrocza 2023 r. pomniejszono o kwoty po 4 mln 167 tys. 487 zł). Trwająca kilka miesięcy wymiana korespondencji oraz rozmowy z LOW NFZ, Biurem Pilotażu i Ministerstwem Zdrowia zaowocowały uznaniem części naszych postulatów, a kwoty pomniejszeń zostały zmniejszone za I półrocze do 3 mln 098 tys. 340 zł a za II półrocze – do 2 mln 520 tys. 322 zł. Wpływy z tzw. migracji dodatniej wyniosły 1 mln 522 tys. zł, a całość przychodów z działalności CZP – 11 mln 748 tys. zł. Opisany stan wskazuje na potrzebę podjęcia niezbędnych, szybkich działań naprawczych, z jednej strony zmierzających do ograniczenia kosztów, z drugiej poszukiwanie możliwości zwiększenia przychodów.

W Czy udało się załatać braki kadrowe, z którymi w 2022 r. borykała się placówka?

– W chwili obecnej większość komórek Zakładu jest obsadzona w stopniu pozwalającym na właściwą organizację i utrzymanie ciągłości pracy. Problemy mamy praktycznie jedynie w oddziale dziecięcym. Pomimo nieustannych poszukiwań lekarzy pediatrów, chcących podjąć pracę w ramach tzw. normalnej ordynacji, chociaż głównie w trybie dyżurowym, nadal nie

jestemy w stanie zbudować skład osobowy, który gwarantowałby bezproblemowe funkcjonowanie tego oddziału. Na przestrzeni roku pojawiły się też przejściowe problemy w obsadach lekarskich innych oddziałów: interny, geriatrici, ginekologii, czy też CZP.

W Ile wakatów jest obecnie w parczewskim szpitalu i na jakich oddziałach?

– Ciągle poszukujemy lekarzy pediatrów, ale też kardiologów do pracy w poradni kardiologicznej. Musimy mieć jednak na uwadze potrzeby stopniowego odmładzania kadry lekarskiej. Nie jest to zadanie proste. Zdecydowana większość młodych lekarzy poszukuje pracy w większych ośrodkach, upatrując w nich większych możliwości rozwoju zawodowego, ale też wybierając szerszą ofertę pozazawodową tych ośrodków.

Pomimo tych problemów stopniowo poszerzamy naszą ofertę zwłaszcza w rodzaju świadczeń ambulatoryjnych. Zwiększyliśmy zakres funkcjonowania poradni endokrynologicznej, jeszcze w styczniu reaktywujemy poradnię internistyczną i proktologiczną, możliwe, że również pediatryczną. W najbliższym czasie uruchomimy też poradnię diabetologiczną i ortopedyczną.

W Za tydzień opublikujemy drugą część wywiadu.

Grzegorz Rekiel

Elektryfikacja linii kolejowej. Ważne spotkanie dla mieszkańców

Na spotkanie ws. elektryfikacji linii kolejowej Łuków–Parczew–Lublin zaprasza mieszkańców Urząd Miejski w Parczewie.

Ok. 106 km linii kolejowej numer 30 zostanie zelektryfikowane na całej długości od Łukowa przez Radzyń Podlaski, Parczew, Lubartów aż do Lublina. Inwestycja umożliwi przewoźnikom realizację bezpośrednich połączeń ekologicznymi pociągami.

Nie będzie konieczności wymiany lokomotyw z elektrycznych na spalinowe, co przełoży się na sprawniejsze i krótsze podróże. Pozwoli to na utworzenie atrakcyjnej oferty przewozowej m.in. między Lubelszczyzną i Mazowszem.

ZAPRASZAMY
do udziału w spotkaniach konsultacyjnych
dotyczących Projektu pn.:
„Elektryfikacja linii kolejowej
nr 30 Łuków-Lublin”

ZAMAWIAJĄCY:
PKP POLSKIE LINIE KOLEJOWE S.A.

WYKONAWCA:
Multiconsult Polska sp. z o.o.

Spotkanie odbędzie się w czwartek, 25 stycznia

W czwartek, 25 stycznia o godzinie 16 w sali konferencyjnej Urzędu Miejskiego w Parczewie odbędzie się spotkanie informacyjne dla mieszkańców gminy, w związku z opracowaniem koncepcji programowo-przestrzennej.

– Tematem spotkania będzie przekazanie informacji o celu i zakresie projektu, jego harmonogramie i bieżącym stanie

realizacji oraz pozyskanie opinii mieszkańców na temat przyjętych rozwiązań projektowych – informują miejscy urzędnicy.

Kilka miesięcy temu umowę na opracowanie dokumentacji projektowej wraz z pełnieniem nadzoru autorskiego PKP Polskie Linie Kolejowe S.A. podpisały z firmą Multiconsult Polska. Dokumentacja projektowa ma powstać do 2027 r.

Podpisanie umowy na projekt elektryfikacji linii kolejowej Łuków – Lublin to bardzo ważna wiadomość dla mieszkańców Lubelszczyzny, którzy zyskają dzięki temu połączenia do Lublina i Warszawy

Projekt „Elektryfikacja linii kolejowej nr 30 Łuków – Lublin” jest jednym z pięciu realizowanych w województwie lubelskim z „Programu Uzupełniania Lokalnej i Regionalnej Infrastruktury Kolejowej Kolej Plus do 2029 roku”. Wartość całego projektu (dokumentacja i budowa) to ok. 378 mln zł.

– Zakończenie prac w ramach projektu „Rewitalizacja linii kolejowej nr 30 na trasie Lubartów – Parczew” to jednocześnie początek nowego projektu elektryfikacji linii w ra-

mach Programu Kolej Plus. Pod imponującą kładką nad torem w Lubartowie, po której przejdą pierwsi mieszkańcy osiedli Królów Polskich i 3 Maja, przebiegała będzie wkrótce sieć trakcyjna, która zwiększy możliwości przewoźników i zarządcy infrastruktury. Skorzystają również pasażerowie, dzięki lepszej ofercie podróży – będą dodatkowe połączenia – powiedział w październiku Piotr Kaliszewski, ówczesny doradca wiceministra infrastruktury.

– Podpisanie umowy na projekt elektryfikacji linii kolejowej Łuków – Lublin to bardzo ważna wiadomość dla mieszkańców Lubelszczyzny, którzy zyskają dzięki temu połączenia do Lublina i Warszawy – powiedział Piotr Majerczak, członek zarządu PKP PLK.

To druga umowa na projekt w woj. lubelskim z rządowego „Programu Uzupełniania Lokalnej i Regionalnej Infrastruktury Kolejowej Kolej Plus do 2029 r.” We wrześniu 2023 r. została podpisana umowa z wykonawcą projektu linii kolejowej Szastarka – Janów Lubelski – Biłgoraj wraz z włączeniem Kraśnika Fabrycznego do sieci kolejowej.

GR

Morsowanie z Fity. „Nie pływasz w przerębli? To nierozsądne”

Centrum Fity skupia miłośników dobrej sylwetki i zdrowia. Nie wszyscy wiedzą, że sympatycy siłowni nie tylko z Radzyna, ale także z Parczewa i okolic – w niedzielne poranki, jak tylko temperatura spada (zazwyczaj jest to przełom października i listopada), regularnie jeżdżą do Firleja i morsują. I tak do końca zimy.

Kiedy inni wylegują się w ciepłej pościeli, oni są już po rozgrzewce nad zmrzonym jeziorem Firlej i wchodzi do wody o temperaturze ok. 2 stopni. Prozdrowotne właściwości ekspozycji na zimno zaczynają się, gdy temperatura spada poniżej 15 stopni.

– Morsowanie to nie jest aktywność dla wszystkich, to nie jest jakiś „musthave”, ale morsowanie ma tyle prozdrowotnych właściwości, że z mojej perspektywy – jeżeli ktoś nie ma przeciwwskazań zdrowotnych do morsowania, nierobienie tego jest nierozsądne – mówi z pełnym przekonaniem Paweł Marcinkowski, absolwent AWF, trener, dietetyk, prowadzący centrum fitness Fity w Radzynie.

Dlaczego Firlej?

– Firlej jest bezpiecznym jeziorem. Jest nam tam dobrze – tłumaczy zwięźle Marcinkowski. Jak się okazuje, zainteresowanie kąpielą w lodowatej wodzie jest bardzo duże. Nad Firlej wy-



Morsy co niedziela wyruszają spod siłowni Fity ok. godz. 8 rano i morsują w Firleju. Ile czasu? Ile kto sobie zażyczy. – To nie są zawody – nie walczymy z nikim i o nic – zaznaczają. Mówi się, że dwóch do pięciu minut, to czas, w którym zachodzą realne zmiany w organizmie. Ale ważne jest to, żeby nie przesadzać. Zbyt silne uczucie dyskomfortu nie jest pożądane...

jeżdżają w grupach od 10 do nawet 30 osób.

– Zainteresowanie jest dosyć duże, wiele osób chce spróbować morsowania, a ci, którzy spróbowali, przeważnie z nami zostają – tłumaczy Paweł.

Przez te wszystkie lata tylko pojedyncze osoby stwierdziły, że to nie jest aktywność dla nich. – tłumaczy.

To jest aktywność, która zdrowo uzależnia

– Bardzo rzadko zdarza się sytuacja, że ktoś wchodzi do wody pierwszy raz i nie wchodzi ponownie. Przeważnie na jednym razie się nie kończy. To jest aktywność, która mocno uzależnia i jest to bardzo zdrowe uzależnienie – poleca praktykujący mors.

Zainteresowanie kąpielą w lodowatej wodzie jest bardzo duże. Nad Firlej wyjeżdżają w grupach od 10 do nawet 30 osób

Jak się zorganizować?

Trener ogłasza, że jeśli ktoś ma ochotę w niedzielny poranek pokąpać się zimą w jeziorze, może sam dojechać ok. godz. 8.30 do Firleja.

– Spotykamy się na plaży głównej. Można również skontaktować się z centrum Fity przed niedzielą. Wyjazd jest przeważnie na kilka samochodów, zawsze jakieś miejsce wolne jest – zachęca.

Czy każdy może dołączyć do grupy i zostać morsem?

– Tak, to jest jak najbardziej grupa otwarta. Warunkiem jest zdrowie, ale warto

skonsultować chęć zostania morsem z lekarzem. Przeciwwskazaniem są choroby układu krążenia, borelioza, choroby układu nerwowego.

Pluska się przy brzegu

Wiek też nie jest przeszkodą. I tu niespodzianka. Najmłodszy mors w radzyńskiej grupie ma... 3 lata. Morsuje co dwa tygodnie wraz z tatą, kiedy zima nie jest sroga. Nie w przerębli, jak inni, tylko kiedy jezioro nie jest pokryte lodem, w wodzie, przy brzegu.

Monika Mackiewicz



– Morsuję od sześciu lat regularnie. Jestem dobrym przykładem na potwierdzenie teorii o prozdrowotnych właściwościach morsowania. Choruję bardzo rzadko. Jak mówi powiedzenie: jestem zdrowy jak byk – mówi Paweł Marcinkowski, trener Fity



Przybornik morsa: skarpetki neoprenowe (chyba że ktoś lubi hardcorowe wyzwania), czapka, rękawiczki. Warunki: im zimniej, tym lepiej. Jeżeli woda ma mniej niż 15 st. C, wtedy zaczyna się działanie prozdrowotne i hartowanie organizmu

Wybuchł pożar nad stropem dużej chlewni. Wielkie straty

Duże siły zaangażowała straż pożarna 20 stycznia przy pożarze chlewni w Branicy Radzyńskiej (gm. Radzyń Podlaskiej). W akcji gaśniczej uczestniczyło 11 zastępów, 52 strażaków.

Pożar zakwalifikowano jako duży. O wydobywającym się ogniu spod dachu chlewni zaalarmował radzyńską komendę PSP o godz. 11.15 właściciel gospodarstwa.

Do akcji wyjechały trzy JRG z Radzyna, jedna JRG z Par-



Ogień nad stropem chlewni zauważył gospodarz. Akcja ratunkowa zapobiegła przedostaniu się ognia do pomieszczeń ze zwierzętami

czewa, dwa zastępy OSP z Branicy Radzyńskiej Kolonii, OSP Wołyn, OSP Paszki Duże (dwa zastępy), OSP Żabików. Z Bork dojechała OSP z cysterną.

Akcja gaśnicza trwała cztery godziny, uratowano mienie o wartości 1 mln zł, straty strażacy oszacowali na 480 tys. zł (w tym straty w budynku gospodarczym 400 tys. zł).

– Zwierzęta były bezpieczne, chlewnię wentylowano – informuje komenda PSP.

Za prawdopodobną przyczynę pożaru uznano zwarcie instalacji elektrycznej.

mm
RAD

Tym żyliśmy w 2023 roku, cz. III

MAJ

CZERWIEC

CUD W PARCZEWIE

Wielu się modliło, inni... przynieśli znicze – wizerunek przypominający twarz Matki Boskiej lub Jezusa Chrystusa pojawił się w maju na drzewie koło parczewskiego bloku. Wielu mieszkańców twierdziło, że to cud, a sprawą żyli nie tylko parczewianie, lecz mieszkańcy całej Polski. Od sprawy dystansowała się siedlecka kuria.

– Wierzę, że to objawienie. O wszystkim dowiedziałam się od znajomych i wyszłam z domu. To znak opatrności bożej – twierdziła na miejscu pani Anna, mieszkanka Parczewa.

O mieście szybko zrobiło się głośno. Zjechały ekipy telewizyjne i reporterzy

Niezwykłe rzeczy działy się w Parczewie we wtorek, 16 maja. Na drzewie mieszczącym się przy bloku na ulicy Spółdzielczej ukazał się wizerunek przypominający wizerunek Jezusa Chrystusa lub Matki Boskiej. O sprawie było głośno w całej Polsce, a na nasz portal internetowy powoływały się ogólnopolskie media, m.in. Onet czy Polsat News.

Więść o rzekomym cudzie błyskawicznie rozeszła się po Parczewie. Okoliczni mieszkańcy od razu wskazywali nam drogę do miejsca, gdzie zdaniem części z nich doszło do objawienia maryjnego.

Kiedy dotarliśmy na miejsce, przed drzewem stało kilkadziesiąt osób, głównie starszych, ale byli też



przedstawiciele młodego pokolenia. Niektórzy mieszkańcy mieli ze sobą Biblię, większość osób robiła zdjęcia.

– Wierzymy, że to jest cud, że pan Bóg daje nam znaki – powiedziały modlące się kobiety. Dlaczego nadprzyrodzone zjawisko miałoby mieć miejsce akurat w Parczewie? – Każdy musi to sobie przemyśleć – usłyszeliśmy. Mieszkańcy nie potrafili wskazać, kiedy dokładnie wizerunek pojawił się na drzewie, choć część osób twierdziła, że już w niedzielę, 14 maja.

Mieszkańcy przekazywali sobie informacje „pocztą pantoflową”. – O wszystkim dowiedziałem się od sąsiadki, w końcu Parczew to małe miasteczko. Gdybym nie wierzył, że zjawisko ma nadprzyrodzony charakter, to bym się tutaj nie pojawił, choć kategorycznie muszą się wypowiedzieć specjaliści. Może to sygnał do nawrócenia? – zastanawiał się pan Adam, inny z mieszkańców.

W kolejnych dniach parczewian i nie tylko nie zraził nawet padający deszcz, niektóre osoby kłęczą przed drzewem, a inne przyniosły... znicze. Okolicę domniemanego objawienia patrolowali parczewscy policjanci. W pobliżu było widać auta z obcymi rejestracjami, z których wysiadali ciekawscy. O mieście szybko zrobiło się głośno. Zjechały ekipy telewizyjne i reporterzy.

W nadprzyrodzony charakter zdarzenia nie wierzyli przedstawiciele diecezji siedleckiej.

– Jeżeli prześledzimy historię objawień od 40. roku po Chrystusie do chwili obecnej, to nigdy nie mieliśmy objawień na drzewach, szybach czy na ścianach. W portugalskiej Fatimie Matka Boska nie objawiła się na drzewie, z kolei w Leśnej Podlaskiej był to obraz – mówi ksiądz kanonik Jacek Świątek, rzecznik prasowy Diecezji Siedleckiej.

STARUSZKA KONAŁA W MĘCZARNIACH. WIĘZIENIE DLA CÓRKI

Półtora roku bezwzględ- nego więzienia – taki wyrok usłyszała miesz- kanka gminy Sosnowi- ca, która – jak uznał sąd – zaniedbała opiekę nad swoją 86-letnią matką. Staruszka zmarła jesie- nią 2021 roku.

Chodzi o głośną sprawę, którą poruszały m.in. ogólno- polskie stacje telewizyjne. Dra- mat ujawniono w Zbójnie, po- łóżonej na uboczu wsi w gm. Sosnowica.

86-letnia Stanisława J. miesz- kała w jednym domu ze swoją córką, która zmarła latem 2021 roku. Od tamtej pory starsza pani przebywała na posesji sama. W tej samej miejscowości, kilkaset metrów dalej, mieszkała jednak druga z jej córek, 61-lat- ka. Na początku listopada 2021 r. kobieta zgłosiła się Gminne- go Ośrodka Pomocy Społecznej w Sosnowicy, twierdząc, że nie może się doprosić wizyty lekarza u swej matki.

Do domu 86-latki pojecha- li zatem pracownicy GOPS. Stwierdzili, że stan starszej kobiety wymaga natychmia- stowej interwencji medycznej i wezwane zostało pogotowie ratunkowe. Starsza pani była wychłodzona, niedożywiona i miała odleżyny. Kobieta tra-



fiła do szpitala we Włodawie, gdzie po tygodniu zmarła.

Sprawą zajęła się Prokura- tura Rejonowa we Włodawie. Śledczy skierowali przeciwko Wiesławie S., córce starusz- ki, akt oskarżenia do Sądu Rejonowego we Włodawie. Zdaniem prokuratury kobieta zaniechała: podawania swojej matce jedzenia, zapewniania opieki medycznej, pielęgnacji, ogrzewania i sprzątan

Starsza pani była wychłodzona, niedożywiona i miała odleżyny

domu, w którym przebywała staruszka czy „pomocy przy wykonywaniu podstawowych zabiegów higienicznych”.

Grzegorz Rekiel

Czołowe zderzenie samochodu z autobusem



Przód fiata był zmiażdżony

Auto dostawcze czołowo zderzyło się z autobusem w gminie Milanów. Jedna osoba trafiła do szpitala.

Wszystko rozegrało się w pierwszej połowie stycznia w miejscowości Rudno Trze- cie.

PAR

– Jak wynika ze wstępnych ustaleń parczewskich policjan- tów, 27-latek kierujący Fiatem Doblo, jadąc od drogi krajowej numer 63 w kierunku Rudna, nie dostosował prędkości do pa- nujących warunków na drodze. Mężczyzna próbował zjechać w prawo, po czym wpadł w po-

ślizg i zjechał na przeciwny pas ruchu, doprowadzając do czołowego zderzenia z jadą- cym z naprzeciwka autobusem, którym łącznie podróżowały dwie osoby – relacjonuje sier- żant sztabowy Anna Borowik z Komendy Powiatowej Policji w Parczewie.



Autobus wpadł do rowu

Auto dostawcze było mocno uszkodzone, a autobus zjechał do rowu. 27-latek z fiata trafił do szpitala. Z kolei 43-letni kierow- ca autobusu oraz osoba z nim podróżująca nie potrzebowali pomocy medycznej. Badanie al- komatem wykazało, że obydwaj kierujący byli trzeźwy.

Na miejscu pracowali nie tylko policjanci i ratownicy, ale też stra- żacy z Komendy Powiatowej Pań- stwowej Straży Pożarnej w Parcz- ewie oraz druhowie z Ochotniczej Straży Pożarnej w Milanowie.

– Nasze działania polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia, odłączeniu akumulatorów w po-

jazdach, kierowaniu ruchem oraz wyznaczeniu objazdów. W trakcie prowadzenia działań ratunkowych droga była bowiem nieprzejezdna – relacjonują druhowie z Milano- wa, dla których była to pierwsza interwencja w 2024 roku.

GR

Autokar z obywatelami Ukrainy przewrócił się na bok i uderzył w drzewo

W czwartek, 18 stycznia na drodze W-812 w miejscowości Wisznice autokar przewożący obywateli Ukrainy uderzył w bariery energochłonne.

- Ze wstępnych ustaleń wynika, że 63-letni kierowca, jadąc z Białej Podlaskiej, na zakręcie wpadł w poślizg, zjechał na prawe pobocze i uderzył w bariery energochłonne. Po tym autokar przewrócił się na bok i uderzył w przydrożne drzewo. 63-latek prawdopodobnie nie dostosował prędkości do trudnych wa-



Pojazd przewrócił się na bok i uderzył w drzewo. Podróżowało nim 26 osób

runków panujących na drodze. Kierowca autokaru był trzeźwy - informuje nadkomisarz Barbara Salczyńska-Pyrchła z KMP w Białej Podlaskiej.

Trzy osoby trafiły do szpitala, z czego jedna, 80-letnia pasażerka, doznała obrażeń ciała. Pozostali uczestnicy wypadku zostali przewiezieni do tymczasowego

miejsca przygotowanego przez gminę Wisznice na czas oczekiwania na pojazd zastępczy.

Joanna Niecko

Zderzenie dwóch ciężarówek. Trzecia nie wyhamowała

Radzyń Podlaski: Kierujący samochodem ciężarowym marki Volvo zaczęli podczas wyprzedzania ciężarowego dafa, który wywrócił się, tarasując całą drogę. Do szpitala z obrażeniami ciała trafiły dwie osoby.

Pojazdy zderzyły się w czwartek, 18 stycznia na drodze wojewódzkiej numer 813 w miejscowości Żelazna.

- Jak wstępnie ustalili policjanci, kierujący samochodem



Ciężarowy daf wywrócił się na drogę, tarasując przejazd w obu kierunkach

ciężarowym z naczepą nie dostosował prędkości do warunków ruchu podczas wyprzedzania drugiej ciężarówki marki Daf. W efekcie doprowadził do zderzenia z wyprzedzanym zestawem ciężarowym, wskutek

czego ciężarowy daf wywrócił się na drogę, tarasując przejazd w obu kierunkach - informuje starszy aspirant Piotr Woszczak z KPP w Radzynie Podaskim.

28-letni kierujący i 46-letni pasażer dafa z obrażeniami tra-

fili do szpitala. Kierowcy obu pojazdów byli trzeźwi.

- W znacznej odległości od miejsca zdarzenia kierujący również samochodem ciężarowym marki Star, widząc przed sobą sytuację i chcąc uniknąć zderzenia z wywróconym pojazdem, podjął natychmiast hamowanie, w wyniku czego stracił przyczepność i wjechał do przydrożnego rowu. Kierującemu 31-latkowi nic się nie stało. Droga w miejscu zdarzenia była przez dłuższy czas zablokowana - dodaje starszy aspirant Piotr Woszczak.

Joanna Niecko



Znajdź pracę ze Wspólnotą

Urząd Pracy Biała Podlaska

Zawód, Miejsce pracy/ Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Sprzątający, Koroszczyń/ HR For Business		27,7 zł/godz.	z
Robotnik szklarniowy, Międzyrzec	1	4 242,00 zł	u
Pracownik przeładunkowy/ operator wózka widłowego, Małaszewicze Duże/ CL EUROPORT	1	4 500,00 zł	u
Kierowca samochodu dostawczego w transporcie międzynarodowym, Biała Podl.		27,7 zł/godz.	z
Specjalista do spraw celnych, Małaszewicze/ ADMPOL	1	5 900,00 zł	u
Teleinformatyk, Biała Podl.	1	4 242,00 zł	u
Nauczyciel psycholog, Piszczac	0,5	2 275,00 zł	u
Młodszy specjalista do spraw baz danych, Biała Podl./ BDO SOLUTIONS		30 zł/godz.	z
Główny księgowy, Biała Podl./ Białskie Wodociągi	1	8 000,00 zł	u
Robotnik budowlany, Biała Podl.		27,7 zł/godz.	z
Lakiernik, Wyczołki/ VIKKING KTS	1	5 500,00 zł	u
Stworzenie autorskich materiałów dydaktycznych z języka angielskiego, Biała Podlaska		4 242,00 zł	umowa o dzieło
Dekarz, Bereza. NEW HOUSE	1	4 242,00 zł	u
Pracownik socjalny, Drelów/ GOPS	1	4 300,00 zł	u
Tapicer meblowy, Biała Podlaska	1	4 242,00 zł	u
Magazynier, Zalesie/ IPS	1	4 242,00 zł	u
Fakturzystka, Zalesie/ IPS	1	4 242,00 zł	u
Specjalista do spraw kadr i płac w transporcie, Biała Podlaska/ NEW TAX SOLUTION	1	8 000,00 zł	u
Projektant branży drogowej, Biała Podl./ ZDI	1	6 000,00 zł	u

u - umowa o pracę
z - umowa zlecenie

Urząd Pracy Radzyń Podl.

Zawód, miejsce pracy / pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Animator kultury, Siemień	1	4 242,00 zł	u
Pracownik biurowy, Radzyń/ Cyfryzacja MŚP	1	4 242,00 zł	u
Instruktor warsztatów artystycznych (ceramika) Radzyń/ Cyfryzacja MŚP	1	4 242,00 zł	u
Menadżer biura, Radzyń/ Cyfryzacja MŚP	1	4 242,00 zł	u
Przetwórcza owoców i warzyw, Radzyń/ BIMIZ FOOD	1	4 242,00 zł	u
Nauczyciel współorganizujący kształcenie, Brzostowica Duża/ Zespół Oświatowy	0,5	1 845,00 zł	u
Nauczyciel doradztwa zawodowego, Brzostowiec		250,00 zł	u
Kierowca ciągnika rolniczego - mechanik, Ulan Mały	0,5	2 121,00 zł	u
Fakturzysta - magazynier, Radzyń	1	4 242,00 zł	u
Murarz - tynkarz, Komarówka Podl./ AZ- BUD	1	4 242,00 zł	u
Nauczyciel psycholog, Krasew		1 006,36 zł	u
Nauczyciel psycholog szkolny, Wola Chomejowa		922,49 zł	u
Nauczyciel specjalista terapii pedagogicznej, Wola Chomejowa		503,18 zł	u

u - umowa o pracę
z - umowa zlecenie



NEKROLOGI

Biała Podlaska

Kazimiera Cabaj 77 lat zm. 10 stycznia, Biała Podlaska	Paweł Chachulski 56 lat zm. 15 stycznia, Biała Podlaska
Janina Duszyk 72 lata zm. 10 stycznia, Biała Podlaska	Stanisława Derkacz 90 lat zm. 15 stycznia, Łukowisko
Mieczysław Iwaszko 78 lat zm. 12 stycznia, Romszki	Kazimierz Kalinka 90 lat zm. 15 stycznia, Kościeniewiczze
Zdzisław Czapski 77 lat zm. 12 stycznia, Tuczna	Stanisław Nowak 89 lat zm. 15 stycznia, Biała Podlaska
Danuta Pietruczuk 77 lat zm. 12 stycznia, Biała Podlaska	Wiesława Myć 61 lat zm. 16 stycznia, Woskrzenice Duże
Albert Szczerbetka 73 lata zm. 12 stycznia, Biała Podlaska	Helena Aleksandrowicz 87 lat zm. 16 stycznia, Biała Podlaska
Przemysław Molicki 65 lat zm. 13 stycznia, Biała Podlaska	Anna Oleszczuk 71 lat zm. 16 stycznia, Biała Podlaska
Anna Wysokińska 87 lat zm. 13 stycznia, Biała Podlaska	Józefa Rozwadowska 85 lat zm. 17 stycznia, Tuczna
Krystyna Siwiec 83 lata zm. 14 stycznia, Międzyrzec	Tadeusz Słupski 79 lat zm. 18 stycznia, Rakowiska

HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

Łuków

Antoni Gajaszek 58 lat zm. 11 stycznia, Radoryż Kościelny	Jerzy Osypiński 84 lata zm. 15 stycznia, Łuków
Stanisław Czyżak 63 lata zm. 13 stycznia, Serokomla	Zbigniew Łucjan 77 lat zm. 15 stycznia, Łuków
Bohdan Biernacki 83 lata zm. 13 stycznia, Łuków	Czesław Sulej 89 lat zm. 17 stycznia, Łuków

Hades Łuków
Tel. 25 798 37 35

Parczew

Stanisława Raczynska 82 lata zm. 12 stycznia, Parczew	Helena Kopeć 90 lat zm. 16 stycznia, Wólka Siemieńska
Eugenia Kuniszyk 93 lata zm. 14 stycznia, Gęś	Albina Zajac 94 lata zm. 16 stycznia, Komarówka Podl.
Zofia Dawidek 82 lata zm. 15 stycznia, Siemień	Franciszek Szynkaruk 72 lata zm. 16 stycznia, Parczew

Usługi Pogrzebowe Kochanowski
Tel. 509 412 470

Radzyń Podlaski

Franciszek Chmielewski 99 lat zm. 2 stycznia, Suchowola	Henryk Borowik 75 lat zm. 8 stycznia, Radzyń
Mirosław Gruba 57 lat zm. 3 stycznia, Borki	Marianna Filip 88 lat zm. 10 stycznia, Suchowola
Zbigniew Kozioł 96 lat zm. 3 stycznia, Radzyń	Marian Nowicki 72 lata zm. 11 stycznia, Radzyń
Irena Daniluk 92 lata zm. 4 stycznia, Radzyń	Kazimierz Muszyński 85 lat zm. 12 stycznia, Radzyń
Józef Górski 81 lat zm. 4 stycznia, Ulan	Antoni Karczewski 65 lat zm. 15 stycznia, Ulan
Irena Zabłocka 88 lat zm. 4 stycznia, Radzyń	Anna Donica 83 lata zm. 16 stycznia, Radzyń

PUK Radzyń Podlaski
Tel. 83 352 63 89

Śmiertelny wypadek w Małaszewiczach Małych

W piątek, 19 stycznia 19-latek kierujący hondą na śliskiej drodze stracił panowanie nad pojazdem i uderzył bokiem w jadącą z przeciwka ciężarówkę. Młody kierowca zmarł.

- Ze wstępnych ustaleń wynika, że 19-letni kierowca hondy na śliskiej nawierzchni stracił panowanie nad autem i uderzył bokiem w jadącą z przeciwka ciężarówkę. Niestety, pomimo prowadzonej reanimacji, jego życia nie udało się uratować. Ciężarówką kierował 49-latek.



W chwili wypadku mężczyzna był trzeźwy. Potwierdziło to przeprowadzone przez policjantów badanie - informuje nadko-

misarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z KMP w Białej Podlaskiej.

Joanna Niecko

Usiłowała sprzedać odkurzacz przez internet. Została z kredytem do spłaty

46-latką z gminy Kąkolewnica chciała sprzedać odkurzacz porywając na jednej z platform ogłoszeniowych. Oszust przesłał na adres mailowy 46-latki, potwierdzenie z przelewu za zakupiony sprzęt. - W wiadomości otrzymała link, ukryty za ikoną, który po kliknięciu miał ją przekierować na stronę jej banku i umożliwić realizację całej transakcji. Logując się do swojego banku, podała dane weryfikacyjne. Po chwili otrzymała telefon od mężczyzny podającego się za konsultanta jej banku. W trakcie rozmowy mężczyzna powiedział, że

na koncie kobiety widzi podejrzane ruchy. Następnie, polecił podawanie kodów, które kobieta dostawała w SMS-ach, tym samym akceptowała operacje transakcji - opisuje starszy aspirant Piotr Woszczak z KPP w Radzynie Podlaskiej.

Po chwili rozłączył się. Po kilkunastu minutach skontaktował się ponownie, polecając wzięcie kredytu w banku i wpłaceniu na wskazany rachunek pieniędzy. 46-latką poszła do banku i zaciągnęła kredyt na kwotę 20 tys. zł. Wszystkie pieniądze wpłaciła we wskazany przez mężczyznę wpłatomacie. Po-

tem wróciła do domu, gdzie oczekiwała na kolejny zapowiadany kontakt ze strony rzekomego konsultanta, lecz bezskutecznie.

- Dzwoniąc na nr infolinii swojego banku, kobieta dowiedziała się, że z jej konta zostały wypłacone środki pieniężne, dodatkowo zaciągnęła kredyt. I tak przez naiwność i nieostrożność 46-latką została z niesprzedanym odkurzaczem i kredytem do spłaty. Łącznie straciła ponad 28 tysięcy złotych - podsumowuje starszy aspirant Piotr Woszczak.

Joanna Niecko

Kolejni mieszkańcy padają ofiarami oszustw przy zakupach online

28-letni mieszkaniec gminy Sierokomla postanowił sprzedać pompę wspomagania do samochodu marki Honda Accord na popularnym portalu aukcyjnym. Po otrzymaniu wiadomości od zainteresowanego kupującego młody mężczyzna został przekierowany na link ułatwiający transakcję. Niestety, klikając ten link, nieświadomy oszustwa przekazał swoje dane, w tym dane

do logowania w aplikacji bankowej. Oszuści skorzystali z tej okazji, wysyłając fałszywe powiadomienia bankowe i uzyskując autoryzację do wypłaty środków z konta ofiary. W rezultacie 28-latek stracił siedem tysięcy złotych, podczas gdy początkowo chciał sprzedać pompę za 250 złotych.

W innym przypadku 43-letnia kobieta z gminy Wojcieszków straciła 850 złotych, próbując zakupić „okazyjnie” iPhone w internecie.

Po ustaleniu warunków transakcji i przelaniu środków kontakt ze sprzedającym został nagle zerwany, a konto tegoż zniknęło z portali społecznościowych. Oczywiście telefon nigdy nie dotarł do kupującej.

Patryk Pytlak

Policja znalazła u niego narkotyki. Był też poszukiwany

We wtorek, 16 stycznia policjanci zapukali do jednego z domów w Białej Podlaskiej. Z ich informacji wynikało, że przebywający tam 35-latek ma narkotyki. Funkcjonariusze ustalili, że mężczyzna jest również poszukiwany do odbicia kary 2,5 roku

pozbawienia wolności za przestępstwo narkotykowe.

- Wewnątrz przebywał poszukiwany mężczyzna. Kryminalni znaleźli w pokoju woreczki zarówno z białą substancją, jak też z suszem roślinnym. Po przeprowadzeniu wstępnego badania po-

twierdzili, że jest to amfetamina i marihuana - informuje nadkomisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z KMP w Białej Podlaskiej.

Mężczyzna trafił do zakładu karnego. Grozi mu kara do 3 lat pozbawienia wolności.

Joanna Niecko



NACZELNIK
URZĘDU SKARBOWEGO
W PARCZEWIE

OBWIESZCZENIE O TRZECIEJ LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Naczelnik Urzędu Skarbowego w Parczewie podaje do publicznej wiadomości, że: **29 lutego 2024 roku o godz. 10⁰⁰** w siedzibie Urzędu Skarbowego w Parczewie przy ul. Żabia 2a, 21-200 Parczew w pokoju konferencyjnym /I piętro/ odbędzie się:

trzecia licytacja udziału w wysokości 1/2 części w nieruchomości położonej w miejsc. Przewłoka, gm. Parczew, pow. parczewski, woj. lubelskie, składającej się z działek gruntu: 1062/2 o pow. 0,29 ha i 1062/3 o pow. 0,0390 ha i 1063/3 o pow. 0,16 ha i 1064/3 o pow. 0,05 ha oznaczonych jako inne tereny zabudowane, dla których Sąd Rejonowy w Radzynie Podlaskiej prowadzi księgi wieczyste o numerach: odpowiednio LU1R/00031033/2 oraz LU1R/00031130/2.

Suma oszacowania udziału 1/2 części nieruchomości o numerach działek 1062/2, 1062/3, 1063/3 oraz 1064/3 wynosi: 264.977,50 zł słownie: dwieście sześćdziesiąt cztery tysiące dziewięćset siedemdziesiąt siedem złotych 50/100.

wynosi: 172.235,37 zł, słownie: sto siedemdziesiąt dwa tysiące dwieście trzydzieści pięć złotych 37/100 – stanowi 65% sumy oszacowania.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć wadium w wysokości 1/10 sumy oszacowania, to jest 26.497,75 zł. (słownie: dwadzieścia sześć tysięcy czterysta dziewięćdziesiąt siedem złotych 75/100). Wadium można także wpłacić na konto Urzędu Skarbowego w Parczewie nr NBP O/ Lublin 38 1010 1339 0057 6013 9120 0000 z dopiskiem w tytule przelewu „WADIUM” (o złożeniu wadium w ten sposób przesądza data zaksięgowania kwoty na wskazanym rachunku) lub czeku potwierdzonego wystawionego na tutejszy organ egzekucyjny tj. Naczelnika Urzędu Skarbowego w Parczewie. Czek lub potwierdzenie wpłaty wadium składa się w dniu licytacji osobie prowadzącej licytację w godz. 8⁰⁰-9³⁰ (w miejscu jej przeprowadzenia). Zgodnie z art. 111a. ustawy o postępowaniu egzekucyjnym w administracji, wadium złożone przez licytanta, któremu udzielono przybiccia, zatrzymuje się; pozostałym licytantom zwraca się je niezwłocznie. Licytant, który nabędzie nieruchomość i nie wykona w terminie warunków licytacyjnych co do zapłaty ceny, traci wadium.

W terminie 14 dni przed dniem licytacji, w dni robocze w godzinach 9⁰⁰ – 11⁰⁰ będzie można oglądać w siedzibie Urzędu Skarbowego w Parczewie w pokoju nr 4-5 akta przedmiotowego postępowania, natomiast po uprzednim kontakcie telefonicznym pod numerem telefonu 83 342 72 05 i 83 342 72 04, będzie można oglądać ww. nieruchomość.

Sprzedaż ww. nieruchomości podlega opodatkowaniu podatkiem od towarów i usług. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przyznania nabywcy własności nieruchomości bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te nie wystąpiły wcześniej o wyłączenie nieruchomości lub jej przynależności spod egzekucji.

Użytkowanie, służebności i prawa dożywotnika, jeżeli nie są ujawnione w księdze wieczystej i nie zostaną zgłoszone najpóźniej na 3 dni przed rozpoczęciem licytacji, nie będą uwzględnione w dalszym toku egzekucji i wygasną z chwilą, w której postanowienie o przyznaniu własności stanie się ostateczne.

W licytacji nie mogą uczestniczyć osoby wymienione w ustawie o postępowaniu egzekucyjnym w administracji oraz osoby, które mogą nabyć nieruchomość tylko za zezwoleniem organu administracji publicznej, a zezwolenia tego nie przedstawiły.

Do licytacji mogą również przystąpić osoby, które przedłożą pełnomocnictwo do udziału w licytacji stwierdzone dokumentem i podpisem urzędowo lub notarialnie potwierdzonym. Pozostałe informacje dotyczące przedmiotowej sprzedaży znajdują Państwo na stronie www.lubelskie.kas.gov.pl w zakładce Ogłoszenia oraz na tablicy informacyjnej w siedzibie organu: ul. Żabia 2a, 21-200 Parczew.

Na czynności organu egzekucyjnego dotyczące obwieszczenia o licytacji przysługuje skarga, którą można wnieść w terminie 14 dni od dnia ogłoszenia o licytacji. Postanowienie wydaje organ egzekucyjny.

Licytacja może być odwołana bez podania przyczyn.

Podstawa prawna Art. 110w § 3 ustawy z dnia 17 czerwca 1966 r. o postępowaniu egzekucyjnym w administracji (t. j. Dz. U. z 2022 r. poz. 479).

Z up. Naczelnika Urzędu Skarbowego w Parczewie
Dariusz Smęt
Kierownik Referatu Egzekucji Administracyjnej

Miesiąc za miesiącem mija, a budowa jednostki wojskowej do tej pory nie ruszyła

Wojsko w Poniatowej? Ani widu, ani słychu

POWIAT OPOLSKI:

A jeszcze przed wyborami politycy PiS zapowiadali, że na początku roku powstanie w Poniatowej miasteczko kontenerowe i pojawić się mają pierwsi żołnierze...

Ze składanych deklaracji wyszły jak na razie nici. W Poniatowej do tej pory nie ruszyła budowa jednostki wojskowej. I wciąż nie wiadomo, kiedy ruszy.

Burmistrz Poniatowej: Nie wiem, jaka jest sytuacja

W sierpniu władze gminy Poniatowa notarialnie przekazały w formie darowizny ponad 16 ha gruntów na rzecz Skarbu Państwa z przeznaczeniem na tworzenie jednostki wojskowej.

W październiku w Poniatowej ówczesny minister obrony narodowej, Mariusz Błaszczak (PiS), zapowiadał, że w mieście stacjonować będzie sztab 18. Brygady Zmotoryzowanej.

Pierwsi żołnierze mieli pojawić się na przełomie roku. Na



Paweł Karczmarczyk, burmistrz Poniatowej
- Na chwilę obecną nie wiem, jaka jest sytuacja. Wiedza moja jest taka, jak wszystkich i wygląda ona w ten sposób, że mamy decyzję o utworzeniu jednostki wojskowej



Władysław Kosiniak - Kamysz, minister obrony narodowej
- Co do zasady jestem za rozwojem wszystkich tych jednostek, które były planowane

przełomie roku miało też być gotowe dla nich miasteczko kontenerowe. A w dalszej perspektywie ruszyć budowa całej potrzebnej dla wojska infrastruktury.

Jest koniec stycznia, a w mieście nie pojawił się żaden żołnierz. I na terenie dawnej EDY, na działkach przekazanych przez gminę, nie ruszyły żadne prace.

- Na chwilę obecną nie wiem, jaka jest sytuacja. Wiedza moja jest taka, jak wszystkich i wygląda ona w ten sposób, że mamy decyzję o utworzeniu jednostki wojskowej – mówi Paweł Karczmarczyk, burmistrz Poniatowej, który

od miesiąca próbuje umówić się na jakieś spotkanie w tej sprawie w Ministerstwie Obrony Narodowej. Bezskutecznie.

- Jeżeli w ciągu tygodnia nie otrzymam informacji o ewentualnej wizycie, to wystosuję obszernie pismo do ministerstwa z zapytaniem i wyznaczeniem szczegółowo planu działania powstania tej jednostki, gdyż włożyliśmy w to tyle pracy, serca i nie odpuścimy, żeby jednostka miała w ogóle nie powstać – dodaje.

- A na razie wydaje mi się, że jest to odkładane w czasie, na tor boczny – komentuje Karczmarczyk.

MON: Plany są realizowane zgodnie z założeniami

O tworzenie jednostki wojskowej w Poniatowej pytaliśmy w Ministerstwie Obrony Narodowej.

Doczekaliśmy, czy nowy minister obrony, Władysław Kosiniak-Kamysz, może zagwarantować mieszkańcom Poniatowej i powiatu opolskiego, że w mieście powstanie jednostka wojskowa. Interesowało nas też, na jakim etapie jest to przedsięwzięcie i kiedy pierwsi żołnierze zaczną stacjonować w Poniatowej?

Wydział prasowy MON odeśłał nas do ogólnodostępnych informacji publikowanych na stronie internetowej.

„W strukturach 18. Dywizji Zmechanizowanej formowana jest 18. Brygada Zmotoryzowana (18BZ) z Dowództwem w Poniatowej. Aktualne plany formowania 18BZ zainicjowały proces tworzenia pododdziałów brygady w 2023 roku, w tym zlokalizowanych w Poniatowej, i są realizowane zgodnie z założeniami” – czytamy w przesłanej przez Wydział Prasowy MON odpowiedzi.

„Należy jednocześnie podkreślić, że proces tworzenia podod-

ziałów uwarunkowany jest czasem pozyskania nieruchomości w trybie zarząd resortu obrony narodowej, przygotowaniem inwestycji, a następnie ich realizacją, aby stworzyć warunki do przyjęcia sprzętu wojskowego i pełnienia służby wojskowej przez żołnierzy zawodowych” – czytamy dalej.

Ministerstwo, w odniesieniu do tworzenia jednostki wojskowej w Poniatowej, nie podaje jednak żadnych konkretnych dat.

„Ostateczny termin zakończenia formowania pododdziałów w m. Poniatowa uwarunkowany będzie terminowym zakończeniem realizacji inwestycji budowlanych oraz napływem sprzętu wojskowego i żołnierzy, zgodnie z opracowanymi i zatwierdzonymi harmonogramami” – wyjaśnia resort.

Minister Kosiniak-Kamysz: Jestem za rozwojem jednostek

W miniony weekend w Lublinie gościł minister obrony narodowej. Władysław Kosiniak-Kamysz (PSL) wziął udział w noworocznym spotkaniu ludowców. Podczas konferencji prasowej odniósł się m.in. do

tworzenia jednostek wojskowych na Lubelszczyźnie.

Kosiniak-Kamysz zapewniał, że będzie rozwijał jednostki wojskowe i liczebność armii, a także zwiększał jej zdolności operacyjne. Zapowiedział też przygotowanie projektu ustawy o obronie cywilnej.

Szef resortu obrony narodowej zapewniał, że jest za rozwojem wszystkich tych jednostek, które były planowane.

- Ja jestem za rozwojem. Tak, szczególnie na Lubelszczyźnie, szczególnie w województwie podlaskim, szczególnie w tych miejscach, które są bezpośrednio narażone. Już dzisiaj są narażone – deklarował minister Kosiniak-Kamysz. – Tylko obawiam się – i to mówią żołnierze, najważniejsi dowódcy – że część tych jednostek to było tylko wskazanie miejsca na mapie. W niektórych miejscach jeszcze nic się nie wydarzyło, ani jedna łopata nie została wbita – stwierdził.

On sam wysyp planów związanych z tworzeniem jednostek wojskowych na wschodzie Polski wiązał z kampanią wyborczą PiS.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Przesłuchanie Sobonia przed komisją śledczą. Będzie kara?

Sejm powołał komisję śledczą ds. zbadania wyborów kopertowych, które ostatecznie nie doszły do skutku. Jednym ze świadków jest Artur Sobon, były poseł z PiS-u, związany z naszym regionem.

W 2020 roku Rząd RP zamierzał przeprowadzić wybory prezydenckie w formie głosowania korespondencyjnego, tzw. kopertowe. Politycy PiS chcieli zorganizować takie wybory w czasie znaczą-

nych ograniczeń związanych z pandemią koronawirusa. Za przeprowadzenie całego procesu miało być odpowiedzialne Ministerstwo Aktywów Państwowych, a znaczącą rolę w nim miała odegrać Poczta Polska, odpowiedzialna za dostarczenie i odbiór od obywateli dokumentów do głosowania. Do wyborów w takiej formule ostatecznie nie doszło, ale – jak ustalili media – koszt ich przygotowania wyniósł 70 mln zł. Po zmianie władzy Sejm RP powołał komisję śledczą ds. zbadania sprawy niedoszłych wyborów kopertowych z 2020 roku. W piątek, 19 stycznia, przed komisją stanął Artur Sobon, który w latach 2019-2021 był wice-ministrem aktywów państwo-

wych. Polityk na początku odczytał z kartki swoje stanowisko. Stwierdził m.in., że w żadnym momencie swojej pracy nie nadzorował Poczty Polskiej. Dziwił się, że został wezwany przed komisję. Natomiast gdy członkowie komisji zadawali mu pytania, on konsekwentnie uchylał się od odpowiedzi. - Wszystko, co miałem do powiedzenia w objętej przesłuchaniem sprawie, zawarłem w swobodnej części wypowiedzi - powtarzał co chwilę polityk podczas przesłuchania, które trwało ponad dwie i pół godziny.

Członkowie komisji zapowiedzieli złożenie wniosku do sądu o ukaranie Artura Sobonia karą dyscyplinarną w wysokości 3 tys. zł.

Urodzony w Świdniku polityk PiS-u w latach 2015, 2019 i 2023 skutecznie kandydował do Sejmu. Znaczącą część głosów notował m.in. w powiatach łęczyńskim i lubartowskim. W grudniu ub.r., tuż po wyborach, polityk zrezygnował z mandatu posła, gdy powołano go na członka Zarządu Narodowego Banku Polskiego.

Dominik Smagała

Mieszkanka powiatu parczewskiego oszukana. Straciła fortunę

Na blisko 250 tysięcy złotych została oszukana 62-latką z powiatu parczewskiego. Oszust, podając się za policjanta, powiedział, że pieniądze na koncie kobiety są „zagrożone”.

Do Komendy Powiatowej Policji w Parczewie zgłosiła się 62-letnia mieszkanka powiatu, która została oszukana tzw. metodą na policjanta.

- W pierwszej połowie stycznia do seniorki zadzwonił mężczyzna, który podał się za policjanta. Poinformował, że środki na jej koncie bankowym są zagrożone. Fałszywy policjant polecił seniorce, aby poszła do banku, wypłaciła

z konta 50 tysięcy złotych oraz zlikwidowała lokaty – relacjonuje sierżant sztabowy Anna Borowik z Komendy Powiatowej Policji w Parczewie.

Ponadto oszust nakłonił 62-latkę, by zniósła limity wypłat. Niczego nieświadoma kobieta zaufała swojemu rozmówcy i postępowała zgodnie z jego poleceniami. 62-latka dokonała czterech przelewów na podane przez fałszywego policjanta konta. W dodatku wypłacone 50 tysięcy złotych spakowała do reklamówki i wyrzuciła przez okno mieszkania. Tym sposobem kobieta straciła... blisko 250 tysięcy złotych.

GR
REG

Miotła ministra Sienkiewicza dotarła do wicestarysty łączyńskiego

Wicestarosta Michał Pelczarski został odwołany z funkcji członka rady nadzorczej państwowej spółki Pałac Saski powołanej do odbudowy tego gmachu zburzonego przez Niemców w 1944 r.



W 2022 r. Michał Pelczarski z tytułu zasiadania w spółce Pałac Saski miał 49,8 tys. zł dochodu



Nowy minister kultury Bartłomiej Sienkiewicz wymienił władze w spółce Pałac Saski

„W trosce o prawidłowe wydatkowanie środków publicznych oraz kierując się wolą należytej realizacji inwestycji, a także dodatkowymi przesłankami dotyczącymi działalności spółki, Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego postanowił odwołać Zarząd spółki Pałac Saski. Zmianie uległ także skład Rady Nadzorczej” - poinformował minister kultury Bartłomiej Sienkiewicz.

Nadzwyczajne zgromadzenie wspólników spółki odbyło się w ubiegły piątek. Wśród

odwołanych członków rady nadzorczej jest Michał Pelczarski, który sprawuje funkcję wicestarysty łączyńskiego i jest szefem struktur Prawa i Sprawiedliwości w powiecie łączyńskim.

Członkiem rady nadzorczej państwowej spółki Pałac Saski Pelczarski był od 20 grudnia 2021 r. Został powołany przez ministra kultury i dziedzictwa narodowego na wniosek ministra finansów. W otrzymaniu tej posady pomógł dyplom Executive Master of Business

Administration (EMBA), a te studia podyplomowe wicestaryście dofinansowało Starostwo Powiatowe w Łęcznej.

Z oświadczeń majątkowych Michała Pelczarskiego dowiadujemy się, że w 2022 r. z tytułu zasiadania w radzie nadzorczej spółki Pałac Saski miał 49,8 tys. zł dochodu.

Organem założycielskim spółki Pałac Saski jest Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Spółka powstała w grudniu 2021 r. po to, by odbudować budyn-

NOWE WŁADZE SPÓŁKI PAŁAC SASKI

Nowy prezes spółki Pałac Saski – Jan Zajączkowski
Nowy skład rady nadzorczej:
Małgorzata Podrecka – reprezentująca Prezydenta RP
Aleksander Galos – reprezentant Prezesa Rady Ministrów
Katarzyna Olesiak – reprezentująca Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego
Grzegorz Kłoczko – reprezentant Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego
Joanna Beza-Bojanowska – reprezentująca Ministra Finansów
Michał Olszewski – reprezentant Prezydenta Warszawy

ki zburzone przez Niemców w czasie II wojny światowej: Pałac Saski, Pałac Brühla i kamienice przy ul. Królewskiej w Warszawie.

Kamil Kulig

Do aresztu za posiadanie psychotropów



Sąd Rejonowy w Opolu Lubelskim aresztował w czwartek 32-latkę, u którego policjanci znaleźli nielegalne substancje psychotropowe.

O zastosowanie trzymiesięcznego aresztu dla mieszańca gminy Opolu Lubelskie wnioskowała prokuratura. Mężczyzna wcześniej usłyszał zarzut posiadania znacznej ilości substancji psychotropowych.

Znaleźli je u 32-latka policjanci, którzy w poniedziałek zrobili nalot na jego mieszkanie. Przeszukali wszystkie pomieszczenia. Znaleźli krystaliczną substancję.

Po przeprowadzeniu wstępnego badania potwier-

dziiliśmy, że są to substancje psychotropowe 4-CMC. Nielegalne środki zostały zabezpieczone – podaje asp. Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy opolskiej policji.

Ale nie tylko to znaleźli mundurowi w mieszkaniu 32-latka. W ich ręce wpadła też waga, pieniądze i woreczki z zapęciem strunowym.

Mężczyzna musi liczyć się teraz z poważnymi konsekwencjami. Zgodnie z obowiązującymi przepisami posiadanie znacznej ilości substancji psychotropowych zagrożone jest karą więzienia. Za kratki trafić można nawet na dziesięć lat.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Po pijaku w słup energetyczny. Rajd pijanego 73-latka



Siła uderzenia była tak duża, że betonowa konstrukcja słupa złamała się. Z uwagi na poważne uszkodzenia wezwane zostało pogotowie energetyczne

Tak zakończył się poniedziałek (15 stycznia) dla pewnego mieszańca gminy Borzechów.

73-latek w Hucie Borowskiej (gm. Chodel) uszkodził słup energetyczny. Mężczyzna jechał przez wieś volkswagenem. Jechał szybciej, niż na to pozwalały warunki drogowe. A tego dnia nawierzchnia była śliska.

Kierujący volkswagenem nie dostosował prędkości do warunków panujących na drodze, stracił panowanie nad pojazdem, a następnie uderzył w słup energetyczny – informuje asp. Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy opolskiej policji.

Siła uderzenia była tak duża, że betonowa konstrukcja słupa złamała się. A huk uderzenia był tak duży, że słyszeli to okoliczni mieszkańcy. I to oni powiadomili policję.



W wyniku uderzenia w słup przód volkswagena został poważnie uszkodzony. Kierujący z obrażeniami trafił do szpitala

Mundurowi przebadali na miejscu sprawcę całego zdarzenia. Alkomat wykazał w organizmie 73-letniego mieszańca gminy Borzechów prawie półtora promila alkoholu. Mężczyzna trafił do szpitala. Patrząc na uszkodzenia samochodu, on sam może mówić o dużym szczęściu.

Jego życiu i zdrowiu nic nie zagraża. Niebawem usłyszy zarzuty – dodaje rzeczniczka policji.

73-latek odpowie za jazdę samochodem na podwójnym gazie. Grozi mu do trzech lat więzienia, wysoka grzywna i sądowy zakaz prowadzenia pojazdów.

Z uwagi na poważne uszkodzenia słupa do Huty Borowskiej wezwane zostało pogotowie energetyczne, które zajęło się zabezpieczeniem powstałych uszkodzeń.

Agnieszka Ciekot - Hunek

39-latka straciła ogromne pieniądze

POWIAT OPOLSKI:
Nabrał ją fałszywy przedstawiciel Bezpieczeństwa Narodowego Banku Polskiego.

W poniedziałek, 15 stycznia 39-letnia mieszkanka gminy Chodel (powiat opolski) poinformowała policjantów, że została oszukana. Jak się okazało, zadzwonił do niej mężczyzna podający się za przedstawiciela biura Bezpieczeństwa Narodowego Banku Polskiego. Wmówił kobiecie, że były próby włamania jej konto bankowe, dlatego polecił jej założenie Funduszu Gwarancyjnego Narodowego Banku Polskiego i ulokowanie tam swoich środków.

39-latka posłuchała oszusta, a strona, na którą ją przekierował, była ona łudząco podobna do strony Funduszu Gwarancyjnego NBP. Kobieta założyła

tam konto, po czym zalogowała się do swojej elektronicznej bankowości. Na fałszywy Fundusz Gwarancyjny zrobiła aż dziewięć przelewów. W pewnym momencie jej konto było już puste, a na nowe nie mogła się zalogować.

Telefon do rzekomego doradcy nie odpowiadał. Gdy zadzwoniła na telefon, z którego dzwonił rzekomy funkcjonariusz CBŚ, usłyszała, że padła ofiarą oszustwa, bo nikt z funkcjonariuszy Policji nie dzwoni do osób i nie informuje, aby z kimś nawiązały współpracę i aby przelały pieniądze na wskazane przez rozmówcę konto. Kobieta straciła prawie 25 tysięcy złotych – informuje aspirant Katarzyna Bigos z KPP w Opolu Lubelskim na nr 112 - dodaje.

AG

Tak się zdenerwował, że podpalił znajomego

Lubartów: Podczas libacji alkoholowej chwycił za kanister z łatwopalną substancją i podpalił 26-latka.

W nocy z 15 na 16 stycznia w jednej z miejscowości w gminie Jeziorzany czterech mężczyzn razem spożywało alkohol w mieszkaniu jednego z nich.

- W pewnym momencie doszło między nimi do kłótni. 31-letni sprawca chwycił za kanister z łatwopalną substancją, którą połał i podpalił 26-letniego kompana. Mężczyzna wybiegł z mieszkania i w śniegu ugasił palące się ubranie. 26-latek dopiero na drugi dzień od zdarzenia trafił do szpitala. Jego obrażenia są poważne - informuje sierżant sztabowy Jagoda Stanicka z KPP w Lubartowie. - Wkrótce po tym zdarzeniu policjanci zatrzymali wszystkich jego uczestników: 30-latka, 35-latka i 31-letniego sprawcę. Z mężczyznami zostały wykonane czynności procesowe, zabezpieczony został również monitoring, który 30-latek posiadał w mieszkaniu.



Miał oblać znajomego łatwopalną substancją i go podpalić. Zatrzymali go policjanci z Lubartowa i Kocka

Podczas przeszukania w mieszkaniu u 31-latka, policjanci znaleźli narkotyki. Mężczyzna w przeszłości był notowany do innych przestępstw.

- 31-latek usłyszał już zarzut usiłowania zabójstwa, za co może mu grozić nawet kara nawet dożywotniego pozbawienia wolności. Odpowie także za

posiadanie środków narkotycznych - dodaje sierżant sztabowy Jagoda Stanicka.

Joanna Niecko

Sąd Okręgowy zastrzył wyrok

„Zarobił” 7,6 mln zł. Więzienie za fałszowanie faktur

Bialski przedsiębiorca został skazany przez sąd na dwa lata pozbawienia wolności za posłużenie się 379 fakturami o pozornej sprzedaży oleju napędowego i uzyskanie nienależnego zwrotu VAT - aż ponad 7,6 mln zł.

Sprawa dotyczy 2016 r., a prawomocny wyrok w lubelskim Sądzie Okręgowym zapadł dopiero 20 grudnia 2023 r.

Bialczanin Marek M., jako właściciel firmy M., zajmował się hurtową i detaliczną sprzedażą paliw. Dopiero po wielu latach odkryto, że podał nieprawdę w składanych naczelnikowi Urzędu Skarbowego w Białej Podlaskiej deklaracjach VAT-7 za okres od marca do lipca 2016 r. Nierzetelnie prowadząc rejestry zakupów i sprzedaży paliw uwzględnił przy wyliczaniu podatku 379 sfałszowanych faktur zakupu

**Sąd orzekł
ściągnięcie od Marka
M. równowartości
korzyści majątkowej
w wysokości
7 620 803 zł**

oleju napędowego, które uzyskał od warszawskiej spółki K.

Po zatrzymaniu podejrzanego w grudniu 2019 r. prokuratura ustaliła, iż miał on wprowadzić Urząd Skarbowy w błąd, co do nadwyżki podatku naliczonego nad należnym. Spowodowało to, że fiskus nienależnie zwrócił mu aż ok. 7,97 mln zł podatku (była to pierwotnie naliczona kwota, która później została zmieniona).

**Pierwszy wyrok
(w zawiasach)**

Pierwszy wyrok w tej sprawie zapadł 7 marca 2023 r. w Sądzie Rejonowym w Białej Podlaskiej.

Marek M. został uznany za

winnego, że posłużył się 379 fakturami zakupu oleju napędowego wystawionymi przez spółkę. Te dokumenty poświadczają nieprawdę. Bialczanin spowodował nienależny zwrot 7,97 mln zł. Kara to rok pozbawienia wolności z warunkowym jej zawieszeniem na trzy lata oraz 75 tys. zł grzywny.

W tym samym procesie skazany został Rafał M., właściciel i prezes zarządu warszawskiej firmy K., za pomaganie Markowi M. w machlojkach. Kara to rok pozbawienia wolności w zawieszeniu na trzy lata, zakaz prowadzenia działalności gospodarczej związanej z obrotem paliwami oraz 9,8 tys. zł grzywny.

Magdalena Dobosz, starszy inspektor biura prasowego Sądu Okręgowego w Lublinie, poinformowała nas, że apelację od wyroku wnieśli prokurator, oskarżony Marek M. i obrońcy obu oskarżonych.

Drugi wyrok (więzienie)

- 20 grudnia 2023 r. Sąd Okręgowy wydał wyrok - informuje st. inspektor Dobosz.

Marek Pietrzela

Staruszka dała się nabrać. Dała oszustom 20 tysięcy

Starsza mieszkanka Puław uwierzyła w historię z wypadkiem, który rzekomo miała spowodować jej wnuczka. Wręczyła „adwokatowi” wszystkie pieniądze, jakie miała w domu.

W ubiegłym tygodniu oszuści przypuścili szturm na Puławę. Mieszkańcy kilku ulic odbierali telefony od osób, które podsywały się pod osoby bliskie i informowały o tym, że spowodowały śmiertelny wypadek. Aby uniknąć więzienia, potrzebowali pieniędzy. Te miały im przekazać osoby, do których dzwonił.

Puławianie, którzy odbierali takie telefony, informowali na bieżąco policję.

- Natychmiast uruchomiliśmy wypracowany w naszym powiecie system ostrzegania. Mieszkańcy Puław zgłoszeni do miejskiego systemu powiadamiania otrzymali wiadomości tekstowe z ostrzeżeniem, informacja o działaniu oszustów została przekazana do

mediów lokalnych oraz zamieszczona na policyjnym profilu na portalu Facebook. Mieszkańcy licznie udostępniali ostrzeżenie, pomagając ostrzec jak największą liczbę osób. Wiadomości z ostrzeżeniem zostały także wysłane do banków w naszym powiecie, aby uczulić pracowników, na wypadek, gdyby ktoś nagle próbował wypłacić większą kwotę gotówki lub zrobić przelew - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy KPP w Puławach.

Wszystko po to, aby przed oszustami ostrzec innych.

Niestety okazało się, że przestępcy tak sprytnie podeszli 88-latkę, że ta uwierzyła w historię o wypadku spowodowanym rzekomo przez jej wnuczkę i przekazała „adwokatowi”, który przyszedł po pieniądze, 20 tys. zł.

- Gdy nie doczekała się telefonu od uwolnionej wnuczki, dziś rano sama do niej zadzwoniła i dowiedziała się, że żadnego wypadku nie było, a ona sama padła ofiarą przestępców - mówi kom. Rejn-Kozak.

Marta Pietroni

Blokada Kanthaka. Nie chcą go w komisji do spraw Pegasus

- Nie można być sędzią we własnej sprawie - argumentują przeciwnicy polityczni Jana Kanthaka, posła, który mandat uzyskał dzięki wyborcom z naszego regionu. A to m.in. jego PiS zgłosił do komisji ds. Pegasus.

Sejm zamierza powołać komisję śledczą ds. zbadania zakupu i używania w Polsce oprogramowania Pegasus. Mają się w niej znaleźć przedstawiciele różnych ugrupowań. PiS zaproponował czterech posłów: Janusza Cieszyńskiego, Sebastiana Kaletę, Michała Wójcika oraz Jana Kanthaka. Ten ostatni już po raz drugi mandat uzyskał, kandydując z ostatniego miejsca w lubelskim okręgu wyborczym. Przed wyborami był szczególnie aktywny m.in. w powiecie lubartowskim, gdzie potem uzyskał znaczne poparcie. Politycy obozu rządzącego nie zgodzili się na tę propozycję, wskazując m.in., że Kaleta i Wójcik to byli wiceministrowie w Ministerstwie Sprawiedliwości, kierowanym przez Zbigniewa Ziobrę, a Kanthak był

szefem jego gabinetu politycznego. A to właśnie ze środków nadzorowanego przez Ziobrę Funduszu Sprawiedliwości zakupiono oprogramowanie Pegasus.

- Nie można być sędzią we własnej sprawie - argumentują sprzeciw politycy koalicyjnej większości. Prezydium Sejmu odrzuciło kandydatury posłów PiS. Tymczasem przedstawiciele PiS-u zapowiadają, że nie mają zamiaru zgłaszać innych kandydatów. Marszałek Sejmu Szymon Hołownia przyznał w rozmowie z mediami, że w takiej sytuacji Prezydium Sejmu może zdecydować o rozdysponowaniu miejsc w komisji pomiędzy inne ugrupowania. Pegasus to oprogramowanie służące do inwigilacji smartfonów. Choć według oficjalnych informacji, korzystać mają z niego wyłącznie służby państwowe w celu walki z przestępczością i terroryzmem, to budzi mnóstwo kontrowersji. Za pośrednictwem Pegasus inwigilujący mogą pozyskiwać z danego urządzenia różnego rodzaju dane, m.in. zdjęcia, SMS-y czy nawet nagrywać dźwięki z otoczenia smartfona.

Dominik Smagała

REG

Z wyrokami mieli i chcą posiadać mandaty

Aż trzech radnych z wyrokami w jednej radzie.

Za kradzież gnoju i jazdę po pijaku

Zbulwersowany mieszkaniec gm. Drelów poinformował nas, że dwaj radni z jego gminy mieli odpowiadać sądowo za kierowanie samochodami w stanie nietrzeźwym, a trzeci był oskarżony o kradzież większych ilości obornika z pola. Czytelnik dziwi się, że nikt nie stracił mandatu i w miejscowym Urzędzie Gminy nie chciano mu wyjaśnić, dlaczego trzech panów nadal głosuje na sesjach.

– Sprawa kradzieży gnoju z przemy na polu była głośna. Okradziony rolnik najpierw zapłacił za kurzy obornik kilkanaście tysięcy złotych właścicielowi kurnika. Nikt nie chciał wydać mu nazwiska kradnącego, który przewiózł obornik na swoje pole i szybko przeorał. Dopiero po pewnym czasie, jak pojawiły się ogłoszenia na słupach, że informator otrzyma nagrodę za podanie nazwiska sprawcy, winny zgłosił się na policję. Radny miał się tłumaczyć, że pomylił gnój obcy ze swoim – Zbigniew Grysiwicz relacjonuje zdarzenie.

W Sądzie Okręgowym w Lublinie otrzymaliśmy in-



Zbigniew Grysiwicz,
mieszkaniec gminy Drelów
Tolerancyjne prawo

Słyszałem, że prawo miało być zaostrzone, a tu się okazuje, że jest ono tolerancyjne. W Urzędzie Gminy w Drelowie dopytywałem się o głośnie w kilku wsiach przypadki ukarania radnych. Pytałem też pana wójta. Nikt mi nie mógł lub nie chciał wyjaśnić.

formację o wyroku, który 19 stycznia 2023 r. wydał Sąd Rejonowy w Radzynie Podlaskim w sprawie radnego.

Sąd uznał Marcina K. za winnego „dokonania tego, że okresie od 5 do 12 września 2022 roku, daty bliższej nie ustalono, z działki rolnej zabrał w celu przywłaszczenia obornik kurzy o wartości 14 000 zł należący do P. M.” – czytamy w wyroku.

Oskarżonemu wymierzono karę grzywny w wysokości 1150 zł. Zaliczono na poczet orzeczonej grzywny okres rzeczywistego pozbawienia wolności 6 października 2022 roku (równoważność 20 zł).



Piotr Kazimierski,
wójt gm. Drelów
Nie mam legitymacji prawnej

Niezręcznie byłoby mi się doszukiwać, czy radni byli karani. Jako wójt nie mam inicjatywy występować o udostępnienie wyroków, nie mogę też korzystać z krajowego rejestru skazanych. Nie mam legitymacji prawnej. Dodam, że w ostatnich latach zmieniły się przepisy dotyczące wygaszenia mandatów radnych i biernego prawa wyborczego. W przypadku radnego mandat traci tylko w przypadku prawomocnego skazania na karę pozbawienia wolności.

Radni na gazie

Wydział prasowy Sądu Okręgowego ustalił też wyroki dotyczące radnych, którzy ponieśli kary za jazdę w stanie nietrzeźwości. Okazało się, że radny Zenon K. był oskarżony o to, że 14 kwietnia 2022 r. o godzinie 20 prowadził samochód, gdy miał 2,63 promila alkoholu etylowego we krwi. Prawo jazdy zatrzymano mu dopiero 27 czerwca 2022 r.

Sąd Rejonowy w Radzynie Podlaskim po rozpoznaniu

sprawy w postępowaniu nakazowym 4 sierpnia 2022 r. wydał wyrok, uznając tego mieszkańca gm. Drelów za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu. Skazał go na karę grzywny 4,5 tys. zł oraz orzekł wobec oskarżonego zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na okres trzech lat.

Wyrok w sprawie trzeciego radnego, czyli Mirosława D., zapadł już 10 lipca 2020 r. Radzyński Sąd Rejonowy uznał go za winnego tego, że 30 maja 2020 r. o godzinie 15.45 znajdując się w stanie nietrzeźwości wynoszącym 1,05 promila alkoholu w wydychanym powietrzu, prowadził samochód osobowy. Skazał oskarżonego na karę grzywny (1 tys. zł) oraz orzekł wobec niego zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych na okres 3 lat.

– Wyroki są prawomocne. Z informacji nadesłanej przez Sąd Rejonowy w Radzynie Podlaskim wynika, że w aktach spraw brak jest jakichkolwiek informacji, że wskazane osoby skazane są radnymi gminy Drelów, w związku z czym, nie informowano o skazaniu tych osób Komisarza Wyborczego – poinformowała starszy inspektor Magdalena Dobosz z Biura Prasowego Sądu Okręgowego w Lublinie.

Koledzy z partii mądrych ludzi

Zapytaliśmy wójta gminy Drelów Piotra Kazimierskiego

o dziwną sytuację w samorządzie, kiedy część radnych ma wyroki, co wśród części mieszkańców rodzi wątpliwości, jak te osoby mają tworzyć lokalne prawo.

– Jako wójt nie mam żadnego oficjalnego zawiadomienia z sądu i prokuratury ani o wyroku, ani o toczącym się postępowaniu. Nie mam też żadnych interwencji w tej sprawie. Nie trafiły również jakiekolwiek w tej kwestii pisma do Urzędu Gminy. Gdyby nadeszła korespondencja, odesłałbym do pani przewodniczącej Rady Gminy – wyjaśnia drelowski wójt.

Gdyby sprawa była poważna, pewnie by komisarz przysłał pismo – przewodnicząca jest pewna swego

Pytamy, czy wskazani radni są z komitetu wójta Dla Dobrej Wsi. Wójt potwierdza, że Mirosław D. i Zenon K. są z jego komitetu, a Marcin K. jest z PSL.

– U nas w radzie jest jedna partia mądrych ludzi, nie ma podziałów, to są radni swoich mieszkańców. To jest dobra rada i działa zgodnie. My się nie kłócimy, tylko wspieramy. Myślę, że wszyscy będą startować w najbliższych wyborach – podkreśla Piotr Kazimierski.

Przewodnicząca Rady Gminy w Drelowie Anna Ciesielska jednak nie kryje niechęci, a nawet oburzenia na pretensje Zbigniewa Grysiwicza co do karalności radnych.

– Radni zostali ukarani grzywnami i sprawa się skończyła. Dopiero kiedy by zostali pozbawieni wolności, wtedy byłby problem. Przedzwoniliśmy do biura wyborczego i dowiedzieliśmy się, że te wyroki nie grożą wygaszeniem mandatów. Nie będziemy więc przy tym grzebać. Gdyby sprawa była poważna, pewnie by komisarz przysłał pismo – przewodnicząca jest pewna swego. Wtrąca, że nie podoba się jej, że Zbigniew Grysiwicz „ryje”...

Istotnie nowelizacje Kodeksu wyborczego bardzo ograniczyły przypadki wymagające wygaśnięcia mandatu radnego m.in. do skazanych prawomocnym wyrokiem na karę pozbawienia wolności, do pozbawienia praw publicznych prawomocnym orzeczeniem sądu.

Nikt z rozmówców nie porusza sprawy moralności, smaku i stylu rządzenia...

Przed wieloma laty Zbigniew Grysiwicz był radnym gminy Drelów, kilkanaście lat temu domagał się wygaszenia mandatu radnemu, który nietrzeźwy kierował samochodem. Obecnie od nas dowiedział się, że prawo się zmieniło i nawet skazani mogą teraz sprawować mandaty.

Marek Pietrzela

Nietrzeźwy i zakazem prowadzenia jechał autem. Przewoził skradzione szyny kolejowe

woj/Puławy: Policjanci zatrzymali kierującego Oplem i jego pasażera. Do tego kierowca był nietrzeźwy i posiadał dożywotni zakaz prowadzenia pojazdów. Funkcjonariusze w jego aucie znaleźli skradzione szyny kolejowe i sprzęt do ich demontażu.



Szyny wraz elementami mocującymi zostały przez nich skradzione na terenie powiatu kozienickiego

We wtorek (16 stycznia) policjanci na jednej z ulic Dębina zatrzymali do kontroli drogowej kierującego Oplem, który przekroczył linię podwójnie ciągłą.

– Gdy funkcjonariusze od kierującego poczuł silną woń alkoholu. Lecz to był dopiero początek przewinień kierującego 56-latką i jego 40-letniego pasażera – informuje aspirant Łukasz Filippek z KPP w Rykach. – Jak się okazało 56-letni mieszkaniec powiatu puław-

skiego kierował pojazdem wbrew wydanemu dożywotnio sądowego zakazu prowadzenia pojazdów. Ponadto Opel, którym podróżowali nie posiadał wymaganego ubezpieczenia i aktualnych badań technicznych. Funkcjonariusze znaleźli w bagażniku Opla szyny kolejowe pocięte na krótkie odcinki wraz z mocowaniami, butle gazowe z przewodami i palnikiem, łom, klucz do wykręcania szyn oraz inne narzędzia.

Zatrzymany kierowca miał blisko 2 promile alkoholu w organizmie. Pasażer również był pod działaniem alkoholu. Obaj mieszkańcy powiatu puławskiego trafili do policyjnego aresztu, a samochód na policyjny parking.

Następnego dnia policjanci ustalili, że przewożone przez mężczyzn szyny wraz elementami mocującymi zostały przez nich skradzione na terenie powiatu kozienickiego.

Joanna Niecko

LGD RAZEM nie dostanie pieniędzy na działania dla mieszkańców. Weszła konkurencja umocowana politycznie

POWIAT ŁUKOWSKI: Dzięki Lokalnej Grupie Działania RAZEM Ku Lepszej Przyszłości i pozyskanym za jej pośrednictwem unijnym pieniądzą nasze miejscowości wypiękniały, organizowano imprezy i warsztaty, powstały nowe firmy. Ostatnie wieści wskazują, że to stowarzyszenie może zakończyć swoją działalność, bo pojawiło się LGD Ziemi Łukowskiej, wspierane przez PiS.

Od 2008 roku działa stowarzyszenie LGD RAZEM, liczące 108 członków, w tym wszystkie samorządy powiatu łukowskiego (oprócz m. Łuków, ponieważ jest m. powyżej 20 tys. mieszkańców), przedsiębiorców, instytucje kultury i organizacje pozarządowe, które zgodnie z nazwą działały i dalej chcą działać dla rozwoju gmin, wsi, turystyki i przedsiębiorczości razem ku lepszej przyszłości.

Wszyscy korzystali

Przez 15 lat LGD „RAZEM” pozyskało ponad 5 mln euro unijnych dotacji. Wiele inwestycji gminnych, szkoleń i różnych innych wydarzeń w każdej z gmin zaistniało dzięki pieniądzą unijnym pozyskanym za pośrednictwem LGD RAZEM. Są to m.in. EkoCentrum w Kownatkach w gm. Łuków i inne wyremontowane czy pobudowane świetlice, żywe lekcje historii Młodzieżowej Brygady Historycznej ze szkoły w Starych Kobiątkach, defibrylator do ratowania życia na sklepie w Burcu zamontowany przez OSP Burzec, szachy, kręgle, altanka i fontanna na skwerku Kępa w Serokomli, Izba Pamięci w Nurzynie, siłownię zewnętrzne i place zabaw w wielu miejscowościach, 36 nowych przedsiębiorstw i rozwój 26 istniejących firm, książka z tradycyjnymi przepisami z naszych stron, mapa wirtualna, spacer i aplikacja na telefon z najważniejszymi zabytkami i atrakcjami przyrodniczymi, planszowa gra edukacyjna z najciekawszymi atrakcjami regionu oraz wytyczenie i oznakowanie Szlaku



Kazimiera Goławska,
była wójt gminy Łuków, współzałożycielka LGD RAZEM:

PODCZEPILI SIĘ POD NASZ DOROBK

Żal tego całego dorobku LGD RAZEM, bo tworzyliśmy to 15 lat temu i dobrze działało cały czas. To bardzo pożyteczna działalność, LGD RAZEM ma ogromny dorobek. Powstało tyle świetnych usług, firm, inwestycji. Byliśmy dobrze oceniani, mieliśmy bardzo dużo wniosków pozytywnie rozpatrywanych, wiele sukcesów osób, które skorzystały z dobrodziejstwa dotacji. A teraz nowemu LGD, nowym osobom zachciało się skorzystać z naszej dobrej opinii, z naszej dobrej marki i na tym stworzyć swoje LGD. Po prostu chcą się pod tą dobrą markę podczepić. To bardzo nieelegancko.

Ziemi Łukowskiej - wszystkich inicjatyw nie sposób wymienić.

Polityczne zakusy

Jak widać, LGD RAZEM działało sprawnie, wykorzystując przez lata zdobytą wiedzę i doświadczenie. Tymczasem okazuje się, że wkrótce może zakończyć swoją działalność, bo powstała nowa LGD, z poparciem politycznym PiS.

Zapytaliśmy Sylwię Romańską-Węzik, Prezes Zarządu, jak to się stało, że nie ma nowej umowy na dalsze działania LGD RAZEM.

- W naszej ocenie do sprawy włączyła się polityka i to nie tylko w naszym powiecie. Głównym zadaniem LGD (w województwie lubelskim jest takich organizacji 22, w kraju około 330) jest przygotowanie i wdrażanie Lokalnej Strategii Rozwoju (LSR) - określającej cele, sposób działania i zakładane wymierne efekty w perspektywie kilku lat na określonym obszarze. Urząd Marszałkowski w lutym ubiegłego roku ogłosił konkurs na wybór strategii na kolejny okres. Nasze LGD przystąpiło do konkursu po raz trzeci, bo jesteśmy operatorem środków PROW od 2008 r. - mówi pani prezes.



Sylwia Romańska-Węzik,
Prezes Zarządu LGD RAZEM

OCENA KOMISJI KONKURSOWEJ JEST DLA NAS DO TEJ PORY DUŻĄ ZAGADKĄ

Umowa na rozwój lokalny została podpisana z nowo powstałym LGD, ponieważ otrzymaliśmy wyższą końcową ocenę strategii, pomimo że ta ocena nie wynika z kart oceny żadnego z członków komisji! Według nas w ocenie obu strategii dopuszczono się wielu nieprawidłowości, nie zachowano zasad równego i sprawliwego traktowania wnioskodawców. W związku z tym zwróciliśmy się do rozmaitych służb o sprawdzenie zgodności konkursu z przepisami prawa krajowego i unijnego. Ponadto pragnę podkreślić, że w latach 2014-2020 LGD RAZEM dwukrotnie była nagradzana przez Urząd Marszałkowski zwiększeniem budżetu przeznaczanego na konkursy, za skuteczność i poprawność realizowanych działań. Budżet wyjściowy opiewał na kwotę 8,5 mln zł, a finalnie wyniósł ok. 13 mln zł.

- Wniosek opiewał na kwotę ok. 11 mln złotych, ponieważ o taką kwotę można było się starać przy liczbie mieszkańców do 80 tys. Nadmienić należy, że LGD nie otrzymują tych środków na swoje konto bankowe, są tylko instytucjami pośredniczącymi, ogłaszając nabory na wnioski o dofinansowanie przedsięwzięć i to do wnioskodawców trafiają te pieniądze - informuje.

Trochę tajemniczy

Ale do Urzędu Marszałkowskiego trafił jeszcze jeden wniosek o te same pieniądze.

- Tak, okazało się, dość niespodziewanie, bo rzecz była utrzymywana długo w tajemnicy i przygotowywana w wąskim politycznym środowisku, że LSR na rozwój tego samego terenu złożyło drugie stowarzyszenie - LGD Ziemi Łukowskiej - wyjaśnia Sylwia Romańska-Węzik.

- Gminy zostały całkowicie pominięte, sektor publiczny reprezentowany jest przez poje-



Marek Czub,
wójt gminy Stoczek Łukowski, współzałożyciel LGD RAZEM:

CZEKAM NA OCENĘ STOSOWNYCH INSTYTUCJI

Moim zdaniem w tej sprawie należy zachować daleko idący spokój, ponieważ jest procedura wyłaniania Lokalnej Strategii Rozwoju. LGD Razem zawnioskowało o kontrolę tej procedury i na tym etapie oczekujemy na ocenę przez odpowiednie instytucje. Pieniądże, którymi dysponują LGD to są środki europejskie, więc myślę, że w tej sprawie wypowiedzą się także instytucje unijne. Gdyby nowe LGD wygrało z nami swoją strategią, to co można powiedzieć? Może mieli lepszy pomysł, może przedstawili coś bardziej interesującego. Ale problem jest taki, że są poważne zarzuty, że cała ta operacja i wybór ich strategii był nieprawidłowy. Oczekuję na opinie odpowiednich instytucji powołanych do stwierdzenia czy wszystko było zgodnie z prawem. Ustalenie tego jest także w interesie nowego LGD, bo nie daj Boże, zaczęłyby realizować te swoje projekty, po czym za kilka lat okaże się, że było coś nie tak w procedurze, i przecież te pieniądze mogą pójść do zwrotu.

dyncze osoby. U nas sprawa jest czysta i transparentna: demokratycznie wybrane rady gmin zdecydowały o przystąpieniu do LGD „RAZEM”, a demokratycznie wybrani wójtowie otrzymali od nich pełnomocnictwa do reprezentowania gminy w naszym stowarzyszeniu - tłumaczy Romańska-Węzik.

- Przygotowując strategię, organizowaliśmy spotkania konsultacyjne w każdej gminie, wiele spotkań zespołu ds. strategii, konsultacje w biurze LGD, ankietami objęliśmy ponad 300 mieszkańców, zebraliśmy 74 fiszki pomysłów od młodzieży, seniorów, OSP, KGW i większość z nich ostatecznie ujęta w strategii - dodaje.

Wybrali nowe

Mimo tak solidnego przygotowania Urząd Marszałkowski postanowił powierzyć 11 milionów zł na realizację strategii nowemu LGD.



Karol Raczyński,
prezes LGD Ziemi Łukowskiej:

CHCEMY BYĆ PONAD POLITYKĄ

Powstanie nowego LGD Ziemi Łukowskiej to odpowiedź na potrzeby mieszkańców. Jak robiliśmy konsultacje społeczne w gminach, masa ludzi nie wiedziała, co to w ogóle jest LGD. I jako pierwszy warunek będziemy starali się dotrzeć do jak największej grupy mieszkańców, żeby wiedzieli przynajmniej, jakim stowarzyszeniem jest LGD, czym się zajmuje. Ja sam znałem tamtą grupę LGD, natomiast nie spodziewałem się, że taka grupa mieszkańców nie wie, co to w ogóle jest. Będziemy mieli spotkania w każdej gminie, żeby najpierw dotrzeć z informacją, czym się zajmujemy, jak funkcjonujemy i dopiero później będziemy ruszali z projektami. Tamto LGD oczywiście ma swoje zasługi, ale nie ukrywam, że na spotkaniach mieszkańcy mówili mi wprost, że to chyba jakaś zamknięta grupa. Chcę, by nasze LGD działało ponad polityką, żebyśmy pracowali ze wszystkim i będę tego bardzo bronił. Uważam też, że konkurencja w każdej dziedzinie jest świetnym rozwiązaniem, a przez lata dla LGD Razem był brak konkurencji.

Tymczasem nowa LGD musi do 12 lutego 2024 r. dostarczyć do Zarządu Województwa (ZW) dokumenty potwierdzające, że wszystkie gminy do niej należą. W przypadku braku uchwały Rady Gminy Regulamin konkursu dopuszczał dostarczenie do ZW uchwały Rady Powiatu, o członkostwie powiatu w LGD. Jednym słowem, uchwałą Rady Powiatu można włączyć wszystkie gminy do nowej LGD, z pominięciem decyzji Rad Gmin.

Ten zapis od początku budził wątpliwości LGD. Według prawników nie istnieje przepis, który umożliwiałby składanie oświadczeń woli o przyłączeniu do LGD bezpośrednio przez powiat w drodze uchwały, z pominięciem gminy. Wg LGD ewentualne dopuszczenie możliwości zastępowania uchwały rady gminy o członkostwie w LGD uchwałą rady powiatu może rodzić szereg wątpliwości prawnych i kompetencyjnych.

mo



Mirosław Szekalis,
wójt gminy Trzebieiszów:

WIELE NIEJASNOŚCI

Temat powstania nowego LGD Ziemi Łukowskiej budzi wiele wątpliwości. Po pierwsze: przy tworzeniu LGD Razem to była wspólna inicjatywa sektorów: publicznego, czyli samorządów gmin i miast, społecznego i gospodarczego. W tym nowym LGD sektor publiczny został pominięty, a np. jego członkami ze strony gminy Trzebieiszów są: były dyrektor GOK-u Bartłomiej Bryk, który mieszkańcem gminy Trzebieiszów nie był i nie jest, OSP Trzebieiszów, czyli pan Jacek Krzyszczak oraz jeden sołtys i jeden radny - jaka to jest reprezentacja gminy? Myślę, że podobnie jest w innych gminach. Po drugie obydwa LGD - to nowe i LGD RAZEM złożyły Lokalną Strategię Rozwoju do Urzędu Marszałkowskiego, gdzie oceniali je eksperci i komisja. Ostateczna ocena budzi wiele wątpliwości, skoro trzech tych samych ekspertów oceniło wyżej Lokalną Strategię Rozwoju LGD RAZEM, a mimo wszystko przewodniczącą komisji z ramienia Urzędu Marszałkowskiego typuje strategię nowej LGD jako wyżej ocenioną. To sytuacja niejasna. Trzeci element dotyczy gminy Trzebieiszów - a konkretnie pana Jacka Krzyszczaka, który do niedawna pełnił funkcję przewodniczącego Komisji Rewizyjnej LGD RAZEM i dalej jest członkiem LGD RAZEM i zarazem jest członkiem nowego LGD. Jest to nieetyczne.

WŁADZE NOWEGO LGD ZIEMI ŁUKOWSKIEJ

Karol Raczyński - Prezes Zarządu, radny Rady Powiatu Łukowskiego (PiS)
Mikusek Zofia - Wiceprezes Zarządu, sekretarz gminy Wojcieszków (startowała w wyborach w 2018 r. jako kandydatka PiS na stanowisko wójta gminy Wola Mysłowska)
Bartłomiej Bryk - Wiceprezes Zarządu, radny Rady Powiatu Łukowskiego (PiS)
Renata Alikowska - Sekretarz Zarządu, sołtys wsi Zakępie w gm. Adamów
Paweł Flis - Skarbnik Zarządu, radny miasta Stoczek Łukowski (PiS)

Witamy na świecie

Noworodki urodzone w lubartowskim szpitalu



Olaf Kilanowicz z Lubartowa,
ur. 13 stycznia,
g. 18.50, 4210 g, 60 cm,
Rodzice: Emilia i Marcin
Rodzeństwo: Kasia, Ola, Nela



Anielka i Gabrysia Romańczuk, Kamionka, pow. lubartowski
ur. 15 stycznia,
Gabrysia: g. 9.39, 2410 g, 52 cm
Anielka: g. 9.41, 2 kg, 47 cm
Rodzice: Dorota i Darek
Siostra: Wiktoria (6 lat)



Stanisław Zarowski, Zezulin Niższy, gm. Ludwin, pow. łęczyński
ur. 15 stycznia, g. 1.00, 4,30 kg, 61 cm
Rodzice: Katarzyna i Tomasz
Brat: Tymon (4 lata)



Igor Byczyk, Międzyrzec Podlaski, pow. bialski,
ur. 16 stycznia, g. 13.35, 3880 g, 56 cm
Rodzice: Paulina i Daniel



Konstanty, Biała Podlaska
ur. 17 stycznia, g. 12.00, 3280 g, 56 cm
Rodzice: Aleksandra i Grzegorz



Kacper z Łęcznej,
ur. 19 stycznia, g. 9.27, 2520 g, 51 cm
Rodzice: Patrycja i Łukasz



Lilianna Dziudzik, Radzyń Podlaski,
ur. 16 stycznia, g. 14.25, 3540 g, 57 cm
Rodzice: Ewelina i Daniel
Siostra: Julia (3 lata)



Natalia Mitaszka, Lubartów,
ur. 19 stycznia, g. 10.31, 3450 g, 56 cm,
Rodzice: Kamila i Marcin
Rodzeństwo: Jaś (10 lat), Maja (15 lat)

Noworodki urodzone w radzyńskim szpitalu



Wiktor Maciak, Kąkolewnica
ur. 14 stycznia, g. 19.20, 3840 g, 55 cm
Rodzice: Agata, Krystian
Rodzeństwo: Piotr 9 l., Franciszek 3 l.



Laura Kłopotek, Kąkolewnica
ur. 18 stycznia, g. 11.30, 2870 g, 52 cm
Rodzice: Katarzyna, Dominik



Pola Lecyk, Radzyń
ur. 11 stycznia, g. 14.10, 2860 g, 51 cm
Rodzice: Paulina, Mariusz



córka Książek, Głowne
ur. 15 stycznia, g. 8.34, 2930 g, 52 cm
Rodzice: Monika, Dariusz
Rodzeństwo: Laura 4 l., Oskar 10 l., Nikola 17 l., Patryk 20 l.

To już 80 lat! Jubileusz Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej (program)

Lublin: UMCS świętuje jubileusz 80-lecia istnienia. Do połowy grudnia będziemy mogli wziąć udział w licznych wydarzeniach naukowych, kulturalnych i edukacyjnych w ramach obchodów.

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie powstał w 1944 roku. Był piątą uczelnią publiczną w Polsce. Pierwszym rektorem uczelni mianowano prof. Henryka Raabego. Z powodu problemów lokalowych w Lublinie, przez kilka pierwszych lat zajęcia odbywały się m.in. w pomieszczeniach Gimnazjum Państwowego im. Staszica przy Al. Racławickich 30. UMCS początkowo składał się z czterech wydziałów: Przyrodniczego (później Wydział Matematyczno-Przyrodniczy), Rolnego, Weterynaryjnego i Lekarskiego, zaś od stycznia 1945 r. również Farmaceutycznego. W pierwszym roku akademickim 1944/1945 na Uczelnię przyjęto 980 studentów.

Obecnie na uczelni jest ponad 90 kierunków i 300 specjalności. UMCS ma 87 doktorów honoris causa, 20 profesorów honorowych UMCS, 1344 doktorów habilitowanych i 4763 doktorów, a także blisko 267 561 tys. absolwentów. Uczelnia ma także 30 sekcji sportowych AZS UMCS, w których jest 1200 sportowców.

Dominika Polonis

Program

6 marca - Odnowienie doktoratu prof. dr. hab. Mariana Harasimiuka, Wydział Nauk o Ziemi i Gospodarki Przestrzennej UMCS

4 kwietnia - Spektakl muzyczno-literacki o Marii Curie-Skłodowskiej „Pierwiastki Życia”, ACKiM UMCS Chatka Żaka

Kwiecień - Sesja z okazji 90. urodzin UMCS prof. dr. hab. Krzysztofa Pomiana, „Twarze Uniwersytetu – doktorzy honoris causa UMCS”

16 maja - Koncert jazzowy zespołu Henryka i Doroty Miśkiewiczów, ACKiM UMCS Chatka Żaka

Maj - Lublinalia 2024 – Lubelskie Dni Kultury Studenckiej

Maj - Konferencja „Miastotwórcza funkcja Uniwersytetu” pod patronatem Prezydenta Miasta Lublin i Związku Uczelni Lubelskich

Czerwiec - Konferencja „UMCS dla Lubelszczyzny” pod patronatem Marszałka Województwa Lubelskiego

Wrzesień - XX Lubelski Festiwal Nauki

5 października – Zjazd absolwentów

21 i 22 października - Międzynarodowy Kongres Marii Curie „Innowacja jest kobietą” połączony z posiedzeniem Konferencji Rektorów Uniwersytetów Polskich (KRUP) i spotkaniem rektorów konsorcjum Uniwersytetów Europejskich – ATHENA, Lubelskie Centrum Konferencyjne

23 października - Uroczysta Inauguracja Roku Akademickiego 2024/2025 na UMCS

Aula Uniwersytecka UMCS

22 października - Koncert Orkiestry Kameralnej Polskiego Radia „Amadeus” pod batutą Agnieszki Duczmal, Filharmonia im. Henryka Wieniawskiego w Lublinie

8 listopada - Zadaszki akademickie „UMCS wspomina swoich Profesorów”

ACKiM UMCS Chatka Żaka

19 grudnia - Koncert świąteczny na zakończenie obchodów 80-lecia UMCS

ACKiM UMCS Chatka Żaka

Drogiemu solenizantowi Witalisowi Dąbrowskiemu z Gąsior!

Z okazji 104. rocznicy urodzin życzymy kolejnych lat w dobrym zdrowiu. Niech każda chwila Twojego życia upływa w szczęściu i spokoju. Tęgo życzą dzieci, wnuki i prawnuki.



Półtora wieku temu pod unickimi cerkwiami padali zabici i ranni

Sto pięćdziesiąta rocznica m

Pratulín, Drelów, Polubicze, Bezwola, Hrud, Rudno, Przegaliny - małe wsie i będące ich centrami drewniane cerkiewki stały się miejscami tragicznych wydarzeń. Realizujące carski rozkaz przymusowego uczynienia z katolików obrządku wschodniego prawosławnych wojsko otworzyło ogień do protestujących. W setkach miejscowości doszło do pobić, rekwizycji, nałożenia kar więzienia i surowych grzywien oraz zsyłek na Sybir. Część z ofiar Kościoła katolickiego uważa za błogosławionych. Dla części mieszkańców Południowego Podlasia tragedia unitów stała się kluczowym momentem w budowaniu własnej świadomości religijnej i narodowościowej

Prześladowania kościoła unickiego (powstałego w 1596 roku, kiedy na soborze w Brześciu większość biskupów prawosławnych przystąpiła do kościoła katolickiego, zachowując jednak swój obrządek i prawo kościelne) rozpoczęły się w zaborze rosyjskim już w pierwszej połowie XIX wieku. Na ziemiach bezpośrednio wcielonych do Imperium (głównie na dzisiejszej Białostocczyźnie, Litwie i Białorusi) włączenie unitów do prawosławia dokonano się w 1839 roku. W Królestwie Polskim działania te przybrały na intensywności po stłumieniu Powstania Styczniowego. Najpierw nakazano tzw. oczyszczenie obrządku, czyli wyniesienie z cerkwi elementów zapożyczonych od rzymskich katolików - organów, ławek, sygnatur, ołtarzy bocznych, zrezygnowanie z takich form modlitwy jak różaniec, godzinki, procesje Bożego Ciała itd. Mimo początkowych zapewnień o zachowaniu status quo, z czasem postawiono i księżom, i parafianom żądanie oficjalnej konwersji na państwowe wyznanie, czyli prawosławie. W większości miejscowości spotkało się to z odmową. Chłopi (bo unicy byli to przede wszystkim mieszkańcy wiosek, mieszcianie i szlachta - chadzali raczej do świątyń łacińskich) wyganiali przysłanego księdza prawosławnego, zabierali i ukrywali klucze do cerkwi, odmawiali uczestniczenia w nabożeństwach. Niektóre świątynie trzeba było szturmować jak twierdze.



Najbardziej znanym malarskim przedstawieniem męczeństwa unitów jest obraz Eljasza Radzikowskiego. Za plecami ubranych w nadbużańskie sukmany włościan widać drewniany kościółek. Obecnie można zobaczyć tylko jego fundamenty, wyeksponowane w świątyni przywiezionej ze Stanina

Tragedia w Pratulinie

Do największej tragedii doszło w Pratulinie (dawniej zwanym Hornowem). 24 stycznia pod drewnianą cerkiewkę zjechał naczelnik powiatowej żandarmerii Kutaniń, który już dwa tygodnie pracował nad „zmiękczeniem” upartych parafian. Próbował negocjować najpierw z całym tłumem (a pod świątynią stały in corpore trzy wioski...), potem z liderami, w tym z powszechnie szanowanym Piotrem Pikulą z Derła. Nic nie zyskał, parafianie odmówili wpuszczenia do cerkwi prawosławnego księdza, atmosfera zrobiła się coraz bardziej napięta. Opisuje ksiądz Józef Pruszkowski, kronikarz tych wydarzeń:

Rozdzielony oporem pratulinińskim pułkownik nakazał stanąć wojsku w szeregu bojowym, rozwiniąć sztandary, nabić broń i zatrąbić na alarm. Zanim padł rozkaz do ataku na cmentarz, Daniel Karmasz, trzymający krzyż procesyjny, powiedział: „Odrzućcie wszystko, kotki i kamienie, pod kościół. To nie bitwa. To walka o wiarę i za Chrystusa! Ty, Łukaszu Bojko, uderz w dzwony (...). Widząc, że żołnierze nie dostaną się do cerkwi przez leżących i klęczących obrońców, pułkownik kazał odstąpić od ataku, cofnąć się i otworzyć ogień. Obrońcy wołali: „Dajcie nam taką

samą śmierć! Umrzeć za Kościół i naszą wiarę - to nasze pragnienie i życie”²⁷. Pierwsze strzały pozbawiły życia Wincentego Lewoniuka z Worobina oraz trzymającego krzyż Daniela Karmasza z Łęgów. (...) Zaprzestano strzelania dopiero wtedy, gdy kula zabiła jednego z żołnierzy stojącego po drugiej stronie cerkwi. Żniwo ognia było straszliwe. Zabito dziewięć osób, kolejne cztery zmarły w ciągu tej samej doby. Wśród obrońców świątyni doliczono się ok. 180 rannych. Mimo przerwania ognia, ataku nie wstrzymano. Żołnierze porąbali ogrodzenie cmentarza, przy użyciu bagnietów i kolb dotarli do cerkwi. Otworzyli ją za pomocą siekier. Żyjących i rannych wywlekano poza cmentarz, wiązano i wrzucano do chlewów, które miały służyć za tymczasowe więzienie. Zabitych pozostawiono na cmentarzu przy cerkiewnym.

Obrona kościoła w Drelowie

W Drelowie tydzień wcześniej, w niedzielę, 17 stycznia parafianie, dobrze zorganizowani m.in. przez dawnego żołnierza carskiej armii Symeona Pawluka, byli doskonale przygotowani. Oprócz miejscowych od rana wokół świątyni zgromadzili się też mężczyźni z okolicznych unickich miejsco-

wości, m.in. Rudna czy Przegaliny. Przybyli na miejsce naczelnik wojskowy Wasilij Kotow nakazał wydanie kluczy do cerkwi prawosławnemu duchownemu. Spotkał się z odmową. Na pomoc wezwano wojsko. Sytuacja zaogniła się, wielu unitów powiązano i wynoszono poza plac kościelny, kilku żołdaków zostało poturbowanych, Kozacy pobili wiele osób (w tym kobiety) nahajkami i płazami szabli. Po pierwszej, ostrzegawczej salwie, kolejna, ponad otaczającym cerkiew parkanem, poszła w tłum. Padli zabici i ranni. Jako jeden z pierwszych zginął Pawluk. Nie ma pewności co do ostatecznej liczby zabitych, ponieważ źródła oficjalne rosyjskie i katolickie oraz wspomnienia różnią się dość znacznie. Wiele innych osób, w tym kobiety i dzieci, zostało poddanych chłoscie, co również kilka osób przypłaciło życiem. Inni wylądowali w więzieniu i na zsyłce do odległych guberni. Mimo to znakomita większość parafian odmówiła złożenia przysięgi na wierność prawosławiu.

Bezwola: Idź i się powieś jak Judasz!

Niewiele brakowało, by do masakry doszło tegoż dnia w niedalekiej Bezwoli (powiat radzyński, gmina Wohyń), wszystko wskazu-

je jednak na to, że Kotow wszystkie siły wysłał do Drelowa. Przebieg tamtejszych wydarzeń znamy z listu, jaki kilka lat później do księdza Jana Bojarskiego (jednego z kronikarzy prześladowań unii) napisał włościanin z Lisiówłki niejaki Szymon (Semen) Lasko - „Ludzie padli krzyżem, błagając Boga o przemianę, a Jakub krzyknął: Co my będziemy słuchać jego schizmatyckiego nabożeństwa; nie dajmy domu Bożego. Na te słowa ludzie ruszyli się wszyscy do popa, otworzyli drzwi carskie i krzyknęli: „Nie dajmy temu schizmatykowi odprawiać, bo by się ucieszył, gdyż za pierwsze wprowadzenie schizmy nabrałby nublów od cara”. Krzyk, płacz, jęki, jakby się ziemia zapadła. Jakub zrobił porządek, powyrzucał moskiewskie obrazy i wszystkie carsko-schizmatyckie porządki, dziewczęta wyrzuciły carski obraz, przez rząd nadesłany na ołtarz. Stanęli wszyscy ludzie przed popem, a Szymon Lasko zawołał: „Uciszczenie się!”. Przesłali płakać i krzyczeć. Natenczas Szymon rzecze: „Na co nam ksiądz schizmatyckie nabożeństwo wprowadza, kiedy nasi ojcowie takiego nie znali i my znać nie chcemy? Pop na to: „Czekajcie ludzie, dajcie mi pokój, niech odprawię nabożeństwo”. Ludzie krzyknęli: „Nie damy, niech ksiądz prawi tak jak dawniej, to damy pokój, a jak nie, to niech wyginie”

za przykazania Chrystusowe, a nie damy płacić domu Bożego”. [On na to:] To ja zrzuć ubranie i odrzekę się być u was księdzem. Na to krzyknęli: „Oby nasze oczy cię nie widziały, przedałeś nas jak Judasz; teraz sam się, jak on, powieś”. W efekcie Szymon Lasko i jego syn oraz kilku parafian zostali aresztowani, spędzili kilka dni w rozmaitych okolicznych więzieniach i zostali zesłani na Sybir.

Gęś: „przeklęta polska dusza”

Gęś (powiat parczewski) zasadniczo uważana była za jedną z najmniej parafii w okolicach Parczewa. Dlatego najpierw obłożono ją kontrybucjami i przymusowym postojem wojska, któremu pozwolono „hulać”. Towarzyszyły temu codzienne napady na włościan, których biciem próbowano zmusić do konwersji. Lud podlaski jednak zachował swój upór, a znuzeni kaci mrucze pod nosem o „przeklętej polskiej duszy”. Wszystko to sprawiło, że w 1875 roku w całej wsi nie było ziarna pod zasiew, bydła i trzody, ale też rąk do pracy, bo mężczyźni albo ukrywali się, albo siedzieli w więzieniach. Na Sybir wywieziono co najmniej osiem osób, wielokrotnie więcej było więzionych w Siedlcach, Białej i Radzyniu.

ęczeństwa podlaskich unitów

Hołubla: Ja mam ze sobą apostołów - Kozaków!

W niewielkiej Hołubli (dziś woj. mazowieckie) mieszkało tylko 19 rodzin, wszystkiego 200 parafian. Jako karę rozmieszczono u nich z obowiązkiem utrzymania sotnię Kozaków. - To moi apostołowie! - mawiał dowódca Kaliński. Aresztowano wszystkich mężczyzn i osadzono w więzieniu w Siedlcach, licząc, że same kobiety będzie łatwiej przekonać. Plan zawiódł. Kiedy żandarmi zachodzili do domów, chcąc doprowadzić przymusem do np. zawiezienia dziecka do cerkwi na chrzest prawosławny, spotykali się z oporem: kobiety broniły się, wylewając wiadra wrzątku, sypiąc popiołem i groząc siekierą. Z niewielkiej wioski zabito ok. 10 osób, a ponad 20 wywieziono na Sybir.

Horror w Rudnie

Męczeństwo Rudna (powiat parczewski) było tym straszniejsze, że rozciągające w czasie. Nigdzie indziej chyba nie miało tak zorganizowanego, konsekwentnego i precyzyjnie zaplanowanego przebiegu. Począwszy od połowy stycznia 1874 roku, co chwilę wieś nawiedzana była przez żandarmów i wojsko. Jednego po drugim włościanina chwymano za sukmanę i ostro pytano: *Przyjmujesz? Ty sogłasien?* Na co słyszeli wciąż to samo: Dumne „nie!”. Tedy opornych wychłostano, najmocniej Jana Doluka, Tomasz Tura i Bazylego Pilipiuka. We wsi rozlokowało się wojsko i zaczęło systematycznie pustoszyć gospodarstwa. 13 marca 1874 do wsi zjechała sotnia Kozaków. Mężczyźni wycofali się do lasu, gdzie pozostali na długie miesiące. Kozacy osiedli we wsi i zaczęli na swoją modłę hulać, nie było draństwa i bezecności, jakiego by się nie dopuścili. Wyjechali w maju, wieś zaś została zdemolowana i rozgrabiona, pozbawiona wszelkich zapasów. Rzeczonego naczelnik Kotow słyszał w okolicznych wioskach: „Jak Rudno przejdzie, to i my przejdziemy”. A ten nic wskórać nie mógł i mawiał: *Cóż to za swołoczny w tym Rudnie, żeby ja tam tyle razy jeździł.* Zima 1875 była więc jeszcze straszniejsza. Moskale wymyślili mrożenie - trzymanie na dworze i mrozie po kilkadziesiąt godzin, na noc zamykali zaś w nieogrzewanej szkole.

Znowuż oddajemy głos księdzu Pruszkowskiemu: *...wytrzymałszy kilkumiesięczne męczarnie, znowu parafianie uciekli do lasu i w tym roku nie uprawiali pola, ani go nie zasiewali, żyli jak pustelnicy korzonkami roślin, jagodami, grzybami. Nie mieli kawałka chleba a lud okoliczny, za swoją wiarę również ogłodzony przez żołnierską moskiewską szarańczę, nie mógł przyjść im*

Okoliczności, które doprowadziły do samospalenia Koniuszewskich, były przedmiotem interwencji dyplomatycznych, artykułów w prasie zagranicznej, stały się też jednym z wątków opowiadania Stanisława Reymonta „Z ziemi chełmskiej”. W 1910 roku Witold Łaszczyński w jednym z wierszy podsumował tę zupełnie nadzwyczajną historię:

(...) A gdy się tak zawężmie los,
Że nic go już nie wzruszy,
To ciało dziecka dać na stos,
A nie dać dziecka duszy!
I spłonąć razem z dzieckiem swem,
Jak Koniuszewscy w stogu,
I zbawić duszę swą przed złem,
By oddać jeno Bogu! (...)

Warto zwrócić uwagę na imiona męczenników, w większości związane z kulturą wschodniosłowiańską. Podlascy unicy w domu mówili na ogół „prostą mową”, polskiego używali tylko w kontaktach z dworem, urzędem albo katolickim księdzem. Paradoksalnie to ucisk i prześladowania popchnęły ich w kierunku czysto polskiej kultury i języka

w pomoc jałmużną. Szmaty okrycia rwały się na tych nędzarzach, nędza pożerała starych a jeszcze bardziej małych i te leśne szkielety, modląc się, siedzieli nieruchomo pomiędzy gęstwiną drzew jak wylekłe zajęce spłoszone ze swych łóżysk, albo snuły się w zaroślach nachylone ku ziemi, szukając pożywienia dla siebie, a jeszcze bardziej dla swych wynędzniałych i płaczących dzieci. Szesnaście ofiar skonało od grzybów leśnych, jagód, a najwięcej z nędzy - i to przeważnie dzieci do lat 10, potrzebujące delikatniejszej strawy oraz niemowląt płaczących za mlekiem matki, którego z piersi ich nie mogły wyciągnąć, gdy brakło w nich sił życia... Jak Moskale zobaczyli, że mękami zadawanymi ludziom nic nie wskórają, zaczęli znęcać się nad zwierzętami - bito je, krowom odbijano rogi. Całą niemal żywność wybito i zjedzono, zabierano nawet ubrania, które sprzedawano za bezcen Żydom.

W efekcie tylko 13 gospodarzy przyjęło prawosławie, a i to w większości nieszczerze i pozornie. Ponad 140 zostało przy uporze.

Samospalenie rodzin Koniuszewskich

Wśród opornych wyróżniał się Józef Koniuszewski, który na wszelkie perswazyje odpowiadał jasno: „Jestem Polak i katolik”. Jesienią został aresztowany i pobity, władze policyjne również otaczały go czujną obserwacją. Kiedy odmówił ochrzcenia dziecka w obróconej na prawosławną cerkwi, został znowu pobity i obłożony wysokimi karami grzywny. Zagrożona została cała egzystencja rodziny. W końcu Koniuszewskim odebrano nawet pierzyny i zastawę domową. Kiedy zawiadomiono go urzędowo, że jego dziecko i tak zostanie siłą zawleczone do cerkwi do chrztu, zapadła desperacka decyzja. Józef, wraz z żoną Ana-

stazją, obesłali sąsiadów, żegnając się z nimi, przepraszając za ewentualnie wyrządzone urazy oraz informując o zamiarze „wybrania się w drogę”. Kiedy 10 grudnia 1874 r. wieczorem w opuszczonej stodole Koniuszewskich rozgorzał ogień, niektórzy pomyśleli, że gospodarzy nie ma w domu. Jednak po chwili zorientowano się, że są w środku i śpiewają modlitwę. Na ratunek było za późno. Wraz z rodzicami spłonęło dwoje maleńkich dzieci. Ich ciała złożono na miejscowym cmentarzu.

Dlaczego byli gotowi zginąć?

Wprawdzie na Podlasiu nieoficjalny kult istniał już wcześniej, wiele osób modliło się za wstawiennictwem ofiar zbrodni i nawet odnotowywano zdarzenia traktowane jako cudowne, jednak głównym problemem okazał się brak pewności co do tego, w imię czego ofiary decydowały się narażać życie i umierać. Czy były to motywy czysto religijne, czy też w grę wchodził np. sprzeciw natury politycznej, albo chęć obrony polskości przed Rosjanami. Wtedy oczywiście o oficjalnym uznaniu męczeństwa przez Watykan mowy by nie było. Sprawy nie ułatwiała liczne kazania i wypowiedzi, w których liczni polscy duchowni czynili z pratuńskich Rusinów, na co dzień nierozmawiających po polsku, właśnie wzór postawy patriotycznej. Dopiero w 1989 - w dużej części z inspiracji kolejnego biskupa siedleckiego, Jana Mazura - stały się możliwe dalsze działania. W 1990 roku dokonano ekshumacji, wcześniej pochowanych we wspólnym grobie i bez trumien ofiar. Do roboty ruszyli historycy. Należy tu wymienić przede wszystkim prof. Hannę Dylagową z KUL, profesora Jerzego Skowronka z Warszawy, dr. Tadeusza Krawczaka i dr. Urszulę



Wyrazem czci dla Męczenników, wyznawców Kościoła Katolickiego w jego wschodnim obrządku było napisanie odpowiedniej ikony. Jest na niej trzynastu mężczyzn, którzy polegli w obronie unickiej cerkwi w Pratulinie. Bł. Wincenty Lewoniuk, lat 26 Represjonowany wraz z całą rodziną za trwanie przy unii. Dosięgła go kula podczas pierwszej salwy. Bł. Daniel Karmasz, lat 48 Pochodził ze wsi Łęgi. To on stanął wraz z grupą innych obrońców cerkiewki unickiej w Pratulinie 24 stycznia 1874 r. Trzymając krzyż w ręku, zachęcał do sprzeciwu wobec zaborców. Bł. Łukasz Bojko, lat 22 Urodził się w Zaczopkach. Na polecenie Daniela zaczął bić w dzwony. Lud natychmiast zaintonował: „Kto się w opiekę...”. Dosięgła go przed drzwiami kościoła kozacka kula. Bł. Bartłomiej Osypiuk, lat 30 Urodził się w Bohukałach. Był żonaty, miał dwoje dzieci. Rolnik. Podczas obrony cerkwi został śmiertelnie ranny. Zmarł w domu. Bł. Onufry Wasyluk, lat 21 Ur. we wsi Zaczopki. Był sołtysiem. Sądził, że prowokację tę uda się rozwiązać przepędzeniem kozaków. Dlatego w pierwszym szturmie czynnie bronił dostępu wojska do cerkwi. Padł trafiony kula w głowę. Bł. Filip Kiryluk, lat 44 Urodził się w Zaczopkach Był rolnikiem. Na jego oczach zginął najmłodszy bohater pratuńskiej masakry Anicet Hryciuk, jego sąsiad. Filip, widząc, co się dzieje, zawołał do żołnierzy: „Już narobiliście mięsa, możecie go mieć jeszcze więcej, wszyscy jesteśmy gotowi umrzeć za naszą wiarę”. Za chwilę padł na ziemię śmiertelnie ranny. Bł. Konstanty Bojko, lat 49 Urodził się w Derle. Prosta i żywa wiara zawiodła go aż do męczeństwa. Bł. Anicet Hryciuk, lat 19 Urodził się w Zaczopkach. Idąc do Pratulina z żywnością dla obrońców świątyni, powiedział: „Może i ja będę godny, że mnie zabiją”. Został śmiertelnie ranny w głowę i umarł na miejscu. Bł. Ignacy Frańczuk, lat 50 Pochodził z Derła. Idąc do Pratulina, w styczniu 1874 roku przebrał się w czystą bieliznę i ze wszystkimi się pożegnał, gdyż miał przeczuć, że już nie wróci. Kiedy obok niego padł rażony kulą Daniel Karmasz, trzymający w rękach krzyż, on teraz z tym krzyżem stanął na czele broniących świątynię. Zginął jako jeden z pierwszych. Bł. Jan Andrzejuk, lat 26, żonaty Urodzony w Derle. Był śpiewakiem w unickiej cerkwi. Idąc do Pratulina, aby z innymi bronić ukochanego kościoła, zginął z rodziną. Został śmiertelnie postrzelony. Przewieziono go rannego do domu w Derle, niebawem zmarł. Bł. Konstanty Łukaszuk, lat 45 Przyszedł na świat w Zaczopkach. Prawdopodobnie przebit bagnetem. Osierocił żonę i siedmioro dzieci. Bł. Maksym Hawryluk, lat 34 Podobnie jak Jan Andrzejuk, działał przy boku Pawła Pikuly. Podczas obrony kościoła został ranny w brzuch. Umarł w mękach w domu. Bł. Michał Wawryszuk, lat 21 Urodzony w Derle. W dzień męczeństwa przyłączył się do obrońców świątyni. Zginął na miejscu

Głowacką-Maksymiuk. W efekcie tych prac przygotowano *Positio*, czyli historyczną pracę zgodną z wymogami rzymskich dykasterii i przedstawiono ją Janowi Pawłowi II. Prośba o rozpatrzenie sprawy przed 400-leciem zawarcia unii spotkała się ze wsparciem również hierarchów kościoła grekokatolickiego na Ukrainie.

Decyzja po 78 latach

W dniu 24 czerwca 1996 r. odbyło się przed papieżem czytanie przygotowanego przez Kongregację Spraw Kanonizacyjnych „Dekretu o męczeństwie Sług Bożych z Pratulina”. Papież Jan Paweł II ten Dekret zatwierdził. Docho-

w ten sposób oficjalnie zakończone. Ojciec Święty Jan Paweł II, w niedzielę 6 października 1996 r. w Rzymie, dokonał beatyfikacji Męczenników z Pratulina, Wincentego Lewoniuka i 12 jego towarzyszy. Wspomnienie liturgiczne wyznaczono na 23 stycznia.

Zbigniew Smółko

Poślizgi w Wiśle Puławy

Wprawdzie nowy trener Wisły Grupa Azoty Mikołaj Raczynski mówi o walce o czołową „szóstkę” w tabeli II ligi, plany zweryfikować finanse, a raczej ich brak. Czy zespół będzie skazany na bój o utrzymanie?

W Wiśle nie dla pieniędzy

Już wcześniej szkoleniowiec puławian Michał Piroś mówił, że w Wiśle nie pojawił się dla pieniędzy.

- To są lekkie poślizgi, natomiast nie tak duże, by mówić o jakimś zakończeniu działalności. Myślę, że to za chwilę będzie za nami - mówi prezes Wisły

- Wcześniej prowadziłem Legionovię Legionowo w trzeciej lidze. Chciałem zrobić krok do przodu w przygodzie trenerskiej. Nie przyszedłem dla wielkich zarobków, ale ciężko pracuję się z grupą zawodników, którzy z tyłu głowy mają, wiadomo co. Można stawiać na głowie, ale na niektóre czynniki nie mam wpływu, a one mają duże przełożenie na codzienną pracę - zaznaczał.

Brak płynności

Jak nie wiadomo, o co chodzi, chodzi o... Nie jest wielką tajemnicą, że w Wiśle nie jest zbyt różowo, jeśli chodzi o finanse. Brakuje płynności. Pojawiały się opóźnienia w wypłacaniu wynagrodzeń. Oby to się zmieniło, gdyż przed Wisłą druga część sezonu. Puławianie muszą patrzeć za siebie. Pierwszą część rozgrywek zakończyli na 14. pozycji. Krystian Puton i spółka wywalczyli 22 punkty. O jeden mniej mają ekipy ze strefy spadkowej: Polonia Bytom oraz GKS Jastrzębie.

Zawodnicy mają rodziny

Wcześniej o problemach finansowych mówił dla TVPSPORT.PL Mariusz Paw-

Nie jest wielką tajemnicą, że w Wiśle nie jest zbyt różowo, jeśli chodzi o finanse. Brakuje płynności. Pojawiały się opóźnienia w wypłacaniu wynagrodzeń

lak, czyli były trener, który obecnie pracuje w Olimpii Grudziądz.

- To na pewno nie pomaga. Mam jednak zasadę, że nie wychodzę z takimi kwestiami na zewnątrz. W kontekście barażów to na pewno też miało znaczenie. Nie mamy niekiedy wpływu na pewne rzeczy. To siedzi w głowach zawodników. Oni mają rodziny. Muszą być dobrze przygotowani. To są też duże koszty - wspominał.

Nie ma mowy o wycofaniu się z ligi

Dziennikarz tego portalu, Dominik Pasternak, rozmawiał z prezesem Wisły Puławy, Piotrem Owczarzakem. Szef klubu przyznał, że trudno jest mówić o kryzysie finansowym.

- W obecnych czasach ciężko pozyskać środki, jednak

działamy normalnie. Nie ma mowy, byśmy mieli wycofać się z ligi. Nic takiego nie wchodzi w grę. Takie problemy, jakie nas dotyczą, ma pewnie jeszcze większość klubów w tych rozgrywkach. Staramy się to wyprostować. Nie jest idealnie, ale walczymy o poprawę i osiągnięcie celów - powiedział.

Lekkie poślizgi

Owczarzak nie sprecyzował wysokości aktualnych zaległości finansowych.

- To są lekkie poślizgi, natomiast nie tak duże, by mówić o jakimś zakończeniu działalności. Myślę, że to za chwilę będzie za nami. Nie chciałbym się na tym teraz skupiać. Mamy pracę do wykonania. Za chwilę ruszają rozgrywki i musimy się do nich jak najlepiej przygotować - dodaje.

Grupa Azoty nie zostawi Wisły

Prezes nie chciał zdradzić wpływów z Grupy Azoty. Przyznał, że nie może mówić o takich sprawach. Istnieją poufne umowy. Jak zaznaczył, możliwość odejścia sponsora od sponsorowania Wisły to tylko medialne doniesienia.

Nie ma mowy, byśmy mieli wycofać się z ligi. Nic takiego nie wchodzi w grę

- Jesteśmy związani umową i nic w tej kwestii się nie zmienia. Nawet gdy firma miała ciężkie chwile, to cały czas nas wspierała, za co jesteśmy wdzięczni. Wierzę, że ta współpraca będzie jeszcze trwała długie lata. Jak to w każdym przedsiębiorstwie bywa, czasami są lepsze momenty, a czasami gorsze - mówił.

Nie są krezusem

Owczarzak dodał, że w tym momencie Wisła ze swoim budżetem jest zdecydowanie w dole tabeli II ligi.

- Nie jesteśmy krezusem finansowym i nigdy nie byliśmy. Nie mogę jednak ujawnić dokładnej kwoty - przyznał.

Grupa z Grupą na czele

Dziennikarz odniósł się do frekwencji na meczach Wisły. Zapytał również o zainteresowanie nie sponsorów.

- Generalnie nie tylko my mamy problemy z frekwencją. Prawdą jest, że liczyliśmy na lepsze wyniki. Składa się na to wiele czynników. Choćby sytuacja z transmisjami, których

godzina często utrudnia kibicom zjawienie się na obiekcie. Co do sponsorów, to mamy grupę, z którymi współpracujemy od lat, na czele z Grupą Azoty. Od niej zależy istnienie klubu. Serdecznie dziękujemy za wsparcie i liczymy na kolejne lata współpracy. Poza tym obraliśmy taktykę na szukanie innych, mniejszych sponsorów. Obecne czasy dały się we znaki wielu firmom, stąd namawianie ich do inwestycji w sport nie jest łatwe. Robimy jednak wszystko, by z roku na rok było ich coraz więcej - odrzekł prezes.

Oferta z wyższej ligi

Jak przyznał, głównym powodem odejścia Michała Pirośa była oferta z wyższej ligi.

- Gdybyśmy faktycznie nosili się z zamiarem zmiany trenera, to zrobilibyśmy to wcześniej. Chcieliśmy kontynuować współpracę. Rozumiem jednak, że gdy przychodzi oferta z Ekstraklasy, to trudno odmówić. Wspólnie doszliśmy do porozumienia i szukaliśmy nowego szkoleniowca - mówił.

mp

PIŁKA NOŻNA - FORTUNA 1. LIGA

Pierwszy sparing Górnika. Testowali bramkarza

Świdniczanka Świdnik była pierwszym rywalem Górnika podczas zimowych przygotowań do ligowych rozgrywek w 2024 roku. Łącznie pokonali niższego notowanego przeciwnika 3:1. W ich bramce stał testowany zawodnik.

Z przygotowaniem do wznawienia Fortuna 1. Ligi „Górnicy” ruszyli 9 stycznia, już pod wodzą nowego szkoleniowca, Pavola Stano. 19 stycznia zielono-czarni rozegrali pierwszy mecz kontrolny. W Świdniku, na boisku ze sztuczną nawierzchnią przykrytym balonem, zmierzali się z trzecioligową Świdniczanką. Spotkanie rozegrano w formacie czterech części po 25 minut. Górnik wygrał 3:1, a na listę strzelców wpisał się Karol Podliński, Marcin Grabowski i Mateusz Młyński.

W ekipie zielono-czarnych zabrakło Egzona Kryeziu, który doznał poważnej kontuzji. W zespole był za to testowany bramkarz Kacper Kołotyło. 21-latek

był ostatnio związany z drugoligową Wisłą Puławą.

Po sparingu ze Świdniczanką Górnik pojechał na tygodniowe zgrupowanie do Kielc. W kadrze na obóz znalazło się 25 zawodników, w tym wspomniany Kacper Kołotyło.

Kolejny sparing Górnik zagra 23 stycznia z trzecioligowym GKS-em Bełchatów.

Świdniczanka Świdnik - Górnik Łęczna 1:3

Bramki: zaw. testowany 88' - Podliński 15', Grabowski 18', Młyński 98'.

Świdniczanka: Socha - Bartoszek, Pielach, Koźlik, Szymala, Kotowicz, Kuchta, Nawrocki, Morenkov, Zuber, Paluch. Grali także: Krupa, Sypeń, Bronowicki, Sikora, Kutyla, Czuluowski, Iwanenko.

Górnik: (I i II kwarta) Kołotyło - Grabowski, Sienicki, Cissé, Bednarczyk, Deja, Durmuş, Gąska, Łukasiak, Starzyński, Podliński. (III i IV kwarta) Kołotyło (76' Olszak) - Dziwniel,

KADRA NA OBÓZ W KIELCACH

Bramkarze: Maciej Gostomski, Kacper Kołotyło, Dawid Olszak.

Obrońcy: Damian Zbozień, Jakub Bednarczyk, Michał Senicki, Jonathan de Amo, Souleymane Cisse, Lukas Klemenz, Daniel Dziwniel, Marcin Grabowski, Karol Turek.

Pomocnicy: Ilkay Durmuş, Michał Pawlik, Michał Steszuk, Michał Wachowicz, Kacper Łukasiak, Mateusz Młyński, Paweł Żyra, Damian Gąska, Fryderyk Janaszek, Adam Deja, Piotr Starzyński.

Napastnicy: Karol Podliński, Marko Roginić.

de Amo, Klemenz, Zbozień, Steszuk, Młyński, Wachowicz (Łukasiak), Żyra, Janaszek, Gąska. Grał także: Podliński.

Dominik Smagała

PIŁKA NOŻNA - FORTUNA 1. LIGA

Najlepszy strzelec kontuzjowany. To bardzo poważny uraz

Trener Pavol Stano musi zmierzyć się z ogromnym wyzwaniem. Ze składu zielono-czarnych na długo wypadł jeden z najbardziej kluczowych graczy, a jednocześnie najlepszy strzelec drużyny w tym sezonie.

„Górnicy” ruszyli z przygotowaniem 9 stycznia, już z nowym szkoleniowcem - zespół objął Słowak Pavol Stano. Wszystko szło dobrze do sobotniej gry wewnętrznej, gdy urazu doznał Egzon Kryeziu. Okazało się, że to bardzo poważna kontuzja. „W trakcie sobotniej gry wewnętrznej boisko z kontuzją opuścił Egzon Kryeziu. Niestety reżym potwierdził u naszego zawodnika zerwanie więzadeł krzyżowych (ACL)” - napisali przedstawiciele klubu na profilu Górnika w mediach społecznościowych.

To jednocześnie duże wyzwanie dla trenera. Kryeziu



Kryeziu to ofensywny pomocnik, który pełnił bardzo ważną rolę w ekipie Górnika w tym sezonie. Jest zdecydowanie najlepszym strzelcem zespołu

to ofensywny pomocnik, który pełnił bardzo ważną rolę w ekipie Górnika w tym sezonie. Jest zdecydowanie najlepszym strzelcem zespołu - na listę strzelców wpisywał się sześć razy (w tym

dwa razy z rzutów karnych). Dwukrotnie trafienia 23-letniego Słowenka przesądzały o zwycięstwie zielono-czarnych.

dsm

REG

Motor szlifuje formę przed drugą częścią sezonu

Piłkarze lubelskiego Motoru mają za sobą dwa tygodnie przygotowań do rundy wiosennej. W ostatnich dniach żółto-biało-niebiescy rozegrali trzy mecze kontrolne. Tylko w jednym z nich stracili bramkę.

Zimowe sparingi podopieczni trenera Goncalo Feio rozpoczęli od wyjazdowej potyczki z ekstraklasową Jagiellonią Białystok. W konfrontacji nie padły żadne gole, co z pewnością bardziej cieszyło lublinian, zwłaszcza w obliczu kilku urazów w zespole „Motorowców”.

Zanim doszło do meczu na Podlasiu, lubelski klub poinformował, że rozstał się z Jakubem Staszakiem, który bronił barw Motoru od czerwca 2022 roku. Przez trzy rundy spędzone w zespole ten lewy obrońca rozegrał łącznie 32 spotkania, w których zdobył dwie bramki. Teraz 21-letni piłkarz powrócił do macierzystego KKS 1925 Kalisz. Staszak to drugi zawodnik, który odszedł z Motoru w trak-



W obecnym sezonie Motor Lublin po raz pierwszy od 13 lat występuje w Fortuna I lidze

cie trwającej zimy. Kilka tygodni wcześniej do Olimpii Grudziądz przeniósł się środkowy defensor Bartosz Zbiciak. Łączony z transferem w tym samym kierunku jest napastnik Dawid Kasprzyk. Natomiast niespełna 19-letni Marcel Złomańczuk trenuje z trzecioligową Chelmianką Chelmem, do której ma zostać wypożyczony.

Jagiellonia Białystok - Motor Lublin 0:0

Motor: (I połowa) Rosa - Wójcik, Rudol, Kruk, Palacz, Kamiński, Sędzikowski, Gąsior, R. Król, M. Król, Śpiewak. (II połowa) Rosa

(77 Jeż) - Lis, Szarek, Magnuszewski, Luberecki, Scalet, Kasprzyk (67 Romanowski), Ceglarz, Wełniak, Rybicki, Żebrakowski

W sobotę żółto-biało-niebiescy pokonali natomiast pierwszoligowych rywali - Stal Rzeszów oraz Znicz Pruszków. W pierwszym z wymienionych spotkań Motor wygrał 2:0, a obie bramki strzelił jeszcze w pierwszej połowie napastnik Michał Żebrakowski. Ponadto warto odnotować, że miejsce między słupkami zajął wracający po kontuzji bramkarz Łukasz Budziłek, który nie brał udziału w żadnym meczu od 5 listopada.

Motor Lublin - Stal Rzeszów 2:0 (2:0)

Bramki: Żebrakowski 21, 32
Motor: Budziłek (71 Jeż) - Lis, Szarek, Magnuszewski, Palacz, M. Król, Gąsior (63 Romanowski), Wełniak (60 Koziej), R. Król, Kasprzyk, Żebrakowski (63 Wojtkowski)

Z drużyną z Pruszkowa lublinianie wygrali natomiast 2:1. Wynik otworzył z rzutu karnego Piotr Ceglarz, kilka minut później także po strzale z jedenastu metrów wyrównał Mateusz Grudziński, zaś w ostatnim kwadransie rywalizacji zwycięskie trafienie dla Motoru zdobył strzałem głową Kacper Śpiewak.

– Wiemy, że to są sparingi i za zwycięstwa nie daję punktów, ale to jest sport i dajemy do tego, żeby rozwijać się, wygrywając – przyznał po meczu trener Feio. – Wyciągniemy z tych meczów wnioski, bo pomimo zwycięstwa, na pewno są rzeczy do poprawy. Ubolewam nad tym, że nie utrzymaliśmy kolejnego czystego konta, bo nie ukrywam, że jest to coś, nad czym chcemy bazować. W tym sezonie ligowym

zanotowaliśmy siedem spotkań bez straty bramki i każde czyste konto oznaczało trzy punkty. Trzeba też odnotować, że nasi napastnicy strzelili trzy z czterech bramek z gry. To są dla nas wszystkich dobre wiadomości – dodał.

Motor Lublin - Znicz Pruszków 2:1 (1:1)

Bramki: Ceglarz 18 (z rzutu karnego), Śpiewak 79 - Grudziński 24 (z karnego)
Motor Lublin: Rosa - Wójcik, Rudol, Kruk, Luberecki, Scalet, Ceglarz, Kamiński, Wolski, Ceglarz, Śpiewak

Nie wszyscy piłkarze pierwszej drużyny wystąpili w sobotnich grach kontrolnych, ale żaden z zawodników poza Piotrem Kuśniskim nie boryka się z poważną kontuzją. Kolejne sparingi czekają „Motorowców” w sobotę, 27 stycznia. Wówczas do Lublina przyjadą pierwszoligowa Resovia oraz rywalizująca w II lidze puławska Wisła.

Karol Kurzępa

Ukraińcy pokonali ich po raz drugi

Siatkarze Bogdanki LUK Lublin doznali siódmej porażki w obecnym sezonie PlusLigi. W 17. kolejce rozgrywek żółto-czarni przegrali na wyjeździe z Barkomem Każanami Lwów. Dla podopiecznych trenera Massimo Bottiego była to druga przegrana z tym przeciwnikiem w bieżącej kampanii.

Każdy z setów zwyciężonych przez gospodarzy był bardzo zacięty i zakończył się grą na przewagi. Lublinianie wygrali tylko jedną partię i nie zdołali się zrewanżować ekipie ze Lwowa za październikową porażkę 2:3 na własnym parkiecie.

W następnej kolejce żółto-czarni zmierzą się w hali Globus z KGHM Cuprum Lubin. Początek tej konfrontacji zaplanowano o godzinie 17:30.

Barkom Każany Lwów - Bogdanka LUK Lublin 3:1

(29:27, 37:35, 21:25, 29:27)

Lublin: Komenda 2, Kania 9, Ferreira 21, Brand 12, Schulz 11, Hudzik 3, Thales (libero) oraz Nowakowski 6, Krysiak 1, Malinowski 12 i Wachnik 2

Karol Kurzępa

Koszykarze wrócili na właściwe tory

Koszykarze Polskiego Cukru Startu Lublin odnieśli pierwsze ligowe i pucharowe zwycięstwo w nowym roku. Czerwono-czarni wrócili z tarczą zarówno z Danii, jak i Łańcuta.

Na początku tygodnia podopieczni trenera Artura Gronka pokonali na wyjeździe Bakken Bears Aarhus w rozgrywkach European North Basketball League. Dla lublinian była to udana rehabilitacja za niedawną porażkę w Bułgarii. „Startowcy” pokazali w tym starciu charakter. Przeciwnicy mieli bowiem w trakcie trzeciej kwarty przewagę 15 punktów, ale ambitnie grający czerwono-czarni odrobili straty z nawiązką.

Bakken Bears Aarhus - Polski Cukier Start Lublin 91:98 (25:25, 23:18, 26:26, 17:29)
Lublin: Gabrić 22, Durham 16, O'Reilly 16, Benson 14, Put 10, Szymański 7, Wade 5, Pelczar 5, Karolak 3

Natomiast w piątek lublinianie wywalczyli dziesiąty triumf

w aktualnej kampanii Orlen Basket Ligi. Jabril Durham i spółka zwyciężyli na wyjeździe Muszyniankę Domelo Sokoła Łańcut, przez większość spotkania w pełni kontrolując boiskowe wydarzenia. Najsukuteczniejszym zawodnikiem w szeregach lubelskiego zespołu na Podkarpaciu był Jakub Karolak, który dzień wcześniej otrzymał powołanie do szerokiego składu reprezentacji Polski. Doświadczony koszykarz urodzony w Lublinie zaliczył dotychczas w trakcie kariery dwa występy w seniorskiej drużynie narodowej.

Następny mecz ligowy czeka czerwono-czarnych w niedzielę, 28 stycznia. Do hali Globus zawita wtedy MKS Dąbrowa Górnicza. Rywalizacja rozpocznie się o godzinie 17.30.

Muszynianka Domelo Sokół Łańcut - Polski Cukier Start Lublin 78:88 (16:20, 11:26, 21:26, 30:16)

Lublin: Karolak 16, Durham 15, O'Reilly 14, Wade 13, Benson 8, Gabrić 8, Szymański 8, Pelczar 3, Put 3

Karol Kurzępa

Dobra passa w Polsce, słaba w Europie

Trwa intensywny styczeń dla piłkarek ręcznych MKS FunFloor Lublin. W minionym tygodniu biało-zielone rozegrały kolejne dwa mecze. Każdy z nich kończyły w różnych nastrojach.

We wtorkowy wieczór podopieczne Edyty Majdzińskiej wywalczyły trzecie ligowe zwycięstwo z rzędu w 2024 roku. W meczu 12. kolejki trwającego sezonu lublinianki pokonały na wyjeździe Handball JKS Jarosław. Wygrana rodziła się jednak w bólach, bowiem losy wyniku ważyły się do ostatnich sekund. Do przerwy padł remis 11:11. Po zmianie stron zespoły walczyły praktycznie cios za cios i rezultat oscylował wokół remisu lub nieznacznej przewagi jednej ze stron. W samej końcówce wojnę nerwów wygrał MKS.

Handball JKS Jarosław - MKS FunFloor Lublin 22:23 (11:11)

Lublin: Gawlik, Wdowiak – Szykaruk 5, Roszak 5, Płomińska 3, Balsam 3, M. Więckowska 2, Tomczyk 1,

Noga 1, Pastuszka 1, Achruk 1, Masna, Posavec, Kovarova, D. Więckowska

Natomiast w sobotę szczypiornistki lubelskiego klubu zanotowały trzecią z kolei porażkę w rozgrywkach międzynarodowych. W meczu Ligi Europejskiej z niemieckim HSG Bensheim/Auerbach biało-zielone stoczyły zacięty bój, ale rzuciły od rywalek o sześć bramek mniej. Rewanż czeka lublinianki 3 lutego w hali Globus. Zanim do niego dojdzie, szczypiornistki rozegrają dwa mecze na krajowym „podwórku”. W środowy wieczór Daria Szykaruk i spółka zmierzą się na własnym parkiecie z MKS Urbis Gniezno, natomiast w niedzielę wystąpią w Koszalinie w starciu z tamtejszymi Młynami Stoisław.

HSG Bensheim/Auerbach - MKS FunFloor Lublin 35:29 (17:15)

MKS: Wdowiak 1, Gawlik – Roszak 5, Balsam 4, Kovarova 4, Achruk 3, Posavec 3, Pastuszka 3, Szykaruk 2, M. Więckowska 2, Noga 1, Tomczyk 1, Płomińska

Karol Kurzępa

Porażki mimo ambitnej postawy

Koszykarki Polskiego Cukru AZS UMCS Lublin przerwały rozpoczętą pod koniec roku serię zwycięstw. Po pięciu wygranych z rzędu akademickie musiały uznać wyższość dwóch rywali.

W środę mistrzyni naszego kraju uległy na wyjeździe faworyzowanemu Fenerbahce Alagoz Holding w rozgrywkach Euroligi. Biało-zielone zostawiły jednak po sobie dobre wrażenie, notując znacznie lepszy występ niż w pierwszym starciu z ekipą ze Stambułu. 31 października ubiegłego roku ekipa z Turcji triumfowała w Lublinie 85:50, a gospodynie były w stanie nawiązać równorzędną walkę tylko w pierwszej kwarcie. W rewanżu biało-zielone napsuły obrońcy niemieckiego tytułu sporo krwi, ale ostatecznie to miejscowe wygrały.

Fenerbahce Alagoz Holding - Polski Cukier AZS UMCS Lublin 72:61 (15:18, 26:14, 16:14, 15:15)

Lublin: Goss 16, Gustavsson 12, Burton 10, Adamczuk 7,

Zięmborska 7, Ullmann 5, Nasisi 2, Fiszer 2, Goszczyńska

W sobotni wieczór podopieczne trenera Krzysztofa Szewczyka uległy natomiast na własnym parkiecie VBW Arce Gdynia. O wyniku przesądziła w dużej mierze nieudana dla gospodyń pierwsza kwarta, po której przegrywały 9:26. W dalszych fragmentach meczu lublinianki „goniły” wynik i choć w czwartej kwarcie zdołały doprowadzić do remisu, to finalnie zwycięstwo pojechało do Trójmiasta.

W najbliższą środę koszykarki znów zagrają u siebie, tym razem w rozgrywkach Euroligi. Do hali przy Alejach Zygmunowskich przyjedzie francuski Lyon. Początek potyczki z tym przeciwnikiem o godzinie 18:00.

Polski Cukier AZS UMCS Lublin - VBW Arka Gdynia 80:81 (19:26, 18:18, 20:24, 23:13)

Lublin: Goss 18, Zięmborska 17, Shook 14, Burton 13, Ullmann 9, Gustavsson 9, Fiszer, Adamczuk, Jeziorna

Karol Kurzępa

Podlasie grało z „Jagą”. Dwóch testowanych

Gracze z Białej Podlaskiej rozegrali pierwszy mecz kontrolny. W zespole są gracze, którzy walczą o angaż w Podlasiu.

W minionym tygodniu zespół miał aż siedem jednostek treningowych. - Obciążenia były naprawdę wysokie i pojawiły się urazy. Z tego względu w sparingu zabrakło kilku zawodników. Oprócz doskonalenia zachowań w ataku z pierwszego tygodnia skupialiśmy się również na zasadach w wysokim pressingu, obronie niskiej, obronie pola karnego oraz momencie przejścia z obrony do ataku - mówi Artur Renkowski. W tym tygodniu jego podopieczni spotkają się na czterech treningach. W sobotę ekipę czeka mecz z Ładą Biłgoraj.

Dwóch było, dwóch jest

W meczu z Jagiellonią II Białystok zagrało dwóch zawodników, którzy są przymierzani do Podlasia Biała Podlaska. To środkowi obrońcy. W ekipie nie ma dwóch graczy, którzy trenowali z zespołem w pierwszym tygodniu. Szkoleniowiec podziękował im za współpracę.

Z Ładą u siebie

Przed drużyną kolejne dni treningów. Podsumowaniem tygodnia będzie mecz z Ładą Biłgoraj.



Dmytro Avdieiev ma zostać w Podlasiu Biała Podlaska (fot. Gerard Maksymiuk)

Spotkanie odbędzie się w sobotę o godz. 13:00 na boisku ze sztuczną nawierzchnią w Białej Podlaskiej. Łada to szósta drużyna rundy jesiennej w IV lidze.

Bez 11 zawodników! Wygrali

Ekipa z Białej Podlaskiej w mocno osłabionym składzie zagrała z „Jagą” II.

Na boisku zabrakło m.in.: Jana Kozłowskiego, Patryka Kapuścińskiego, Jarosława Kosieradzkiego, Tomasza Andrzejuka, Dominika Sikory, Rostysława Dehtiara, Dmytro Avdieieva, Jakuba Kobylińskiego, Karola Domańskiego, Adriana Wnuka, Kacpra Jakóbczyka.

Podopieczni Artura Renkowskiego pokonali 3:1 Jagiellonię II Białystok. Gole dla naszych

zdobyli: Damian Lepiarz, Marcin Pigiel oraz Maciej Kurowski.

- W tym momencie wynik nie jest najważniejszy. Ważne, żeby w każdym meczu dobrze wypełniać założenia, ponieważ trochę zmieniliśmy nasz system grania, żeby mieć z przodu więcej możliwości - mówi Mateusz Podstolak, kapitan zespołu.

Jagiellonia II Białystok - Podlasie Biała Podlaska 1:3 (1:2)

Bramki: 12' - Pigiel 32', Kurowski 34', Lepiarz 85'.

Podlasie: Misztal - Pigiel, zaw. testowany I, Podstolak, Krawczyk, Salak, Nojszewski, Orzechowski, Wyjadłowski, Lepiarz, Kahsay. Ponadto grali: Nos - Chazan, zaw. testowany II, Pacek, Kamiński, Kurowski.

Ulga!

Czy Dmytro Avdieiev nadal będzie grał w Podlasiu?

21-letni defensor po raz drugi pojechał na kilka dni do Tychów, gdzie był testowany w pierwszoligowym GKS-ie.

W weekend zagrał w meczu kontrolnym z GKS-em Katowice. Zapadła decyzja, czy gracz urodzony w Doniecku przeniesie się do wyższej ligi. Jak udało się nam ustalić, podstawowy gracz biało-zielonych wraca do Białej Podlaskiej!

Dmytro występował w Podlasiu w pierwszej części sezonu. Zaliczył 18 meczów (1515 minut). 16 spotkań zaliczył w pełnym wymiarze czasowym, zaś 17 razy wychodził na boisko w pierwszym składzie.

Wyjątkowy mecz Renkowskiego.

Kulhawik: Gdyby nie kontuzje, nie byłby tak dobrym trenerem, a jeszcze lepszym zawodnikiem



Tomasz Kulhawik (z prawej) był szkoleniowcem Artura Renkowskiego. Teraz spotkali się na ławkach trenerskich

Artur Renkowski, czyli trener Podlasia Biała Podlaska. Tomasz Kulhawik, czyli szkoleniowiec Jagiellonii II Białystok. W przeszłości pierwszy z wymienionych był podopiecznym tego drugiego. W sobotę spotkali się na przeciwnych ławkach.

- Współpracowaliśmy bodaj cztery lata. Cieszę się, że spotkaliśmy się podczas sparingu. Fajnie, bo przyłożyłem jakąś cegiełkę do rozwoju piłkarskiego Artura. Być może jakiś element ze wspólnych treningów go zaciekał i przekłada na pracę w Podlasiu. Oczywiście, nie jestem hipokrytą. Nie przyznaję sobie orderów. Cieszy mnie to, że chłopcy, z którymi pracowałem teraz spełniają się jako trenerzy - mówi Tomasz Kulhawik.

Szkoleniowiec rezerw „Jagi” w jednym zespole, oprócz Renkowskiego, miał: Marcina Pigiel, czyli obecnego gracza Podlasia, Bartosza Ciborowskiego i Rafała Kiczuka (oba występowali w radzyńskich Orleciech). „Cibi” i „Kiczu” są trenerami w drużynach młodzieżowych. Rafał zagrał w sobotnim sparingu.

Jak przyznaje Kulhawik, Renkowski zapowiadał się jako bardzo dobry zawodnik. - Gdyby nie kontuzje, nie byłby tak dobrym trenerem, a jeszcze lepszym zawodnikiem. Bardzo dużo wiedział o piłce. Był na nią nastawiony. Posiadał duże umiejętności. Urazy przerwały jego przygodę z piłką. Bardzo szybko się przestawił i postawił na pracę szkoleniowca. Jak pokazuje, odnalazł się bardzo dobrze w nowym fachu - dodaje.

Przed Orlećkami kluczowe decyzje

Nie udało się w sobotę zagrać sparingu z Wisłą Puław, trzeba było pokopać we własnym gronie. Kadra jest niemal kompletna, brakuje tylko napastnika. Kandydatów na razie jest dwóch. Wszystko wyjaśni się w ciągu tygodnia.

W sobotę Orlećka miały zagrać pierwszy przedsezonowy sparing z II-ligową Wisłą Puławą. W klubie z Powiśla w tygodniu sporo się działo. Zarząd Wisły postanowił zatrudnić jako pierwszego szkoleniowca świetnie znanego w Radzyńcu Mikołaja Raczynskiego, który jeszcze niedawno siedział za sterami biało-zielonych. Potem była przygoda w Stali Rzeszów, gdzie był asystentem



Orlećka zakończyły pierwszy pełny tydzień przygotowań. Odbłyły się m.in. testy motoryczne. Nie wszyscy wzięli udział we wszystkich elementach sprawdzianu, bo w grę wchodziły też drobne niedyspozycje. Niezle zaprezentowali się m.in. Mateusz Majbański i Bartosz Pawluczuk przewidziani do gry na prawym „wahadle”...

trenera Marka Zuba i zostawił po sobie dobre wrażenie. Teraz 32-letni szkoleniowiec zrobił kolejny krok naprzód. Jedną z pierwszych decyzji było... odwołanie meczu z Orlećkami. Ale nie o wystawienie dawnych (w sumie obecnych też...) kolegów chodziło: boisko w Puławach

nie nadawało się do gry, nie było sensu ryzykować zdrowia. Mecz rozegrany zostanie najpóźniej 7 lutego i to na nowej płycie w Puławach. A może jak Raczynski zacznie robić swoje porządki w Wiśle, to jakiegoś dobrego grajka Orlećkom podesła? Kto wie...

Oglądamy napastników

Orlećka wobec tego rozegrały w Lubartowie gierkę wewnętrzną, Pomarańczowi wygrali z Niebieskimi 3:2. Najpilniej obserwowani byli kandydaci do zatrudnienia na etacie bramkostrzelnego napastnika.

Sztab Orleć ma twardy orzech do zgryzienia: Jakub Szuta, wychowanek Tomasovii, ostatnio grający w Garbarni Kraków pozostaje w zasięgu finansowym klubu, na treningach prezentuje się bardzo przyzwoicie, w grze wewnętrznej strzelił gola. Tyle że ostatnie trafienie w lidze zanotował jeszcze w barwach Motoru Lublin w kwietniu 2022 roku. I nikt by nie chciał, żeby przypadkiem nie świętował drugiej rocznicy. Bo to nie na takie jubileusze klub oczekuje. Jego rywalem jest testowany gracz z Ukrainy, który również trafił w grze wewnętrznej. - Jego atutem wydaje się większa wszechstronność, potrafi cofnąć się do strefy rozegrania, pracować między liniami - ocenia doradca zarządu ds. sportowych, Damian Panek.

Najwięcej strzelił Kuźma

A może rozwiązaniem okaże się wychowanek Piotr Kuźma,

który, mimo że na treningach nie zachwyca, w grze strzelił dwa gole. A napastnika rozlicza się z trafień właśnie. - Na pewno nie chcemy podjąć decyzji pochopnie, musimy być pewni swoich decyzji. Myślę, że najbliższy tydzień wszystko rozstrzygnie, w następnym już będziemy skoncentrowani na treningu nie na selekcji, sparingi będą podporządkowane budowaniu sposobu gry i rywalizacji o pierwszą jedenastkę - komentuje Panek.

Przed biało-zielonymi intensywny tydzień. W środę po południu (wydaje się, że będzie to godzina 17, ale warto śledzić klubowe social-media) w Lubartowie Orlećka rozegrają mecz z gospodarzami. Tam również w sobotę rozegrany zostanie kolejny sparing ze Stalą Kraśnik.

Zbigniew Smółko

BIA

Adamowianin w kadrze. Szczepaniak z wyróżnieniem! To nasz golden boy!

5 stycznia skończył 17 lat. Pochodzi z Adamowa. Występował w AMPlusie Łuków, Orleńskich Radziń Podlaski, Wiśle Puławy, Górniku Łęczna. Obecnie gra w Legii Warszawa. Mateusz Szczepaniak po raz kolejny otrzymał dużą szansę.

Selekcjoner reprezentacji Polski do lat 17 Rafał Lasocki ogłosił listę zawodników powołanych na zgrupowanie w Hiszpanii. W jego ramach „biało-czerwoni” rozegrają trzy mecze towarzyskie: ze Szwecją (2 lutego), Czechami (8 lutego) oraz Norwegią (10 lutego).

Wśród powołanych jest Szczepaniak. w czerwcu zeszłego roku podpisał swój pierwszy kontrakt z Legią Warszawa. Urodzony w 2007 roku skrzydłowy od lat jest reprezentantem Polski w kolej-

nych kategoriach wiekowych. Do akademii klubu ze stolicy trafił w 2020 roku z Wisły Puławy.

Mateusz w październiku 2012 roku zadebiutował z orzełkiem na piersi. Szczepaniak wystąpił od pierwszej do ostatniej minuty w wygranym 2:0 meczu naszej kadry do lat 15 w spotkaniu z Irlandią. Adamowianin zagrał z numerem 7 na plecach. W Dublinie biało-czerwoni byli lepszym zespołem i zasłużenie zwyciężyli. W rewanżu nasi triumfowali 1:0, a Szczepaniak pojawił się na placu gry na ostatni kwadrans.

- Zawsze wierzyłem w swojego syna. Gdyby było inaczej, nie woziliby go na treningi od piątego roku życia. Przez dwa lata jeździłem po 30 kilometrów do Łukowa, później przez trzy lata do Radzińska Podlaskiego. Mieliliśmy o pięć kilometrów dalej. Przez dwa i pół roku podróżowaliśmy do Puław. To 70 km, a następnie 75 km mieliśmy do Łęcznej - opowiadał ojciec chłopca Michał Szczepaniak, gdy po-



Tata z Mateuszem na trybunach Legii. Czeka, aż kiedyś zawodnik rodem z Adamowa wystąpi w najwyższej klasie rozgrywkowej

Piotr Urban zapytał mnie, czy wiem, jak wołają na mojego syna w naszych szeregach. „Szczepan”, „Szczepcio”? Nie. Usłyszałem, iż jest nazywany golden boyem, czyli złotym chłopakiem

przednio pisaliśmy o sukcesach jego syna.

Od 2020 roku Szczepaniak jest zawodnikiem Legii Warszawa. Mateusz od zawsze grał ze starszymi. - W AMPlusie ćwiczył z o rok starszymi. W radzińskich Orleńskich podobnie. W Wiśle Puławy i Górniku Łęczna mierzył się z graczami o dwa lata starszy-

mi. Mateusz w Puławach brał udział w dodatkowych treningach. Szkoleniowcy widzieli w nim duży talent. Trenerem seniorów w Wiśle został Mariusz Pawlak. Kilukrotnie zaprosił go na zajęcia do ekipy trzecioklasowców, chociaż w klubie było wielu o kilka lat starszych. Widocznie widział w nim to „coś” - dodaje ojciec

chłopca.

Jak przyznaje, w ekipie Legii jego syn ma świetne warunki do rozwoju. - Jestem dla niego surowym trenerem. Widzę przez pryzmat ojcostwa, co może robić lepiej. Podpowiadam mu, ale decydujący głos mają trenerzy. Nie opuściłem żadnego meczu, zgrupowania w naszym kraju. Lubi, gdy jestem na trybunach. Gdy patrzy na widzów, podnosi rękę. Uśmiecha się. Wiem, że zdecydowanie lepiej gra mu się w sytuacji, kiedy jego ojciec jest blisko i wspiera go duchowo - mówi Michał Szczepaniak.

Zawodnik rodem z Adamowa mieszka w ośrodku treningowym Legii. - Po sobotnim meczu zabieram go do domu, zaś dzień później odwożę. Początkowo było bardzo ciężko. Zona bardzo to przeżywała. Musieliśmy się z tym pogodzić dla dobra jego rozwoju i przyszłej kariery. Jesteśmy mocno ze sobą zżyci. Wielokrotnie potrafiliśmy w tygodniu wsiąść w auto i pojechać do niego na kilka godzin - mówił

wcześniej.

Tata Szczepaniaka nie ukrywa, iż zakreślił mu się ciężka w oku, kiedy rozmawiał z zastępcą dyrektora akademii Legii Warszawa. - Piotr Urban zapytał mnie, czy wiem, jak wołają na mojego syna w naszych szeregach. „Szczepan”, „Szczepcio”? Nie. Usłyszałem, iż jest nazywany golden boyem, czyli złotym chłopakiem. To bardzo miłe - przyznaje.

Mateusz w przyszłości chciałby występować w jednym z najsilniejszych klubów w Europie. - Do tego jeszcze daleka droga. Teraz jest w Legii Warszawa i tutaj ma się rozwijać i stawiać kolejne kroki w swojej przygodzie z piłką. A kiedyś? Od dziecka jest fanem Realu Madryt i Cristiano Ronaldo. Ma dużo gadżetów, koszulek „Królewskich”. Obecnie w klubie, jak i kadrze gra z numerem 7, czyli tym samym co jego ulubieniec - kończy.

mp

Bądź jak Szymon Marciniak



KS LZPN Oddział Biała Podlaska rozpoczyna nabór kandydatów na sędziów piłki nożnej. Zapisy przyjmowane są do 29 lutego.

Rozpoczęcie kursu planowane jest na marzec 2024 roku. Więcej informacji można uzyskać pod nr tel.: 507 122 393 lub wysyłając e-mail: kurs.bialapodlaska@lzpn.pl

Warunki udziału w kursie? Pierwszym podstawowym warunkiem jest wiek. Trzeba mieć ukończone 16 lat - w momencie przystąpienia do egzaminu, który planowany jest w marcu. Dru-

gim jest wykształcenie, przynajmniej średnie (lub w przypadku osób uczących się informacje o nauce w szkole średniej).

Należy też złożyć oświadczenie o niekaralności oraz zgodę prawnego opiekuna (jeżeli nie masz skończonych 18 lat). Ponadto trzeba mieć chęć i motywację do bycia arbitrem piłkarskim. Koszt tegorocznego kursu to 150 zł.

Dokumenty zgłoszeniowe do wypełnienia (ankieta, oświadczenie o niekaralności i zgoda opiekuna), wysłane zostaną na adres e-mail. Dokumenty wypełnione należy odesłać na adres e-mail: kurs.bialapodlaska@lzpn.pl

mp

Victoria ma trenera! A jeszcze niedawno sędziował mecze ekipie



Artur Moczulski będzie odpowiadał za wyniki Victorii

Znamy szkoleniowca, który zastąpił Roberta Różańskiego.

Nowym trenerem Victorii Parczew został Artur Moczulski. 48-latek swoje pierwsze kroki piłkarskie stawiał pod okiem Dariusza Banaszuka w Podlasiu Biała Podlaska. - Jako zawodnik szafu nie było, aczkolwiek najlepiej wspominam czasy Białskiej Ligi Szóstek Piłkarskich, z takimi ludźmi jak: Waldek Skrzyniarz, Artur Osypiuk, Arek Zbański, Marek Forsztek, Krzysiek Stecz, Michał i Marcin Turowie, Sebi Johnson - mówi.

Artur był również graczem

Huraganu Międzyrzec Podlaski. W tej ekipie od dziesięciu lat pracuje z młodzieżą. Jego wychowaniem jest przykładowo Michał Steczuk, który aktualnie występuje w Górniku Łęczna. W przeszłości był również szkoleniowcem w Dwójce Międzyrzec Podlaski.

Co ciekawe, Moczulski wielokrotnie był sędzią podczas meczów Victorii w Klasie Okręgowej. Pomagał jako arbiter boczny. Posiada uprawnienia, by prowadzić jako główny mecze w Klasie A.

mp

Bomba transferowa w „Okręgówce”



Paweł Pliszka będzie ponownie grał w Młodzieżówce Radziń Podlaski. Co ciekawe, wcześniej był również trenerem ekipy

Ma 40 lat. Jest żywą legendą Orleńskich Radziń Podlaski.

Paweł Pliszka wraca do Młodzieżówki Radziń Podlaski, Gromie Kąkolewnica, ale przede wszystkim w której był już zawodnikiem oraz trenerem. Popularny „Pcheła” ostatnio reprezentował bar-

wy Orleńskich Radziń Podlaski. Wcześniej grał w: Unii Żabików, Młodzieżówce Radziń Podlaski, Gromie Kąkolewnica, ale przede wszystkim w radzińskich Orleńskich.

mp

OPOWIEDZ NAM O SPORCIE



Organizujesz zawody sportowe? Chcesz, by było o nich głośno w prasie? Zadzwoń bądź napisz. Z pewnością artykuł ukaże się we Wspólnocie. Zapraszamy do współpracy.

MATEUSZ POŁYNKA

mateuszpolynka162@gmail.com

507 074 748, 516 019 184

Mistrz Korpysz z Paszenek. Wyprzedził Niedźwiedzia i Romaniuka

Przedstawiciele Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Parczewie byli organizatorami II Otwartego Turnieju Tenisa Stołowego o Grand Prix Parczewa w sezonie 2023/2024. Do rywalizacji o punkty w drugiej odsłonie przystąpiło 17 zawodników.



Pamiątkowe zdjęcie uczestników zmagani

Organizatorzy rozlosowali uczestników do drabinki na 16 zawodników w systemie do dwóch porażek. Do pierwszego meczu przystąpili zawodnicy, którzy wylosowani zostali do rozegrania rundy wstępnej kwalifikującej zawodnika do turnieju głównego. W pierwszym meczu for-rundy Kacper Stadnik z Jabłonia pokonał Marka Kamińskiego z Kamionki.

Po rozegraniu eliminacji zawodnicy przystąpili go gry w turnieju głównym. Mecze były interesujące i dostarczyły wielu emocji zawodnikom oraz kibicom zgromadzonym w sali. Do półfinałów awansowali faworyci: Mirosław Korpysz z Paszenek, Bartłomiej Romaniuk z Parczewa oraz Bartłomiej Niedźwiedź z Lublina. Jedyną

niespodzianką był awans Rafała Olszewskiego z Wohynia.

W pierwszym półfinale Mirosław Korpysz pokonał Rafała Olszewskiego 3:0, a Bartłomiej Niedźwiedź ograł bez straty seta Bartłomieja Romaniuka.

W finale spotkali się najlepiej dysponowani zawodnicy tego dnia i po wyrównanym meczu Mirosław Korpysz z Paszenek pokonał 3:2 Niedźwiedzia i to on stanął na najwyższym stopniu podium. W grupie walczącej o czołowe miejsca po lewej stronie drabinki turniejowej. Romaniuk zwyciężył Grzegorza Kazanowskiego i stanął do walki o drugie miejsce w turnieju z Niedźwiedziem. I tym razem musiał uznać wyższość lubinianina, ulegając mu 0:3.

PRAWA STRONA I RUNDA

Korpysz Mirosław - Burdzicki Zbigniew 3:1, Slusariw Aleksander - Siemieniuk Grzegorz 3:0, Wołowik Grzegorz - Olszewski Rafał 2:3, Muzyka Tomasz - Sobechowicz Jan 1:3, Romaniuk Bartłomiej - Olszewski Mirosław 3:0, Dołbeń Marek - Kopis Krzysztof 3:1, Lep Piotr - Stadnik Kacper 0:3, Kazanowski Grzegorz - Niedźwiedź Bartłomiej 0:3.

II RUNDA

Korpysz M. - Slusariw A. 3:0, Olszewski R. - Sobechowicz J. 3:2, Romaniuk B. - Dołbeń M. 3:0, Stadnik K. - Niedźwiedź B. 0:3

MECZE PÓŁFINAŁOWE

Korpysz M. - Olszewski R. 3:0, Romaniuk B. - Niedźwiedź B. 0:3

FINAŁ

Korpysz Mirosław - Niedźwiedź Bartłomiej 3:2

LEWA STRONA I RUNDA

Burdzicki Z. - Siemieniuk G. 3:2, Wołowik G. - Muzyka T. 3:2, Olszewski M. - Kopiś K. 3:0, Lep P. - Kazanowski G. 0:3

II RUNDA

Burdzicki Z. - Stadnik K. 3:0, Wołowik G. - Dołbeń M. 3:0, Olszewski M. - Sobechowicz J. 1:3, Kazanowski G. - Slusariw A. 3:1

III RUNDA

Burdzicki Z. - Wołowik G. 1:3, Sobechowicz J. - Kazanowski G. 0:3

IV RUNDA

Wołowik G. - Romaniuk B. 0:3 (wo), Kazanowski G. - Olszewski R. 3:0



Trójka najlepszych zawodników turnieju

V RUNDA

Romaniuk B. - Kazanowski G. 3:0

MECZ O MIEJSCA II-III

Romaniuk B. - Niedźwiedź B. 0:3

KLASYFIKACJA KOŃCOWA

1. Korpysz Mirosław Paszenki 100 pkt
2. Niedźwiedź Bartłomiej Lublin 90
3. Romaniuk Bartłomiej Parczew 85 pkt
4. Kazanowski Grzegorz Parczew 80
5-6. Wołowik Grzegorz Parczew 75
7-8. Burdzicki Zbigniew Biała Podlaska 70

7-8. Sobechowicz Jan Łomazy 70
9-12. Stadnik Kacper Jabłoń 65
9-12. Dołbeń Marek Parczew 65
9-12. Olszewski Mirosław Parczew 65
9-12. Slusariw Aleksander Parczew 65
13-16. Siemieniuk Grzegorz Biała Podlaska 60
13-16. Muzyka Tomasz Kamionka 60
13-16. Kopiś Krzysztof Parczew 60
13-16. Lep Piotr Wohyń 60
17-24. Kamiński Marek Kamionka 55

mp

Siatkarki Olimpii mają dresy, koszulki i plecaki



W górnym rzędzie od lewej: Anna Derlukiewicz, Maria Jańczak, Magdalena Sz waj, Malwina Słowik, Aleksandra Korpysz, Hanna Osypuk, Hanna Korpysz, Zuzanna Mysiak, Wojciech Cieśliński (trener).

W dolnym rzędzie od lewej: Róża Świdorska, Amelia Krzyżanowska, Lena Łobejko, Alicja Praczyk, Maja Maksymiuk, Izabela Hernas, Klaudia Kucyk

Siatkarskie Ośrodki Szkolne, do których należy drużyna składająca się z dziewcząt z klas 6 i 7, to trójstronne porozumienie pomiędzy Polskim Związkiem Piłki Siatkowej, gminą Jabłoń oraz Szkołą Podstawową w Jabłoni.

Ekipe SOS Olimpię Jabłoń tworzą siatkarki urodzone w latach 2010 i 2011. W ostatnich dniach podopieczne Wojciecha Cieślińskiego odwiedził koordynator wojewódzki - Jacek Rutkowski. Przeprowadzono pomiar somatyczny zawodniczek oraz testy sprawnościowe.

Drużyna została obdarowana kompletami dresów, dwoma kompletami koszulek treningowych oraz spodenek, jak również każda siatkarka otrzymała plecak.

mp

Ale pomogliście! Wygrana parczewskiego sportu



Wraz z końcem piątku zakończył się II etap plebiscytu na najciekawsze wydarzenie mikrograntów. Wygrał Powiatowy Szkolny Związek Sportowy w Parczewie!

Zabawa polegała na oddawaniu głosów na portalu społecznościowym Mikro Grantów. W finale znalazło się pięć najciekawszych projektów sportowych. Trzy z największą ilością reakcji otrzymały upominkowe gadżety promocyjne.

Jak wypadł pomysł przedstawicieli Powiatowego Szkolnego Związku Sportowego w Parczewie? Projekt - Organizacja zawodów i współzawodnictwa sportowego dzieci i młodzieży szkolnej wygrał z 891 głosami!

WYNIKI KOŃCOWE

1. Powiatowy Szkolny Związek Sportowy w Parczewie - Organizacja zawodów i współzawodnictwa sportowego dzieci i młodzieży szkolnej wywalczył 891 głosów!
2. UKEMI Judo Wolbrom - Otwarte zawody judo z okazji Dnia Niepodległości zdobył 763 głosy
3. LKS Myszków im. Henryka Średnickiego - Łowimy Talenty z „Diabło” uzbierał 673 głosy
4. Stowarzyszenie Sportów Wodnych - Mos 1ława - Żeglarsstwo sportem dla każdego otrzymał 89 głosów
5. KS Sprint Bielsko-Biała - X Młodzieżowe Biegi Niepodległości uzyskał 36 głosów

mp
PAR



STRONĘ REDAGUJE
Monika Mackiewicz
tel. 502 528 110
e-mail: mackiewicz@24wspolnota.pl

Gmina
Czemierniki



Gmina
Wohyń



Królowa Krystyna abdykowała w tym samym dniu, co duńska królowa Małgorzata

W Bełczacu w gm. Czemierniki, pod okiem Krzysztofa Badziaka, zorganizowano przedstawienie Jasełek przeplatane występami zespołu śpiewaczego Zorza.

Mateusz Orzechowski



Sponsorzy:

Maria Szajda Cupryn
Kazimierz Sobieszek
Jan Gil z małżonką Zofią
Eugeniusz Latek
Sołtys Anna Sulej



Więcej zdjęć i filmy na portalu:
radzyn.24wspolnota.pl

Aktorzy i organizatorzy jasełek w Bełczacu. Sami organizowali swoje oryginalne stroje



Zespół Zorza przeplatał przedstawienie swymi występami



Tadeusz Sławewski zauważył, że Królowa Krystyna abdykuje dokładnie w tym samym dniu, co duńska królowa Małgorzata. Chodziło oczywiście o Krystynę Król, która przez wiele lat prowadziła zespół śpiewaczy z Bełczacą. Złożył też propozycję, żeby twórcy jasełek w Bełczacu stworzyli teatr ludowy



Ksiądz prałat Józef Chęć chwalił bełczańskie pielęgnowanie tradycji, gdyż to, jego zdaniem, pozwala dać odpór groźnemu i ekspansywnemu neomarksi-zmowi. Apelowat jednocześnie o modlitwę za zdrowie księdza Eugeniusza Kiełbasy, który przeszedł poważną operację serca. A on sam miał niegdyś zawał, ale „wy modliłyście się za mnie i wszystko poszło dobrze”



Krzysztof Badziak opracował scenariusz jasełek i opiekował się przygotowaniem aktorów



Hania Sokół, zaanonsowana przez panią sołtys, z dużym wdziękiem wyśpiewała pastorałkę



Krystyna Król wyraziła radość i podziękowała swym następcom, że godnie kontynuują jej dzieło



Wójt Arkadiusz Filipek składając życzenia, zażartował, że ma dobre tempo tego dnia, bo składa już trzecie życzenia noworoczne

Zaproszeni byli wszyscy mieszkańcy wsi, przybyli też goście z sąsiednich miejscowości. Na pierwszym planie wójt Arkadiusz Filipek z żoną i ksiądz proboszcz Jerzy Łatawiec



Pamięć o Unitach trwa. Rodzina Szkół pamięta

GM. WOHYŃ 150. rocznica Męczeństwa Unitów Drelowskich przypada 17 stycznia zgromadziła Rodzinę Szkół noszących imię Unitów Podlaskich na święcie patronalnym Szkoły Podstawowej w Drelowie.

- Delegacja z Zespołu Szkół w Wohyniu włączyła się w te obchody, uczestnicząc we mszy św. pod przewodnictwem ks. biskupa Grzegorza Suchodolskiego. Dyrekcja szkoły, nauczyciele i rodzice ugościli wszystkich zebranych w ten mroźny dzień ciepłym posiłkiem i z serca przygotowanymi daniami - relacjonuje wydarzenie Agnieszka Juszczynska.



W poczie sztandarowym wohyńskiej szkoły straż pełnili: Jakub Grzesiak, Róża Kazubek, Gabriela Dołęgowska, Antoni Tymosiewicz, Gabriela Trochimiak, Aleksandra Szymańska i Khadzha Tsitskewa

AUTO PROMOCJA

W

ODWIEDŹ

radzyn.24wspolnota.pl

parczew.24wspolnota.pl

Gmina
Dębowa KłodaGmina
PodedwórzeGmina
SosnowicaStronę redaguje
Grzegorz Rekiel
tel. 791 186 007

Droga w Kodeńcu zmieni oblicze. To inwestycja za prawie 3 miliony

Rusza przebudowa drogi gminnej w Kodeńcu. Wszystko powinno być gotowe najpóźniej w marcu.

Przebudowana zostanie droga gminna nr 104059 L, tzw. droga na Chałupne. Do tej pory miała ona nawierzchnię asfaltową, ale jej stan pozostawiał sporo do życzenia – była nierówna. Odnowiony zostanie fragment liczący około kilometra.

Zakres prac obejmie m.in.: wykonanie nowej nawierzchni z betonu asfaltowego, ułożenie tzw. warstwy wyrównawczej oraz warstwy ścieralnej. Jezdnia będzie mieć 5,5 metra szerokości, a szerokość pobocza wyniesie niecały metr. Dwa mosty znajdujące się w ciągu drogi zostaną rozebrane, a w ich miejsce powstaną nowe obiekty.

Prace ruszają. – Zaczynamy od przebudowy pierwszego mostu i zabezpieczenia dojazdu do posesji miesz-

kańcom wsi – mówi Grażyna Lamczyk, wójt gminy Dębowa Kłoda.

Pani wójt wystosowała apel do mieszkańców, w którym zwraca się z prośbą o dostosowanie się do oznakowania tymczasowego i wyznaczonych objazdów.

– Utrudnienia związane z przebudową drogi mogą potrwać do końca lutego. O zmianach będziemy informować na bieżąco – informuje pani wójt.

Zadanie zostanie zrealizowane w formule „zaprojektuj i wybuduj”, a wszystko powinno być gotowe najpóźniej w marcu (na zrealizowanie prac wykonawca ma 18 miesięcy, licząc od podpisania umowy, co miało miejsce we wrześniu 2022 r.).

Wykonawcą jest Przedsiębiorstwo Robót Drogowo-Mostowych Parczew, które jako jedyne stanęło do przetargu ogłoszonego przez gminę Dębowa Kłoda.

Kontrakt opiewa na 2,8 mln zł brutto, z czego tylko 150 tys. zł wynosi wkład



Droga jest obecnie w kiepskim stanie

własny. Resztę stanowi dofinansowanie, jakie gmina otrzymała z Rządowego Funduszu Polski Ład. Firma zadeklarowała 6-letni okres gwarancji.



Grażyna Lamczyk,
wójt gminy Dębowa Kłoda
Utrudnienia związane z przebudową drogi mogą potrwać do końca lutego. O zmianach będziemy informować na bieżąco

Grzegorz Rekiel

Ważna ankieta dla mieszkańców

Do wypełnienia ważnej ankiety zachęają mieszkańców urzędnicy z gminy Podedwórze.

Rada Gminy Podedwórze podjęła uchwałę ws. wyznaczenia obszaru zdegradowanego i obszaru rewitalizacji gminy Podedwórze.

Obszar rewitalizacji obejmuje część miejscowości: Antopol, Bojary, Podedwórze, Rusiły oraz Zaliszcze. Na wskazanym terenie prowadzone będą działania rewitalizacyjne.

Gmina Podedwórze przygotowała ankietę dla mieszkańców, a celem jest zebranie niezbędnych opinii.

– Prosimy mieszkańców miejscowości: Antopol, Bojary, Podedwórze, Rusiły i Zaliszcze będących w wyznaczonym obszarze rewitalizacji do wypełnienia ankiety i przekazania jej do Urzędu Gminy Podedwórze w wersji papierowej lub w wersji elektronicznej na adres: mienie@podedworze.pl do piątku, 26 stycznia – apelują urzędnicy.

Więcej informacji można znaleźć na stronie internetowej gminy Podedwórze.

GR

Sosnowica z budżetem na 2024 rok. W planie liczne inwestycje

Rozbudowa infrastruktury wodno-kanalizacyjnej czy budowa drogi Olchówka-Sosnowica – m.in. takie zadania planuje w tym roku gmina Sosnowica.

Budżet na 2024 rok przyjęła niedawno Rada Gminy. Dochody gminy mają wynieść w tym roku 30,8 mln złotych, z czego 12,9 mln zł to dochody bieżące, a 17,9 mln zł – dochody majątkowe. 2 mln zł wyniosą dotacje celowe na realizację zadań z zakresu administracji rządowej i innych zadań zleconych gminie. 400 tysięcy złotych to dochody z tytułu opłat za gospodarowanie odpadami komunalnymi.

Wydatki wyniosą w tym roku 33,2 mln (deficyt wyniesie zatem 2,4 mln zł). Ponad 14 mln zł to

Ponad 2,5 mln złotych pochłonie obsługa urzędu, z czego prawie 1,6 mln zł trafi na wynagrodzenia oraz nagrody jubileuszowe

wydatki bieżące, np. na wynagrodzenia pracowników. 19,2 mln zł to wydatki majątkowe, czyli głównie na inwestycje.

W tym roku planowane są liczne zadania. 7,4 mln zł trafi na rozbudowę infrastruktury wodno-kanalizacyjnej, a 2,3 mln zł – na projekt „rozwój społeczno-gospodarczy i turystyczny gminy Sosnowica poprzez rozbudowę infrastruktury wodno-kanalizacyjnej”.

Nie zabraknie zadań drogowych. 4,7 mln zł kosztować będzie projekt „bezpieczne drogi w gminie Sosnowica”. Chodzi o pierwszy etap prac w Bohutynie oraz przebudowę drogi gminnej Pasieka-Izabelin. Z kolei 3,8 mln

zł ma kosztować budowa drogi Olchówka-Sosnowica oraz przebudowa ul. Nowej w Sosnowicy.

700 tysięcy złotych trafi na „aktywizację osób mieszkających na terenach popegeerowskich”. W planie jest budowa boiska wielofunkcyjnego.

4,3 mln zł zostanie wydane na działalność Szkoły Podstawowej w Sosnowicy, z czego 2,3 mln zł to subwencja oświatowa, a 2 mln zł – wydatki własne. W szkole pracuje 28 nauczycieli (etatów jest ponad 26) oraz 10 pracowników obsługi.

Ponad 2,5 mln złotych pochłonie obsługa urzędu, z czego prawie 1,6 mln zł trafi na wynagrodzenia oraz nagrody jubileuszowe. 135 tys. zł zostanie prze-

4 700 000 zł

- tyle kosztować będzie projekt „bezpieczne drogi w gminie Sosnowica”

700 000 zł

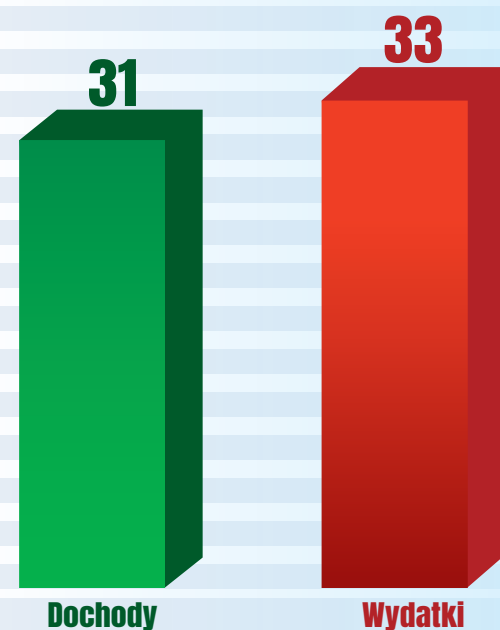
- tyle trafi na „aktywizację osób mieszkających na terenach popegeerowskich”

znaczonych na trzynaste pensje, a 300 tys. zł trafi na składki na ubezpieczenia społeczne.

300 tysięcy złotych wyniesie dotacja dla Gminnego Ośrodka Kultury, a 250 tysięcy złotych – dla Gminnej Biblioteki Publicznej.

Grzegorz Rekiel

BUDŻET GMINY NA 2024 ROK
(KWOTY W MLN ZŁ, W ZAOKRĄGLENIU)



PAR

Gminny Konkurs Kolęd i Pastorałek



W najstarszej grupie (kategoria klasy 4-8): I miejsce - Urszula Magier, II miejsce - Hanna Szuciak, III miejsce - Maja Klej. W kategorii Zespoły: I miejsce - Szkoła Podstawowa w Rudnie, II miejsce - Szkoła Podstawowa w Milanowie kl. 6, III miejsce - Szkoła Podstawowa w Milanowie kl. 5



Kategoria klasy 1-3, wśród solistów: I miejsce - Joanna Żebrowska, II miejsce - Zofia Furman, III miejsce - Maja Klimejko. W kategorii Zespoły: I miejsce - Szkoła Podstawowa w Rudnie klasa 1, II miejsce - Szkoła Podstawowa Radczu, III miejsce - Szkoła Podstawowa w Rudnie kl. 3



Wśród przedszkolaków I miejsce zajęła Hanna Parulska, II miejsce Julia Sawczuk, III miejsce Franciszek Koźmiński. W kategorii zespoły najlepiej zaprezentowały się przedszkolaki z Milanowa, II miejsce - Oddział Przedszkolny przy Szkole Podstawowej w Rudnie

Gm. Milanów: „Hej Kolęda, Kolęda” - pod takim hasłem 15 stycznia w murach Szkoły Podstawowej im. Marii Dąbrowskiej w Rudnie odbył się Gminny Konkurs Kolęd i Pastorałek. Wzięło w nim udział 73 uczestników.

Konkurs skierowany był do przedszkolaków i uczniów szkół podstawowych z terenu gminy Milanów. Występy konkursowe oceniane były w trzech kategoriach wiekowych: przedszkole, klasy 1-3 oraz klasy 4-8.

- Organizowanie gminnych konkursów wokalnych przyczynia się do promocji lokalnych talentów - mówi Katarzyna Piątkowska-Sawczuk, dyrektor Szkoły Podstawowej w Rudnie. Jest to wspaniała okazja do budowania więzi społecznych i rozwijania umiejętności artystycznych naszych małych mieszkańców. Jestem pod wrażeniem poziomu artystycznego wszystkich wykonawców i atmosfery, jaka towarzyszyła temu wydarzeniu - dodaje pani dyrektor.

Jury w składzie Małgorzata Osipiak, dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Milanowie, Dorota Ilczuk, przewodnicząca Komisji Oświaty Gminy Milanów, ks. Dariusz Denisiuk, parafia św. Andrzeja Boboli w Rudnie oceniali występy uczestników biorąc pod uwagę dobór repertuaru, muzykalność, interpretację, treści utworu oraz ogólny wyraz artystyczny.

Zadanie komisji konkursowej było szczególnie trudne, bowiem występowało łącznie 31 solistów oraz 8 zespołów w odpowiadających im kategoriach wiekowych. Każdy uczestnik zaprezentował swoje umiejętności wokalne wzbudzając podziw i zachwyt jury oraz wszystkich przybyłych na to wyjątkowe wydarzenie.



Wszyscy artyści za swój występ otrzymali wyróżnienia. Dla najmłodszych przewidziano misie-przytulanki, dla starszych uczniów torby, kalendarze i długopisy. Finałisti otrzymali muzyczne puchary. Zakup nagród i upominków był możliwy dzięki wsparciu firm: SATO (Jakub Frąckiewicz i Mariusz Florek), Cukiernia Markiza (Mariusz Czuryło), Ewa i Paweł Sokołowsky Groszek, SZU-BUD (Piotr Szuciak), PMN AGRO Piotr Naumiuk, NDN Zbigniew Daniluk oraz Rady Rodziców przy Szkole Podstawowej w Rudnie

INFORMACJA

WÓJT GMINY DĘBOWA KŁODA
INFORMUJE

Na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy Dębowa Kłoda oraz na stronach internetowych: www.debowakloda.pl i www.ugdebowloda.bip.lubelskie.pl (w zakładce: mienie gminy/wykazy nieruchomości) został zamieszczony w dniu 23 stycznia 2024 r. na okres 21 dni wykaz nieruchomości, położonych na terenie gminy Dębowa Kłoda, przeznaczonych do dzierżawy.

Dodatkowe informacje – tel. (83) 355-75-90 lub (83) 355-70-08

Fundacja „ENEA” wspiera: Kogo? Dlaczego?

We wrześniu 2023 r. Koło Gospodyń Wiejskich w Sosnowicy złożyło wniosek w ramach programu grantowego o nazwie „Wsparcie ochotniczych straży pożarnych oraz kół gospodyń wiejskich”. Projekt został pozytywnie oceniony, w wyniku czego 30.X.2023 r. została podpisana umowa darowizny na kwotę 6000,00 zł (słownie: sześć tysięcy złotych).

W grudniu 2023 r. przekazaną darowiznę wykorzystano na doposażenie Koła. Zakupiono termos stalowy 30l, waznik elektryczny 10 l, podgrzewacz elektryczny GN 1/1, przenośną lodówkę sprężarkową 35 l oraz robot kuchenny planetarny.

Jesteśmy przekonani, że zakupiony sprzęt pozwoli na wzbogacenie realizacji zadań statutowych koła. Ponadto przyczyni się do usprawnienia organizacji wydarzeń lokalnych takich jak: spotkanie opłatkowe społeczności sosnowickiej z okazji Świąt Bożego Narodzenia jak i wielu innych. Lecz najbardziej członkowie Koła Gospodyń Wiejskich w Sosnowicy są zbudowani faktem, że dzięki wsparciu finansowemu Fundacji „ENEA” mogą propagować tradycję i historię „swojej małej ojczyzny”. Ponadto wsparcie finansowe fundacji umożliwi organizację różnorodnych form spędzania czasu wolnego, sprzyjających integracji i aktywizacji starszej części społeczeństwa, mobilizującej do bezinteresownej pracy społecznej dla siebie i innych.

KGW jest wdzięczne Fundacji „ENEA” za dostrzeganie zasadności wsparcia inicjatyw realizowanych przez organizacje samorządowe w tym KGW.

Teresa Ciesielska
- przewodnicząca
KGW Sosnowica

ema

INFORMACJA

OBWIESZCZENIE WÓJTA GMINY DĘBOWA KŁODA

Wójt Gminy Dębowa Kłoda, na podstawie art. 7 ust. 1, ust. 2 i ust. 3 ustawy z dnia 9 października 2015 r. o rewitalizacji (tj. Dz. U. z 2023 r. poz. 28, 1688.) powiadamia o rozpoczęciu konsultacji społecznych projektu uchwały określającej zasady wyznaczania składu oraz zasady działania Komitetu Rewitalizacji Gminy Dębowa Kłoda

Przedmiotem konsultacji społecznych jest projekt uchwały określającej zasady wyznaczania składu oraz zasady działania Komitetu Rewitalizacji Gminy Dębowa Kłoda.

Konsultacje mają na celu zebranie od interesariuszy uwag do wyżej wymienionego projektu.

Projekt Uchwały określającej zasady wyznaczania składu oraz zasady działania Komitetu Rewitalizacji Gminy Dębowa Kłoda wraz z uzasadnieniem dostępny na stronie internetowej, pod linkiem: debowloda.pl.

Konsultacje społeczne będą prowadzone w okresie od 25 stycznia 2024 r. do 11 marca 2024 r. w następujących formach:

1. Zbieranie uwag w postaci elektronicznej za pomocą:

- formularz (tzw. e-formularz) dostępnego na stronie www.debowakloda.pl link: debowloda.pl/
- poczty elektronicznej sekretariat@debowloda.pl

2. Zbieranie uwag w postaci papierowej za pomocą:

- Formularza **zamieszczonego do pobrania ze** strony www.debowakloda.pl
- Ponadto, formularze w formie papierowej udostępniono w budynku Urzędu Gminy Dębowa Kłoda, Dębowa Kłoda 116A, 21-211 Dębowa Kłoda, pokój nr 11; Wypełnione formularze w postaci papierowej należy złożyć drogą korespondencyjną na adres: Urzędu Gminy Dębowa Kłoda, Dębowa Kłoda 116A, 21-211 Dębowa Kłoda lub osobiście na adres: Urzędu Gminy Dębowa Kłoda, Dębowa Kłoda 116A, 21-211 Dębowa Kłoda w godzinach 9.00 – 15.00

3. Zbieranie uwag ustnych przekazanych z wykorzystaniem dedykowanego numeru telefonu. Uwagi ustne można zgłosić pod numerem telefonu 83 355 70 23, 83 355 70 44 od 7:00 do 15:00 .

4. Otwarte spotkanie konsultacyjne:

- zaplanowane w dniu 19 lutego 2024 r. o godz. 11.00 w siedzibie Urzędu Gminy Dębowa Kłoda, 21-211 Dębowa Kłoda, Dębowa Kłoda 116A.

5. Ankieta konsultacyjna:

- Zamieszczona do pobrania na stronie internetowej, pod linkiem: debowloda.pl/
- dostępna w wersji papierowej - wypełnione ankiety w postaci papierowej należy złożyć drogą korespondencyjną na adres: Urzędu Gminy Dębowa Kłoda, Dębowa Kłoda 116A, 21-211 Dębowa Kłoda lub osobiście na adres: Urzędu Gminy Dębowa Kłoda, Dębowa Kłoda 116A, 21-211 Dębowa Kłoda lub przesać drogą e-mailową - sekretariat@debowloda.pl.

Interesariusze chcący uczestniczyć w formach konsultacji, jakimi są: zbieranie uwag w postaci papierowej i elektronicznej, proszeni są o skorzystanie z przygotowanego formularza.

Korespondencja przesłana przed rozpoczęciem i po zakończeniu konsultacji społecznych nie będzie brana pod uwagę jako zajęcie stanowiska w przedmiocie konsultacji.

W przypadku dostarczenia uwag za pośrednictwem poczty tradycyjnej decyduje data wpływu korespondencji do Urzędu Gminy Dębowa Kłoda.

Niezwłocznie po zakończeniu każdej z form konsultacji przygotowane zostanie podsumowanie oraz po zakończeniu konsultacji sporządzony zostanie raport podsumowujący ich przebieg, zawierający dane o miejscu i czasie ich przeprowadzenia, omówieniu ich przebiegu oraz zgłoszonych uwag wraz z odniesieniem się do nich.

Materiały podlegające konsultacjom:

Materiały informacyjne, tj.:

- Projekt uchwały określającej zasady wyznaczania składu oraz zasady działania Komitetu Rewitalizacji Gminy Dębowa Kłoda;
- Uzasadnienie projektu uchwały;

udostępnione będą w wersji:

- elektronicznej na stronie www.debowakloda.pl
- papierowej w budynku Urzędu Gminy Dębowa Kłoda w pokoju nr 12.

Informacja o konsultacjach społecznych zostanie podana do publicznej wiadomości:

- w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie www.ugdebowloda.bip.lubelskie.pl
- na stronie internetowej Urzędu Gminy Dębowa Kłoda - www.debowakloda.pl,
- na tablicach ogłoszeń na terenie Gminy Dębowa Kłoda,
- oficjalny profil gminy na Facebooku - www.facebook.com/debowakloda/?locale=pl_PL

Informacja podsumowująca każdą z form konsultacji społecznych zostanie opracowana zgodnie z art. 6 ust 7 ustawy z dnia 9 października 2015 r. o rewitalizacji (tj. Dz.U. z 2023 r. poz. 28, 1688) oraz zamieszczona na stronie internetowej gminy www.debowakloda.pl.

Wójt Gminy Dębowa Kłoda
Grażyna Lamczyk

Uczniowie „Kopernika” bawili się na studniówce

Był polonez i zabawa do białego rana – w balu studniówkowym wzięli udział uczniowie Liceum Ogólnokształcącego im. Mikołaja Kopernika w Parczewie. Bal został zorganizowany w hotelu Orion. – Wzięło w nim udział 56 z 59 tegorocznych maturzystów (plus osoby towarzyszące – dop. aut.) – mówi Beata Tryniecka, dyrektor placówki. Zdjęcia ze studniówki publikujemy dzięki uprzejmości burmistrza Pawła Kędrackiego, który był gościem wydarzenia.

GR



Dziewczęta prezentowały się pięknie



Poloneza zatańczyło 56 par

Fot. Paweł Kędracki



Impreza została zorganizowana w hotelu Orion



Dla uczniów oraz zaproszonych gości bal był dużym przeżyciem

Fot. Paweł Kędracki

Noworoczne spotkanie aktywnych seniorów. Połamali się opłatkiem

Noworoczne spotkanie klubu „Aktywny senior” zostało zorganizowane w Parczewie.

W wydarzeniu wzięło udział kilkadziesiąt osób, seniorzy połamali się opłatkiem. Na stołach były sałatki, ciasta, owoce czy kompot. Nie zabrakło też części artystycznej oraz świątecznej dekoracji.

Wśród zaproszonych gości byli burmistrz Paweł Kędracki, starosta Janusz Hordejuk; Janusz Zieliński, przewodniczący Rady Powiatu Parczewskiego; Krystyna Kodym, dyrektor Parczewskiego Domu Kultury; ksiądz kanonik Jacek Nazaruk, proboszcz Parafii św.



Wśród zaproszonych gości znaleźli się burmistrz Paweł Kędracki oraz starosta Janusz Hordejuk

Jana Chrzyciciela czy Marian Kowalski, dyrektor Miejsko-Gminnej biblioteki Publicznej w Parczewie.

Przewodniczącą klubu „Aktywny senior” jest Józefa Klajda.

GR



Nie zabrakło poczęstunku. Na stołach były sałatki, ciasta i owoce

PAR